WIADOMOŚCI DIECEZJALNE ŁÓDZKIE

WYDAWNICTWO
KURJI DIECEZJALNEJ ŁÓDZKIEJ.

STYCZEŃ

1935.

Rok XV. **ŁÓDŹ** **Nr. 1.**

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: UL. KS. SKORUPKI NR. 1.

Treść bieżącego numeru.

1. Pismo J.E. Nuncjusza Apostolskiego w Polsce do J.E. Ks. Wikarjusza Kapitularnego, donoszące o nominacji J. E. Najprzewielebniejszego Ks. Włodzimierza Bronisława Jasińskiego na stanowisko Pasterza Diecezji Łódzkiej — str. 1.

I. Rozporządzenia Stolicy Apostolskiej.

1. Dekret Kongregacji św. Oficjum, wyjaśniający kan. 2367 § 2 Kodeksu Prawa Kanonicznego — str. 2.
2. Dekret Trybunału św. Penitencjarii Apostolskiej wyjaśniający kan. 934 § 2 Kodeksu Prawa Kanonicznego — str. 2.
3. List Ojca świętego do Patryarchy Lizbony w sprawie Akcji Katolickiej — str. 3.
4. Pismo Nuncjatury Apostolskiej w Polsce w sprawie zwalczania niewolnictwa — str. 7.

II. Rozporządzenia Władzy Diecezjalnej.

1 Zarządzenie w sprawie tacki w Trzy Króle — str. 8.
2. Poprawa omyłki w katalogu i rubryceli — str. 9.
3. Zmiany w diecezji. — str. 9.

III. Rozporządzenia prawno-państwowe.

1. W sprawie składek ubezpieczeniowych służby kościelnej — str. 9.
2. Instrukcja dla osób, prowadzących księgi stanu cywilnego — str. 12.

IV. Dział Nieurzędowy.

1. Mowa żałobna na pogrzebie J. E. ś. p. Ks. Wincentego Tymienieckiego pierwszego Biskupa Łódzkiego — str. 15.
2. Przeszkoda przystojności publicznej — str. 17.
3. Ruch abstynencki zagranicą i w Polsce. — str. 49.
4. Skrzynka liturgiczna — str. 52.
   a) w sprawie obrzędów przy udzielaniu Komunji św.
   b) w sprawie nowych oficjów brewjarzowych.
5. Komunikat Ligi Morskiej i Kolonjalnej — str. 54.
6. Komunikat Firmy „Alfred Machnicki" — str. 55.

Bibljografja. — str. 55.

SPIS RZECZY.

Str.

Pismo J. E. Nuncjusza Apostolskiego w Polsce do J. E. Ks. Wikarjusza Kapitularnego, donoszące o nominacji J. E. Najprzewielebniejszego Ks. Włodzimierza Bronisława Jasińskiego na stanowisko Pasterza Diecezji Łódzkiej 1

Bulle nominacyjne Jego Ekscelencji Księdza Biskupa Włodzimierza Jasińskiego 57

Depesza gratulacyjna J.E. Najdostojniejszego Pasterza do Jego Świętobliwości Papieża Piusa XI z okazji rocznicy wyboru i koronacji, oraz odpowiedź Ojca Świętego 119

Rozporządzenia Stolicy Apostolskiej.

Dekret Kongregacji św. Oficjum, wyjaśniający kan. 2367 § 2 Kodeksu Prawa Kanonicznego 2

Dekret Trybunału św. Penitencjarji Apostolskiej wyjaśniający kan. 934 § 2 Kodeksu Prawa Kanonicznego 2

List Ojca świętego do Patryarchy Lizbony w sprawie Akcji Katolickiej 3

Pismo Nuncjatury Apostolskiej w Polsce w sprawie zwalczania niewolnictwa 7

W sprawie uroczystego zakończenia w Lourdes Jubileuszu Odkupienia Ludzkości 59

W sprawie ślubów osób należących do parafji wojskowej oraz Mszy św. Polowych 62

Orzeczenie Penitencjarji Apostolskiej w sprawie przywilejów członków Związku Misyjnego Kleru 95

Motu Proprio o „Komisji pro Russia" oraz o wydaniu ksiąg liturgicznych obrządku słowiańskiego 120

O składaniu wniosków w sprawie o beatyfikację 122

Zmiany w rubrykach Brewjarza i Mszału Rzymskiego 123

Dekret ustanowienia Administracji Apostolskiej Lemkowszczyzny . 125

Nominacja Administratora Apostolskiego 125

Papieska Komisja do autentycznego wyjaśniania Kanonów Kodeksu 126

W sprawie Mszy św. polowych 127

Przemówienie Ojca świętego na Konsystorzu z dnia 1 kwietnia 1935 r. 169

Konstytucja Apostolska o Penitencjarji Apostolskiej 172

Str.

Dekret św. Penitencjarji Apostolskiej 182
Przemówienie radjowe Ojca Świętego na zakończenie Jubileuszu Odkupienia przy nabożeństwie konkluzyjnem w Lourdes 211
Dekret św. Penitencjarji Apostolskiej, udzielający odpustu za duchowe nawiedzenie Najświętszego Sakramentu 212
Komunikat Nuncjatury Apostolskiej w Warszawie 259
Dekret św. Kongregacji Soboru w sprawie usilniejszego popierania i krzewienia katechizacji 260
Decyzja Najwyższej Sygnatury Apostolskiej o kompetencji w sprawach małżeńskich 266
List Sekretarjatu Stanu do Najdostojniejszego Episkopatu Polski . 283
Dekret św. Penitencjarji Apostolskiej, nadający odpusty za nawiedzenie Najśw. Sakramentu w Wielki Piątek i Wielką Sobotę . . 284
Kwestjonarjusz, podług którego Ordynarjusze mają co każde pięć lat składać wiadomości o stanie diecezyj im zleconych 285
Odezwa Ks. Arcybiskupa Salotti'ego 286
Potępienie książek 337

Uchwała Komisji Prawnej Najdostojniejszego Episkopatu Polski
Przeciwko nadużywaniu nazwy „katolicki" 96

Rozporządzenia Władzy Diecezjalnej.

Zarządzenie w sprawie tacki w Trzy Króle 8
Poprawa omyłki w katalogu i rubryceli 9
Dzień sekciarzy a nauczanie religji 96
Dzień 19 marca 96
Anonimy 97
Inwentarze fundi instructi 97
Sprawozdania z Jubileuszu 98
W sprawie Wielkiego Czwartku i Wielkiego Piątku 98
Święcenia Wielkosobotnie 98
Udział w nabożeństwach wielkotygodniowych 99

Rozporządzenia Wikarjusza Kapitularnego.

W sprawie ingresu J. E. Ks. Biskupa Ordynarjusza 63
W sprawie nabożeństwa dnia 1 lutego 64

Rozporządzenia J. E. Ks. Biskupa Ordynarjusza.

List Pasterski 64
W sprawie obchodu uroczystości papieskiej 75
Inne rozporządzenia 75
O kult Najświętszego Sakramentu 127
W sprawie przestrzegania zasad higjeny 128

Str.
W sprawie pielgrzymek na Jasną Górę 129
W sprawie zawiadamiania władz administracji ogólnej o stanie cywilnym parafji. 132
W sprawie wydawnictw Warszawskiego Towarzystwa Teologicznego 134
W sprawie zbiórki na „Dar Narodowy 3-go Maja" 134
Rozkład Wizytacji Pasterskiej 183
Rekolekcje wspólne 184
W sprawie dyspens a mixta religione 185
Examen sponsorum 185
Wiadomości konieczne do Katalogu diecezjalnego na rok 1936 . 185
Rachunkowość 186
Unio cleri pro missionibus 187
W sprawie próśb o dyspensy małżeńskie 187
W sprawie zbiórki na Katolicki Uniwersytet Lubelski 213
Kongregacje i konferencje dekanalne 269
Urzędowanie Kurji Biskupiej podczas wakacji 269
Instrukcja do prowadzenia procesów w Sądzie Biskupim I instancji Diecezji Łódzkiej 292
Regulamin dla Sądu Biskupiego I instancji Diecezji Łódzkiej . . 301
W sprawie święta Chrystusa Króla 308
W sprawie Różańca św. 309
W sprawie dziękczynnego nabożeństwa w ostatni dzień roku . . 310
W sprawie Misyj Katolickich 310
W sprawie troski o religijne wychowanie młodzieży szkolnej . . . 311
Instrukcja w sprawie badania wolnego stanu 338
Instrukcja dla Sądu Delegowanego w sprawach nieważności małżeństwa 344
Instrukcja dla Sądu Delegowanego w sprawach o separację . . . 346
W sprawie aprobat 349
W sprawie Dnia Zadusznego 349
Egzaminy kapłańskie 350
Przypomnienie 351
Podziękowanie za złożone życzenia 397
Zarządzenie na dzień 11 listopada 397
Zarządzenie w sprawie Rorat 397
W sprawie „Wiadomości Diecezjalnych" 398
Na święto św. Stanisława Kostki 398
Na Tydzień Miłosierdzia 400
Rozporządzenie w sprawie tacki z Bożego Narodzenia 425
Zarządzenie w sprawie statystyki parafjalnej za 1935 rok 425
W sprawie ślubów w uroczystość św. Szczepana 426

Zmiany w diecezji str.: 9, 79, 135, 187, 214, 269, 312, 351, 426.

Rozporządzenia prawno-państwowe.

Str.

W sprawie składek ubezpieczeniowych siużby kościelnej 9
Instrukcja dla osób, prowadzących księgi stanu cywilnego 12
Wyrok Sądu Najwyższego w sprawie noszenia sutanny przez osobę nie będącą księdzem katolickim 99
Pismo P. Inspektora Szkolnego 135
Okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w sprawie aktów ślubu obywateli niemieckich 135
Pismo Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o kasowaniu znaczków stemplowych 136
Pismo Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o przerzucaniu opłat pocztowych na adresata 137
Okólnik № 23 Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 12 kwietnia 1935 r. o prowadzeniu zbiórek publicznych przez zakony żebrzące (Nr. Ap. 1—20) 188
Nadzór nad działalnością urzędników stanu cywilnego 189
Pismo P. Ministra W. R. i O. P. w sprawie nauczania religji przez duchowieństwo parafjalne 214
Korespondencja w sprawie zbiórek publicznych na cele kościelne . 215
Pismo okólne o przekazywaniu pieniędzy do placówek R. P. zagranicą 216
Rozporządzenie Pana Ministra W.R. i O.P. o organizacji roku szkolnego 270
Rozporządzenie Pana Ministra Spraw Wewnętrznych z 13-go kwietnia 1935 r. 270
Pismo Ministerstwa W. R. i O. P.. 271
Pismo okólne Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o przedłużaniu odroczeń służby wojskowej byłym alumnom 272
Rozporządzenie w sprawie ślubów funkcjonarjuszów Policji Państw. 313
Okólnik Pana Ministra W. R. i O. P. o legitymacjach szkolnych i ulgach kolejowych dla młodzieży szkolnej 351
Rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej o ulgach w spłacie zaległości z tytułu ubezpieczeń społecznych 402
Okólnik Ministerstwa Opieki Społecznej z dnia 30 listopada 1933 r. o chowaniu zmarłych i stwierdzaniu przyczyny zgonu 407
Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Roform Rolnych o tępieniu korówki wełnistej 415
Rozporządzenie Ministra Skarbu o ograniczeniach obrotu towarowego z Włochami oraz posiadłościami włoskiemi 427
Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie wykonania art. 16 Statutu Ligi Narodów 429
Rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej o określaniu wartości naturaljów, wchodzących w skład zarobku pracowników rolnych . 430
Okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o aktach stanu cywilnego obywateli estońskich 432
Pismo okólne Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o zbiórkach publicznych na cele kościelne 433

Dział Nieurzędowy.

Str.

Mowa żałobna na pogrzebie J. E. ś.p. Ks. Wincentego Tymienieckiego pierwszego Biskupa Łódzkiego 15
Przeszkoda przystojności publicznej 17
Ruch abstynencki zagranicą i w Polsce 49
Skrzynka liturgiczna 52
a) w sprawie obrzędów przy udzielaniu Komunji św.
b) w sprawie nowych oficjów brewjarzowych
Komunikat Ligi Morskiej i Kolonjalnej 54
Komunikat Firmy „Alfred Machnicki" 55
Ingres Jego Ekscellencji Najdostojniejszego Ks. Biskupa Włodzimierza Jasińskiego na stolicę Biskupią w Łodzi 80
Katolickie misje polskie i polscy misjonarze 82
Kurs Katolickiej Szkoły Społecznej 87
Katolicki Instytut Wychowawczy 88
Ku wyżynom ducha 88
Do szczerych Polaków Katolików 90
Szlachetna inicjatywa 90
Estote perfecti 101
Rekolekcje zamknięte 111
Komunikaty O.O. Paulinów 112
Poszukuje się p. Stanisława Liskiewicza 113
Sprostowanie katalogu 118
Kapłan katolicki wobec przebudowy zagadnienia ustroju społeczno-gospodarczego 139
Ś. p. Ks. Kanonik Edward Esman 159
Ś. p. Ks. Ignacy Pertkiewicz 160
Podróż naukowa do Ziemi Świętej 162
Królowa Korony Polskiej 191
Archiwum kościelne 196
Rekolekcje i pielgrzymki 201
Korespondencja z Zakładem Wód Mineralnych w Solcu 203
Kalendarzyk kursów dekanalnych Akcji Katolickiej w czerwcu . . 218
Szkic historyczny akcji unijnej w Polsce 218
Praca asystenta kościelnego wśród młodzieży 237
Ostre kolce w koronie Chrystusa 242
Uniwersyteckie wykłady dla duchowieństwa 247
Rekolekcje dla pp. Organistów 248
Pismo Komitetu Walki z handlem Kobietami i Dziećmi 249
Protokół zebrania Księży Dziekanów z dnia 2 maja b.r. 273
Ś. p. Ks. Bronisław Strumiłło 277
Nova et vetera 315

Str.

Półwiekowy Jubileusz erygowania drugiego Kościoła pod wezwaniem Podwyższenia św. Krzyża w Łodzi 324
Pismo Ministerstwa W.R. i O.P. w sprawie dzieła „Polska Lotnicza" 327
W sprawie Konferencji Unijnej w Pińsku 327
Odezwa Ks. Proboszcza z Klesowa 328
Komunikat Katolickiej Szkoły Społecznej w Poznaniu 329
Komunikat Prezydjum Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary . 329
Komunikat Papieskiego Instytutu Obojga Praw w Rzymie . . . 330
Parafja według Prawa Kononicznego 366
O czynnej roli inteligencji 373
„Najświętsze Serce Jezusa, przyjdź Królestwo Twoje" 378
Wiadomości z Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej 379
Komunikat Polskiej Akademji Umiejętności 382
Komunikat Polskiego Komitetu Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi 382
Komunikat Związku Kapłanów „Unitas" 386
Od Redakcji 398
Chrystus Król uświęca rodzinę 418
Ostrzeżenie 421
Na Boże Narodzenie do Ziemi Świętej 421
Komunikat Ks. Rektora N. Cieszyńskiego 421
Polski Związek Przeciwgruźliczy 423
Liturgiczno-dogmatyczny problem epiklezy 434
Dzień wschodni w Wyższem Seminarjum Łódzkiem 444
Wojewódzki Komitet Dni Przeciwgruźliczych 445
Zaproszenie do przedpłaty 446

Czynności Biskupie J. E. Ks. Biskupa Ordynarjusza str.: 79, 138, 190, 217, 272, 314, 366, 417, 433.

Komunikaty Syndykatu Emigracyjnego — str.: 89, 202, 248, 331, 386.

Bibljografja — str.: 55, 91, 113, 163, 204, 253, 279, 331, 386, 423, 446.

Rok XV. Styczeń 1935 r. Nr 1.

Wiadomości Diecezjalne Łódzkie

WYDAWNICTWO KURJI DIECEZJALNEJ ŁÓDZKIEJ

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI:
Kurja Biskupia, Łódź, ulica Ks. Skorupki Nr. 1.

PRENUMERATA ROCZNA 16 ZŁOTYCH.
CENA ZESZYTU 3 ZŁOTE — GR.

CENA OGŁOSZEŃ
W STOSUNKU 100 ZŁ. ZA STRONICĘ.

NUNTIATURA APOSTOLICA
POLONIAE
N. 12979.

Varsaviae, die 30 novembris 1934.

Excellentissime Domine,

Honori mihi tribuo cum Excellentia Tua reverendissima communicare me hodie telegraphicum nuncium a Secretaria Status Sanctitatis Suae accepisse, quo imminens traditur publicatio translationis Excmi Domini Vlodimiri Jasiński de Sandomiriensi ad istam Sedem Lodzensem.

Ut par est, Excellentia Tua in munere isto manebit donec laudatus novus Episcopus canonicam istius Sedis possessionem ceperit per Bullarum Apostolicarum exhibitionem, quae nondum advenerunt.

Interea, hac occasione utor meritas Tibi gratias tribuendi de tam laudabiliter suscepto munere et cultu et aestimatione singulari me profitendi.

Excellentiae Tuae Reverendissimae
addictum in Domino
(—) † FR. MARMAGGI, N.A.

.....

Excellentissimo Domino
Casimiro Tomczak
Episcopo tit. Siccen.
Vicario Capitulari Lodzen.

I. Rozporządzenia Stolicy Apostolskiej.

Suprema Sacra Congregatio S. Officii.

Decretum

Dubium circa can. 2367, par. 2, Codicis Iuris Canonici.

In plenario conventu huius Supremae Sacrae Congregationis S. Officii, habito feria IV, die 14 Novembris 1934, proposito dubio:

„An inter *indirecte inducentes*, de quibus in canone 2367, par. 2, Codicis iuris canonici, adnumerandus etiam sit confessarius qui sive intra sive extra confessionem sacramentalem, alicui persuaserit in turpibus inter se patrandis aut nullum aut certe non grave inesse peccatum eumque consequenter, de aliis tantum sibi postea confitentem sacramentaliter absolvit vel fingit absolvere".

Emi et Revmi Dni Cardinales fidei morumque integritati tutandae praepositi, omnibus mature perpensis, respondendum decreverunt:

„*Affirmative*, facto verbo cum Ssmo".

Hanc vero Emorum Patrum resolutionem, in audientia R. P. D. Adsessori Sancti Officii die 10 eiusdem mensis et anni impertita, Ssmus D. N. Pius div. Prov. Pp. XI odprobare et suprema Sua auctoritate confirmare dignatus est ac publici iuris faciendam iussit.

Datum Romae, ex Aedibus Sancti Officii, die 16 Novembris 1934.

(—) I. Venturi, Supremae S. Congr. S. Officii Notarius.

Św. Penitencjarja Apostolska.

(Urząd Odpustów)

Wątpliwość co do kan. 934 § 2 Kodeksu Prawa Kanonicznego.

Wielokrotnie zapytywano Świętą Penitencjarję: czy słowa kanonu 934 § 2 Kod. Pr. Kan. „odpusty (przyznane za odmawianie modlitw) zupełnie ustają z powodu jakiegokolwiek dodatku, opuszczenia lub zmiany" należy ściśle rozumieć o jakichkolwiek dodatkach, opuszczeniach i zmianach, czy raczej o tych tylko, które zmieniają ich istotę.

I Święta Penitencjarja, dokładnie zbadawszy sprawę, orzekła, że należy odpowiedzieć: *Przecząco na pierwszą część wątpliwości, twierdząco zaś na drugą część*, postanawiając przedłożyć sprawę Ojcu świętemu.

Gdy zaś niżej podpisany Kardynał Wielki Penitencjarz w dniu 24 bieżącego miesiąca zdał sprawozdanie Ojcu świętemu Piusowi XI-mu, Papieżowi z Bożej Opatrzności, Jego Świątobliwość raczył zaaprobować i zatwierdzić niniejsze postanowienie Świętej Penitencjarji i polecił je dla spokoju sumienia wiernych podać do publicznej wiadomości.

Dan w Rzymie, w siedzibie Świętej Penitencjarji Apostolskiej, dnia 26 listopada 1934.

(—) W. Kardynał Lauri, Wielki Penitencjarz.

L. † S. *(—) I. Teodori*, Sekretarz.

List Ojca Świętego

do Patrjarchy Lizbony w sprawie Akcji Katolickiej.

Do Ukochanego Syna Naszego Emanuela Gonçalves Cerejeira, Patrjarchy Lizbony.

Wielką radością napełnił Nas list, w którym W. E. podaje Nam rozumne postanowienie swoje i Episkopatu portugalskiego, postanowienie — jak to wynika z projektu ustawy, do osądzenia Nam przedłożonego — dążące do reorganizacji i wzmocnienia Akcji Katolickiej w szlachetnym Waszym narodzie, a oparte na skoordynowaniu wszystkich dzieł już istniejących i na zastosowaniu się w ten sposób do wskazań przez Nas już udzielonych.

Podobał się Nam także zamiar, aby dzieło tej miary zapoczątkować przez *przygotowanie dobrych czynników kierowniczych;* prawdą jest bowiem, potwierdzoną przez codzienne doświadczenie, iż od umiejętności kierowników zależne są naogół losy instytucji.

Nie będzie z pewnością trudno w kraju — tak bogatym w ducha katolickiego i katolickie tradycje, a w ostatnich czasach w tak nadzwyczajny sposób łaską Najświętszej Panny odznaczonym — znaleźć gorliwych wiernych, którzyby się zaciągnęli w szeregi Chrystusowe, zwane Akcją Katolicką. Akcja Katolicka nie wyda jednakże pełni owoców, jeśli zapisani do niej nie będą ukształtowani i prowadzeni przez doświadczonych kierowników, przedewszystkiem zaś przez dobrych asystentów kościelnych, w rękach których leżą w pierwszym rzędzie losy stowarzyszeń.

Przewidując, i to z prawdziwą radością, iż znaczna będzie liczba tych, którzy, na skutek wezwania swych Pasterzy, zaciągną się w one szeregi apostolskie, uważamy wszelako za korzystne, ażeby, zwłaszcza w pierwszych czasach, *zważano raczej na jakość niż na ilość wojowników,* dając im ukształtowanie staranne i całkowite, ukształtowanie, które winno być, nietylko moralne i religijne, ale także i apostolskie, aby w ten sposób stworzyć z nich czynnych i szlachetnych pomocników Kościelnej Hierarchji.

Dlatego dobrze będzie dać im poznać dokładnie — wielu bowiem wiernych o tem jeszcze nie wie — że *apostolstwo jest jednym z obowiązków ściśle z chrześcijańskiem życiem złączonych,* że zaś Akcja Katolicka, z pośród różnych form apostolstwa, które wszystkie około Kościoła dobrze są zasłużone, tą jest formą, która najbardziej dostosowuje się do potrzeb doby obecnej, ponoszącej ciągle jeszcze zgubne skutki wysiłków zmierzających do laicyzacji, wysiłków tak długotrwałych i tak daleko sięgających.

I w rzeczy samej, przy dokładnem przyjrzeniu się widzimy, że sakramenta Chrztu i Bierzmowania jako takie nakładają, między innemi obowiązkami, także obowiązek apostolstwa, t. j. udzielania pomocy duchowej bliźniemu. Przez Bierzmowanie staje się człowiek w rzeczywistości żołnierzem Chrystusowym. Otóż, któż nie przyzna, iż żołnierz powinien ponosić trudy i staczać walki, nietyle za siebie jak raczej za drugich? Ale i chrzest — lubo w sposób mniej widoczny dla oka laika — nakłada obowiązek apostolstwa, ponieważ przezeń stajemy się członkami Kościoła, czyli ciała mistycznego Chrystusa; pomiędzy członkami zaś tegoż ciała powinna — jak w każdym innym organiźmie — istnieć solidarność interesów i wzajemne udzielanie sobie życia.

„Tak wiele nas jednem ciałem jesteśmy w Chrystusie, a każdy z osobna jeden drugiego członkiem" (Rzym. XIII, 5). Jeden więc członek winien wspierać drugi; nikt nie może pozostać nieczynnym, lecz każdy, który otrzymuje, powinien i dawać.

Otóż każdy chrześcijanin otrzymuje życie nadprzyrodzone, które krąży w żyłach mistycznego ciała Chrystusowego — ono życie obfite, o którem wyrzekł sam Chrystus, iż przyszedł, aby je przynieść światu: „Sam przyszedł, aby żywot mieli i obficiej mieli" (Jan X, 10); każdy przeto chrześcijanin winien przelewać owo życie w drugich, którzy go nie posiadają, lub posiadają je zbyt skąpo i tylko napozór.

Gdy wierni dobrze nad temi podstawowemi prawdami wiary się zastanowią, nie wątpimy, iż nowy duch apostolstwa zawładnie ich sercami i w intensywną wyrośnie działalność; *nie można bowiem pojąć prawdziwego życia bez działalności*, ta bowiem jest nietylko przejawem, ale także i koniecznym współczynnikem, a nawet i miarą życia. Dałby Bóg aby obecne Miłościwe Lato Odkupienia — jak to jest Naszem życzeniem i Naszą nadzieją — przyniosło wszędzie odnowienie i świeży rozkwit życia chrześcijańskiego. Do osiągnięcia tego celu, silną mamy nadzieję, przyczyni się Akcja Katolicka, która ku wielkiej Naszej pociesze coraz bardziej się we wszystkich świata katolickiego częściach rozszerza i w żarliwości pomnaża, nie wyjmując krajów misyjnych, skąd jawne powstają korzyści, nietylko dla Kościoła, ale i dla społeczeństwa świeckiego.

Stąd łatwo się rozumie, że Akcja Katolicka, tak jak Kościół, którego jest bezpośrednią współpracowniczką, nie ma celu materjalnego, lecz duchowy. Dlatego też leży w jej naturze trzymać się, tak jak Kościół, *ponad i poza partjami politycznemi*, działalność jej bowiem skierowana jest *nie do opiekowania się interesami poszczególnych ugrupowań, lecz do dawania duszom prawdziwego dobra przez jak najgorliwsze szerzenie Królestwa Chrystusowego wśród jednostek, rodzin i społeczeństwa i do jednoczenia, w doskonałej i zdyscyplinowanej zgodzie, pod swemi pokojem tchnącemi znakami, tych wszystkich wiernych, którzy przyczyniać się pragną do tak świętego i tak rozległego apostolskiego dzieła.*

Nie przeszkadza to wszakże, by poszczególni katolicy mogli należeć do organizacyj o charakterze politycznym, jeśli te, w swym programie oraz w swej działalności, *dają potrzebne gwarancje, iż strzec będą praw Bożych i praw sumienia.* Dodać nawet należy, że branie udziału w życiu politycznem odpowiada obowiązkowi miłości bliźniego z punktu widzenia społecznego, ponieważ każdy obywatel winien, według swej możności, przyczyniać się do dobra ogólnego swego narodu. Gdy zaś taki współudział natchniony bywa zasadami chrześcijańskiemi, wiele tedy korzyści spływa, nietylko na społeczeństwo, ale i na przejawy życia religijnego.

Winna więc *Akcja Katolicka, sama nie robiąc polityki w ścisłem tego słowa znaczeniu, przysposabiać swych członków do robienia dobrej polityki*, przesiąkniętej we wszystkiem zasadami chrześcijańskiemi, jedynemi, które ludom dać mogą pomyślność i pokój; wtedy to zaniknie objaw — mający w sobie coś monstrualnego, lubo nie jest on rzadki — by ludzie, mieniący się być katolikami, mieli *inne sumienie* w życiu prywatnem, a inne w życiu publicznem.

Ale jest jeszcze wiele innych rodzajów działalności, którym oddać się powinna Akcja Katolicka; powiemy nawet, że o ile to jest możliwe i z korzyścią dla życia chrześcijańskiego, żadnej się nie powinno wykreślać z jej programu.

Wśród wszystkich tych form działalności, są jednak niektóre osobliwie nagłe, ponieważ odpowiadają szerszym i żywiej odczuć się dającym potrzebom. Zaliczamy do nich dzisiaj *pomoc dla klas pracujących*, i to, powiemy, pomoc nietylko duchową — która winna zawsze stać na pierwszem miejscu — ale i materjalną, udzielaną przez te instytucje, których specjalnym celem jest wprowadzanie w życie zasad sprawiedliwości społecznej i ewangelicznej miłości.

Starać się zatem będzie Akcja Katolicka, aby do życia pobudzać owe instytucje tam, gdzie ich jeszcze niema, a gdzie już są założone dopomagać im w właściwy sposób, pozostawiając jednak sprawy czysto techniczne i ekonomiczne ich własnej odpowiedzialności i to ich własnemu zarządowi. Głównem zadaniem Akcji Katolickiej będzie zważać, by instytucje te przejęte były zawsze zasadami szczerze katolickiemi i naukami Stolicy świętej, której Boski Odkupiciel dał zlecenie, aby była przewodniczką duchową ludów, naukami, które, nie tak dawno temu, udzieliliśmy w encyklice „Quadragesimo anno", a które ku wielkiemu Naszemu zadowoleniu, widzimy dziś przyjęte jako myśl przewodnią, nietylko przez Akcję Katolicką w różnych krajach, lecz także i przez mężów stanu.

I niema tu też czegoś w istocie swej nowego; Kościół bowiem mając jako Głowę Boskiego Robotnika z Nazaretu, był zawsze hojny w niesieniu pomocy i opieki macierzyńskiej robotnikom, siłą zaś swej nauki i wytrwałej działalności pociągał ich z hańby niewoli do godności braci Chrystusowych. Dzisiaj ten sam Kościół z osobliwą troskliwością idzie naprzeciw rzeszom najuboższych pracowników, a czyni to nietylko dlatego, aby korzystać mogli oni z dóbr, do których, według zasad sprawiedliwości i słuszności, mają prawo, ale jeszcze i dlatego, aby ich odciągnąć od wielce zgubnych zasadzek, grożących im ze strony komunizmu, ten bowiem, usiłując z szatańską perfidją zagasić w świecie światło religji, która pracownikom tym przywróciła cześć i poszanowanie, wystawia ich na zupełnie pewne niebezpieczeństwo ponownego popadnięcia, w przyszłości mniej lub więcej odległej, w ten sam stan upodlenia, z którego z trudem zostali podniesieni.

Z tego to powodu zachęca Kościół wszystkich swych synów, tak kapłanów jak i świeckich, a przedewszystkiem tych, którzy służą w szeregach Akcji Katolickiej, aby Mu dopomagali w tem niecierpiącem zwłoki dziele, jakiem, wobec tak groźnego niebezpieczeństwa, jest ratowanie *dobrodziejstw duchowych i materjalnych*, które odkupienie Chrystusa przyniosło całej ludzkości, a osobliwie klasom ubogim.

Duchowieństwu zaś osobliwie przypominamy zachętę, znajdującą się w encyklice „Quadragesimo anno", a robimy to w tym celu, by ono, bez ociągania, lecz w sposób zdecydowany i zgodny, zabrało się w imię zbawienia dusz, do tej tak pilnej a tak koniecznej pracy, — ażeby żaden z naszych synów, którzy z tak wielkiem niebezpieczeństwem dla duszy,

wstępują w szeregi socjalistów, nie mógł wyrzec na swoje uniewinnienie, iż czyni to dla zabezpieczenia własnych interesów, ponieważ „Kościół oraz ci, którzy głoszą, iż najsilniej do Kościoła są przywiązani, faworyzują bogatych, pomijają zaś robotników i o nich zupełnie się nie troszczą" (Encyklika „Quadragesimo anno").

Aby ten tak szlachetny cel osiągnąć, potrzeba jednakże licznym rzeszom, które zbyt często nieznajomość religji rzuca na pastwę zręcznych a niegodziwych agitatorów, *ujawniać coraz to jaśniej światło wiary chrześcijańskiej*, to światło, które koi wszystkie bóle, rozwiązuje wszelkie wątpliwości, uszlachetnia każde poświęcenie, otwiera każdej dobrze nastawionej duszy pogodne ścieżyny cnoty i nadziei chrześcijańskiej. Jednem więc z jak najpierwszych zadań organizacyj Akcji Katolickiej w szlachetnym Waszym Narodzie będzie skupić się wokoło swych Pasterzy, aby skutecznie im *dopomagać w dziele ewangelizacyjnem*, powiedzieć chcemy: *w nauczaniu wiedzy chrześcijańskiej*, w nauczaniu takiem, ażeby dzieciom sposobami stosownemi i właściwemi udzielano podstawowej nauki, która stać się ma ich pewną przewodniczką przez całe życie, — ażeby młodzieży coraz więcej i coraz doskonalej pogłębiać dawano znajomość nauki Chrystusowej, — dorosłym zaś coraz jaśniej dawano zrozumieć, iż w studjum i w rozmyślaniu prawd, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa nauczanych, znajdą we wszystkich życia warunkach, potrzebne światło, potrzebną pociechę i siłę.

W ten sposób owe szlachetne *apostolstwo katechetyczne* stanie się olbrzymiem polem otwartem dla działalności czynników dobrych, będzie sposobem nad wyraz skutecznym, by prowadzić dusze do Pana Naszego Jezusa Chrystusa.

Jest jeszcze inna działalność, na którą Akcja Katolicka winna w Waszym kraju — lub powiedzmy raczej we wszystkich krajach osobliwą zwrócić uwagę. Chodzi tu o *utworzenie i rozpowszechnianie dobrej prasy*, zwłaszcza zaś prasy codziennej, która, im więcej rozszerzona, tem się staje skuteczniejszą. Pod określeniem dobrej prasy rozumiemy tę, która nietylko nie zawiera nic, coby w sprzeczności było z zasadami wiary i regułami moralności, lecz która tych zasad i tych reguł staje się głosicielką. Nie potrzeba szukać dowodów, jak wielki jest skutek wychowawczy takiej prasy, gdyż jasno nam o tem mówi doświadczenie codzienne,— jak z drugiej strony niemniej jasno wykazuje nam ono niezmierne zło, jakie zwłaszcza wśród młodzieży, rozsiewa prasa niedobra, często więcej niż dobra rozpowszechniona; i tutaj bowiem potwierdzają się słowa Chrystusa: „Synowie tego świata roztropniejsi są w rodzaju swoim nad synów światłości" (Łuk. XVI, 8). Otóż więc: prasie niedobrej koniecznie przeciwstawić trzeba prasę dobrą stosując i tutaj starożytne przysłowie: contraria contrariis curantur.

Dlatego wyrażamy życzenie, aby Akcja Katolicka zdołała wzmocnić i rozmnożyć w kraju Waszym dobrą prasę, tak jak potrzeba tego wymaga, a przedewszystkiem, aby *do rodzin chrześcijańskich miewała dostęp gazeta, która jest wiernem echem nauk Kościoła i tejże nauki cenną pomocniczką.*

W tym celu i wobec znacznych potrzeb, jakich w dzisiejszych czasach wymaga gazeta dobrze redagowana i zdolna oprzeć się potężnej

prasie przeciwników, uważamy za wskazane, aby także i w dziedzinie prasy postępowano naprzód *viribus unitis*, t. j. ażeby szlachetne wysiłki wszystkich wiernych skupiały się wokoło inicjatywy, mającej na celu dobro ogólne, ażeby tam, gdzie tego wymaga potrzeba, *interesy partykularne lub miejscowe poświęcano interesom ogólnym* i nie wahano się jakichkolwiekbądź ponosić ofiar, przez sprawę tak wielkiej wagi wymaganych.

Zgodność zamiarów i zjednoczenie sił jest warunkiem koniecznym pomyślnego skutku wszystkich przedsięwzięć Akcji Katolickiej, a nawet i Kościoła samego. Czyż słowa „by byli jedno" (Jan XVII, 22) nie były życzeniem i niejako testamentem, zostawionym przez Pana naszego swoim uczniom? Otóż i My przyłączmy się do życzenia Boskiego Odkupiciela, ażeby w Waszym narodzie, tak Pasterze jak wierni, zapominając o tem, co może rozdzielać ich w sprawach czysto doczesnych, złączeni byli jak jeden mąż w tem wszystkiem, co dotyczy chwały Bożej i zbawienia dusz.

Dan w Rzymie u św. Piotra, dnia 10 listopada 1933 roku, a dwunastego Naszego Pontyfikatu.

Pius XI Papież.

A. A. S. vol. XXVI pag. 628 ssq.

Odezwa Nuncjatury Apostolskiej w Polsce
w sprawie zwalczania niewolnictwa.

Nr. 12977. Warszawa, dnia 1 grudnia 1934 r.

EKSCELENCJO!

Zbytecznem jest wspominać, że jednym z największych tytułów do promiennej chwały Episkopatu katolickiego była współpraca z doniosłą akcją, wspieraną przez Stolicę św. zwłaszcza w wieku ubiegłym, w kierunku zwalczania strasznej plagi społecznej, którą jest niewolnictwo i że dzięki tej akcji prowadzonej częstokroć w porozumieniu z władzami największych państw kolonjalnych, udało się wyplenić, a przynajmniej przytłumić wzrost tego haniebnego zjawiska, powodującego w ciągu wieków tyle łez i tyle krwi. W związku z tem należy zaznaczyć, że dziś wszystkie rządy krajów cywilizowanych potępiły oficjalnie niewolnictwo.

Kościół katolicki z mocy wzniosłego swego posłannictwa w głoszeniu miłości, wierny zasadzie braterstwa, nie ustaje w swej pracy i nie szczędzi wysiłków w celu zupełnego zniesienia tej hańby społecznej. Jednakowoż mimo potępiania niewolnictwa, liczba niewolników wynosi jeszcze, jak wiadomo, w Etiopji, Liberji i Chinach oraz w różnych krajach muzułmańskich około 6 miljonów. Jest rzeczą stwierdzoną, że co roku z Afryki do Arabji dostarczanych bywa 2 tysiące niewolników i w chwili gdy to piszę, mam przed oczami fotografję z Abisynji, podaną przez poważne czasopismo turystyczne, a przedstawiające wierzyciela, który ciągnie zakutego w łańcuchy dłużnika.

Poza niewolnictwem istnieją, jak wiadomo, aczkolwiek starannie ukryte, inne jeszcze krwawiące rany, napotykane nietylko u ludów o tak zwanym niskim poziomie kultury. W niektórych krajach obowiązują wciąż

umowy pracy, których wynikiem jest całkowita prawie utrata wolności i godności ludzkiej; w innych znowu kwitnie wprost handel istotami ludzkiemi, porywanemi z pośród niewiast i dziewcząt, młodzieńców lub dzieci. Obowiązkiem jest przeto dążyć do całkowitej likwidacji wszystkiego co w stosunkach ekonomicznych i społecznych przypomina niewolnictwo.

Wzruszające były odezwy papieża Leona XIII. w liście apostolskim „Catholicae ecclesiae" i Benedykta XV. w liście „Maximum illud", zwrócone do wszystkich biskupów świata z poleceniem zarządzenie kolekty w dniu Trzech Króli, która dała wspaniałe wyniki. Św. Kongregacja Rozkrzewiania Wiary ma właśnie za zadanie zbierać środki i przesyłać je biskupom krajów misyjnych zwłaszcza w Afryce.

Wobec tego od Prefekta wymienionej Kongregacji J. Em. Ks. Kardynała Fumasoni-Biondi w liście z dnia 1 lipca b. r. otrzymałem nowy apel o pomoc w zwalczaniu niewolnictwa we wszystkich postaciach. Apel ten, za mojem pośrednictwem, zwrócony do Polski, która była zawsze tak szlachetnie wielkoduszną, ma stać się pobudką i bodźcem do pośpieszenia z jak najwydatniejszą pomocą w tej sprawie. Ks. Kardynał wspomina mi o tem, co się już robi w niektórych diecezjach polskich i dziękuje za to, a zarazem wyraża pragnienie, by zapał ten stał się w Polsce jeszcze powszechniejszy i owocniejszy. Według wiadomości otrzymanych od Jego Eminencji, misje zwłaszcza w Afryce potrzebują dziś szczególniejszego ratunku, tembardziej, że te właśnie misje najpomyślniej się rozwijają i kwitną. Znajdujemy się więc w chwili rozstrzygającej: czy nieszczęśliwym poganom afrykańskim przypadnie w udziale wolność Ewangelji, czy też niewola koranu.

Będę bardzo wdzięczny Waszej E-cji, którego serce dostępne jest dla każdej szlachetnej inicjatywy, jeżeli dzięki Jego zachęcie i współdziałaniu będę mógł po Trzech Królach donieść Stolicy św., że i w diecezji Waszej E-cji akcja wydała jak najpomyślniejsze owoce. Teraz już proszę Pana Boga o jak najsowitszą nagrodę za poniesione w tej sprawie trudy.

Z głębokim szacunkiem i braterską miłością pozostaję Waszej E-cji oddany w Chrystusie Panu.

† *S. Marmaggi,*
Arcyb. tyt. Adrjanop.
Nuncjusz Apostolski.

II. Rozporządzenia Władzy Diecezjalnej.

Zarządzenie w sprawie tacki w Trzy Króle.

KURJA
Diecezjalna Łódzka
Dn. 3 stycznia 1935.
L. 21.

Do
Przewielebnych Księży Proboszczów
Diecezji Łódzkiej.

Przypominam Przewielebnym Księżom Proboszczom, że nadchodząca niedziela Trzech Króli jest z woli Stolicy Apostolskiej dniem poświęconym misjom w sposób szczególniejszy.

Św. Kongregacja Rozkrzewiania Wiary w roku bieżącym zwraca się do całego świata katolickiego ze specjalnie gorącym apelem, wzywając wszystkich do popierania modlitwą i groszem ofiarnym wielkiej sprawy Misyj Katolickich, zwłaszcza jeżeli chodzi o wielką plagę niewolnictwa, do dziś dnia istniejącą w Afryce, w krajach pogańskich i muzułmańskich.

Przewielebni Księża Proboszczowie zechcą z ambon zachęcić wiernych do modlitwy i do hojniejszych ofiar na cele Misyj.

Zebraną tackę należy jaknajszybciej nadesłać do Kurji.

Wikarjusz Kapitularny
(—) † Kazimierz Tomczak Bp.

Kanclerz Kurji:
(—) Ks. Jan Żdżarski.

Poprawa omyłki w katalogu i rubryceli.

Zarządzam niniejszem, by Wielebni Księża w otrzymanych katalogach, na stronicy 6, poprawili datę przeniesienia na stolicę biskupią w Łodzi J. E. Najdostojniejszego naszego Pasterza z dnia 1 grudnia na dzień 30 listopada.

W związku z powyższem zarządzam dopisanie w rubryceli przed dniem 30 listopada następujących słów: „Cras, ob Anniversarium Translationis Excellentissimi Praesulis Nostri, in omnibus Missis additur oratio pro Episcopo de Missa votiva in Anniversario Electionis et Consecrationis Episcopi".

Łódź, dnia 7 stycznia 1935 roku.

(—) † Bp. Kazimierz Tomczak.

Zmiany w diecezji.

Przeniesieni:

Ks. Jan Jachimek, wikarjusz-prefekt parafji Dłutów i Ks. Stefan Chmiel, wikarjusz parafji Srocko — jeden na miejsce drugiego.

III. Rozporządzenia prawno-państwowe.

W sprawie składek ubezpieczeniowych służby kościelnej.

SEKRETARZ EPISKOPATU POLSKI
Warszawa, dn. 13 grudnia 1934 r.
Nr. 683/34.

EKSCELENCJO!

Mam zaszczyt przesłać odpisy 2-ch pism, rozesłanych już przez Ministerstwo Opieki Społecznej do Urzędów Ubezpieczeń, że uregulowa-

nie zaległych składek odracza się aż do odwołania (ze względu na to, iż nie ukazało się jeszcze rozporządzenie wykonawcze do ustawy o składkach na rzecz Kościoła).

Ministerstwo Opieki Społecznej prosi atoli, aby Ks. Ks. Proboszczowie w miarę możności układali się z Urzędami Ubezpieczeń co do regulowania zaległości, i aby Ks. Ks. Ordynarjusze wydali takie polecenie duchowieństwu.

Z głęboką czcią
† Łukomski.

Do
Jego Ekscelencji
Księdza Biskupa Tomczaka
w Łodzi.

Odpis

Otrzymano 13. XII. 1934 r.

MINISTERSTWO OPIEKI SPOŁECZNEJ
Nr. Un. 2/1-4 Warszawa, dn. 26 październ. 1934 r.

Sprawa egzekucyj z tytułu zaległych składek za ubezpieczenie służby kościelnej.

Do
Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń
w Warszawie
w Poznaniu
we Lwowie.

Ministerstwo Opieki Społecznej prosi o zakomunikowanie Ubezpieczalniom Społecznym, podległym nadzorowi Okręgowego Urzędu, pisma o treści następującej:

Wobec tego, że nie ukazało się dotąd rozporządzenie wykonawcze do ustawy z dnia 17 marca 1932 r. o składkach na rzecz Kościoła Katolickiego (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 358), przeto Ministerstwo Opieki Społecznej, nawiązując do swych poprzednich zarządzeń w tym zakresie, poleca wstrzymać aż do odwołania przeprowadzanie egzekucyj do majątku kościelnego lub majątku księży proboszczów z tytułu zaległych należności kas chorych za ubezpieczenie służby kościelnej.

Niezależnie od powyższego, Ubezpieczalnie winny:

1) domagać się regularnego spłacania składek ubezpieczeniowych, przypadających od służby kościelnej za okresy pracy po 1 stycznia 1934 r. i od tego uzależniać wstrzymanie kroków egzekucyjnych.
2) do zaległości z przed 1 lipca 1932 r. zastosować przepisy ustawy z dnia 15 marca 1934 r. o ułatwieniu spłaty zaległych składek i opłat na rzecz instytucyj ubezpieczeń społecznych (Dz. U. R. P. Nr. 29, poz. 237).

Wstrzymując przeprowadzanie egzekucyj, nie można jednak dopuścić, aby poszczególne należności uległy przedawnieniu.

(—) J. Wł. Lgocki
Dyrektor Departamentu.

Za zgodność odpisu:
(—) Józef Zieliński.

Odpis.

Otrzymano 13. XII. 1934 roku.

MINISTERSTWO OPIEKI SPOŁECZNEJ

Nr. Un. 2/1-4. Warszawa, dn. 26 październ. 1934 r.

Sprawa egzekucyj z tytułu zaległych składek za ubezpieczenie służby kościelnej.

Do
Zakładu Ubezpieczeń
Pracowników Umysłowych
Zakładu Ubezpieczenia
Emerytalnego Robotników.
w miejscu.

Wobec tego, że nie ukazało się dotąd rozporządzenie wykonawcze do ustawy z dnia 17 marca 1932 r. o składkach na rzecz Kościoła Katolickiego (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 358), przeto Ministerstwo Opieki Społecznej, nawiązując do swych poprzednich zarządzeń w tym zakresie, poleca wstrzymać aż do odwołania przeprowadzanie egzekucyj do majątku kościelnego lub majątku księży proboszczów z tytułu zaległych należności, przypadających za ubezpieczenie służby kościelnej przed 1 stycznia 1934 r.

Zarządzenie niniejsze nie ogranicza w niczem stosowania ulg, przewidzianych w ustawie z dnia 15 marca 1934 r. o ułatwieniu spłaty zaległych składek i opłat na rzecz instytucyj ubezpieczeń społecznych (Dz. U. R. P. Nr. 29, poz. 237).

Wstrzymując przeprowadzanie egzekucyj Zakład nie powinien jednak dopuścić, by poszczególne należności uległy przedawnieniu.

(—) J. Wł. Lgocki.
Dyrektor Departamentu.

Za zgodność odpisu:
(—) Józef Zieliński.

W związku z powyższem zarządzam, by Przewielebni Księża Proboszczowie ubezpieczyli swoją służbę kościelną, conajmniej od dnia 1 stycznia 1934 r.

Jeżeli są jakie zaległości wcześniejsze na rzecz instytucyj ubezpieczeniowych, Przewielebni Księża Proboszczowie winni w miarę możności wejść w porozumienie z urzędami Ubezpieczeń co do regulowania zaległości.

Łódź, dnia 8 stycznia 1935 r.

(—) † Bp. Kazimierz Tomczak.

Instrukcja

z dnia 13 listopada 1934 r.

dla osób prowadzących księgi stanu cywilnego, w sprawie wypełniania i odsyłania formularzy statystycznych, dotyczących ruchu naturalnego ludności,

wydana na podstawie art. 11 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 1 lutego 1927 roku

o statystyce ruchu naturalnego ludności.

Poz. 380.

§ 1. Osoby prowadzące księgi stanu cywilnego obowiązane są z zarejestrowanych przez nie w tych księgach małżeństw, urodzeń i zgonów przesyłać właściwej powiatowej władzy administracji ogólnej sprawozdania indywidualne w formie wykazów aktów małżeństw (formularz wzór A), wykazów aktów urodzeń (formularz wzór B) i wykazów aktów zgonów (formularz wzór C).

W miastach: Warszawie, Łodzi, Lublinie, Sosnowcu, Wilnie, Poznaniu, Bydgoszczy, Katowicach, Krakowie i Lwowie, posiadających własne biura statystyczne, osoby prowadzące księgi stanu cywilnego przesyłają sprawozdania do tych biur.

§ 2. Sprawozdania za pierwszy kwartał winny być przesłane najpóźniej dnia 15 kwietnia, za drugi kwartał najpóźniej dnia 15 lipca, za trzeci kwartał najpóźniej dn. 15 października i za czwarty kwartał najpóźniej dn. 15 stycznia.

W miastach wymienionych w ustępie 2 § 1 sprawozdania winny być nadsyłane co tydzień.

Formularze statystyczne winny być wysyłane także i w tym przypadku, gdy w ubiegłym okresie żadnych małżeństw, urodzeń lub zgonów nie zarejestrowano.

§ 3. Jeżeli okręg urzędowy osoby prowadzącej księgi stanu cywilnego rozciąga się na dwa lub więcej powiatów należy przesłać każdej władzy powiatowej osobne sprawozdania z aktów, dotyczących okręgu urzędowego danej władzy.

§ 4. Sprawozdania indywidualne należy sporządzać natychmiast w obecności stron w tym celu, ażeby osoby zgłaszające się do aktu mogły udzielić informacyj nie wpisywanych do ksiąg stanu cywilnego, a potrzebnych do prawidłowego wypełniania wykazów statystycznych.

W formularzach statystycznych muszą być wypełnione wszystkie rubryki, o ile jednak w przypadkach zgoła wyjątkowych jakaś rubryka dla braku danych nie może być wypełniona, należy przyczynę tego zaznaczyć w tej samej rubryce, bądź w rubryce uwag.

§ 5. Zarejestrowane małżeństwa, urodzenia i zgony należy wpisywać do formularzy statystycznych kolejno, w miarę, jak się sporządza akta stanu cywilnego, aż do wyczerpania miejsca na formularzu. Tem samem nie należy używać oddzielnych formularzy statystycznych dla ka-

żdej miejscowości, bądź gminy okręgu urzędowego osoby prowadzącej księgi stanu cywilnego, chociażby dla tej miejscowości były prowadzone oddzielne księgi.

§ 6. Za każdy akt ślubu, urodzenia lub zgonu, wykazany w formularzach statystycznych, zgodnie z niniejszą instrukcją; osoby prowadzące księgi stanu cywilnego, z wyjątkiem urzędów państwowych, otrzymują tytułem zwrotu wydatków na materjały piśmienne trzy (3) grosze.

Sumy należne za ubiegły rok kalendarzowy będą przekazywane przez Główny Urząd Statystyczny bezpośrednio osobom składającym sprawozdania w terminie sześciotygodniowym od dnia otrzymania przez Główny Urząd Statystyczny sprawozdań za czwarty kwartał roku ubiegłego.

§ 7. Formularzy statystycznych dostarcza Główny Urząd Statystyczny przed rozpoczęciem roku sprawozdawczego za pośrednictwem powiatowej władzy administracji ogólnej, bądź zarządów miejskich tych miast, które będą otrzymywały tygodniowe sprawozdania bezpośrednio (ob. ust. 2 § 1 nin. Instr.)

§ 8. Opłaty pocztowe, związane z korespondencją osób prowadzących księgi stanu cywilnego z powiatowemi władzami administracji ogólnej, bądź z Głównym Urzędem Statystycznym w sprawach statystyki ruchu naturalnego ludności, będą pokrywane z budżetu państwowego.

W tym celu osoby wyżej wymienione mają przesyłać korespondencję w kopertach zaopatrzonych w następujący napis, umieszczony na widocznem miejscu: „W wykonaniu ustawowego obowiązku".

§ 9. Liczby porządkowe rubryki 1 formularzy A, B, C zaczynać się winny od jedynki w każdym wykazie.

Liczby numerów aktów stanu cywilnego (rubryka 2 formularzy A, B i C) mają być kolejne dla całego roku, stosownie do numeracji właściwych ksiąg.

Żaden zapis poczyniony w księgach a opatrzony numerem kolejnym nie może być opuszczony w nadsyłanych sprawozdaniach, przeciwnie zapisów poczynionych w księgach a nieopatrzonych numeracją kolejną nie włącza się do sprawozdań statystycznych.

§ 10. Przy wypełnianiu rubryk dat urodzenia bądź wieku (rubr. 7 i 11 formularza A, rubr. 15 i 16 formularza B i rubr. 9 formularza C) należy podawać ścisłą datę urodzenia.

Podawanie wieku w liczbie lat skończonych dopuszczalne jest jedynie w razie całkowitej niemożności ustalenia ścisłej daty urodzenia.

§ 11. Przy wypełnianiu rubryki wyznania (rubr. 8 i 12 formularza A, rubr. 12, 13 i 14 formularza B, rubr. 12 formularza C) należy unikać ogólnikowych określeń, jak np. „katolickie", „ewangelickie", „greckie" i t. p., lecz trzeba padawać dokładnie, czy rzymsko-katolickie, czy grecko-katolickie, czy ewangelicko-augsburskie, czy ewangelicko-holweckie, czy prawosławne i t. p.

§ 12. Przy wypełnianiu rubryki stanu cywilnego (rubr. 9 i 13 formularza A, rubr. 11 formularza C) należy wpisywać stosownie do okoliczności: kawaler, panna, wdowiec, wdowa, rozwiedziony, rozwiedziona.

§ 13. Przy wypełnianiu rubryki miejsca urodzenia bądź zgonu (rubr. 8. formularza B, rubr. 7 formularza C) należy podawać nazwę miasta, bądź gminy wiejskiej i powiatu, gdzie fakt urodzenia względnie zgonu nastąpił.

§ 14. W taki sam sposób należy wypełniać rubrykę miejsca zamieszkania (rubr. 6 formularza A, rubr. 17 formularza B i rubr. 8 formularza C).

§ 15. Przy urodzeniach wielorakich (rubr. 9 formularza B), jak dwojakie, trojakie i t. p., powinno być każde dziecko urodzone wciągnięte kolejno do oddzielnej rubryki poziomej wykazu, przyczem w rubr. 9 należy umieścić przy każdym zapisie stosowną uwagę „dwój", „trój" i t. p.

§ 16. Przez martwo urodzone rozumie się dziecko, które przyszło na świat przynajmniej w 7 miesiącu ciąży i które w chwili przecinania pępowiny niedawało znaku życia, o ile później nie zostało do życia przywrócone.

Dzieci martwo urodzone są zapisywane tylko do ksiąg urodzeń i wykazywane tylko w sprawozdaniach wzoru B.

§ 17. Przy wypełnianiu rubryk przyczyny zgonu (rubr. 13 i 14 formularza C) należy żądać od osób zgłaszających się do aktu podawania istotnej przyczyny zgonu, unikając ogólnikowych określeń, jak np. zapalenie, gorączka, słabość i t. p.

W rubryce 14 należy zaznaczyć stosownie do okoliczności „tak" lub „nie", unikając skrótów, kresek, znaków ditto i t. p.

§ 18. Małżeństwa dopełnione przed władzami administracyjnemi w trybie przepisów obowiązującej na obszarze województw południowych oraz cieszyńskiej części woj. śląskiego ustawy z dnia 25 maja r. 1868 (Dz. U. P. № 47) wpisuje się je jedynie do wykazów wypełnianych przez wyżej wymienione władze, chociażby nawet małżeństwa te zgodnie z powołanemi wyżej przepisami zarejestrowane były również i w księgach prowadzonych przez właściwych duszpasterzy.

§ 19. Wszędzie, gdzie w niniejszej instrukcji mowa jest o księgach stanu cywilnego, rozumieć pod niemi należy wszelkie księgi, których prowadzenie w zakresie aktów stanu cywilnego przewidują obowiązujące przepisy.

§ 20. Instrukcję wydaną w tej sprawie dnia 12 maja 1927 r. uchyla się.

Minister Spraw Wewnętrznych:
(—) Marjan Zyndram—Kościałkowski.

IV. Dział nieurzędowy.

Mowa żałobna

na pogrzebie J. E. ś. p. Ks. Wincentego Tymienieckiego
Pierwszego Biskupa Łódzkiego.

„Ecce Sacerdos Magnus
— Oto Wielki Kapłan".

Pochylmy głowy i sztandary!

Zatrzymaj się w skupieniu zbiorowa myśli katolicka! Oto Wielki Kapłan, dopełniając, jakoby, ostatniej wizytacji, czyniąc ostatni przegląd skoordynowanych sił moralnych swej Diecezji, otrzymując ostatni hołd w majestacie śmierci, wstępuje w podziemia, tak przez się umiłowanej Świątyni Katedralnej, a wielki Duch Jego, stając przed Stwórcą i Panem zda się mówić: „Panie — potykaniem dobrem potykałem się, wiarem zachował, zawodu dokonałem, naostatek przeznaczon mi jest wieniec sprawiedliwości".

W podziemiach tej oto Świątyni spocznie Wielkie Serce. Serce, — to siedlisko uczuć ludzkich, podniesione przez Chrystusa do zdolności przyjmowania i umiłowania spraw świętych — Bożych, jakżeż wielkiem płomieniem gorzało w duszy Zmarłego Biskupa.

W wyjątkowych czasach Opatrzność powierzyła Mu rządy nad nowoutworzoną diecezją Łódzką.

Zdawało się, że ociekająca krwią ludzkość w wojnie wszechświatowej, głodem, nędzą i mogiłą znacząca swój pochód, wyczekująca z utęsknieniem chwili pokoju, radosnem sercem go przyjmie, dając mu, jako podstawę trwałości, pokój Chrystusowy — pokój serca swego.

Zawiodły nadzieje. Narody pozostały nadal skłócone. Mimo hasła rzekomego pokoju szerzy się niepokój w sercach jednostek, społeczeństw, narodów. Nawrót do poganizmu, przenikając wszystkie warstwy społeczne, wypiera bowiem ów pokój prawdziwy Chrystusowy, jakiego świat dać nie może.

Poprzez zwały tedy poganizmu i przeszkód w imię Chrystusa idzie hasło ze Stolicy Piotrowej: „Odrodzić wszystko w Chrystusie".

To wielkie hasło Namiestnika Chrystusowego znajduje odpowiedź czynu w Sercu zmarłego Biskupa. Wszystko odrodzić w Chrystusie...

Iść przebojem, w pocie czoła, z pracą twórczą odrodzenia jednostki, społeczeństwa, życia rodzinnego i politycznego; zbawiać i ratować to co ginie; gromadzić wszystkich pod sztandarem Chrystusa, gdyż On jest drogą, prawdą i żywotem. Dać pokój sercom ludzkim, jakiego świat dać nie może. W ślad za hasłem — idą czyny.

Powstają szeregi nowozbudowanych Świątyń, kaplic, zakładów dobroczynnych, kulturalno — oświatowych a są one wyrazem wielkiego umiłowania Boga i ludzi.

Zamarło Wielkie Serce!

Ludu polski — ludu roboczy!

Otaczaliście zwartym szeregiem przywiązania Swego Biskupa — Biskupa robotników. Darzyliście Go największem zaufaniem. Staliście się wolnymi niewolnikami czci i miłości dla Niego, bo On was zdobył i ujął przemożną ofiarą Serca Swego.

Gdy w czasach wojny wyludniały się wsie i miasta a zaludniały cmentarze, gdy nędza i głód szły z sobą w zawody, gdy tysiące dzieci wołały chleba, a nie było kto by im go dał.

Gdy zwątpienie odbierało wiarę, — pośród zbolałego ludu roboczego stanął On, ten Wielki Jałmużnik wielkiego miasta robotników i krzepiąc serca, karmiąc zgłodniałe rzesze, tworząc schroniska i przytułki dla nagich i zgłodniałych, pełnił posłannictwo wielkiego Serca Swego, które wołało: „Żal mi tego ludu". —

A dzisiaj! Ta żałość czynna i ofiarna zmarłego Biskupa, spotyka się z tą przeogromną żałością ludu swego, który wdzięcznem i bolejącem sercem zda się wołać:

„Czemuś nam Go zabrał Panie"!

„Niemasz już Biskupa Robotników"!

Ta oto trumna zamyka Wielką Pracę! Wszędy był pierwszy — Niezmordowany w poczynaniach, wytrwały i nieugięty w przeprowadzeniu zbożnej pracy. Pod brzemieniem obowiązków często uginał się, ale jeszcze szybciej zrywał, by w tem potykaniu dobrem nie dać się wyprzedzić. Stał się żywym przykładem dla podwładnych i przyszłych pokoleń. Niemasz organizacji społecznej na której nie byłby wyciśnięty stygmat Jego trudu, a posiadając zdolność odnajdywania zalet charakteru i umiejętności w ludziach, wykorzystywał takowe dla sprawy Wielkiej — Bożej.

Był to wielki Polak czynu.

Umiał godzić i wiązać szlachetną i ofiarną przeszłość z dostojną twórczością teraźniejszości dla chwalebnej i zbożnej przyszłości.

Wielce miłujące i ofiarne Serce bić przestało. Chwalebna księga żywota czynów i wielkich zasług przez śmierć zamknięta. Dla nas żywych ta księga pozostanie zawsze otwartą jako drogowskaz, jako relikwja, którą serca kapłańskie i ludu roboczego głęboką czcią i trwałą pamięcią otaczać będą.

Najdostojniejszy Arcypasterzu!

Tak niedawno byliśmy radosnymi świadkami Twego wyniesienia, gdy jako pierwszy Biskup nasz uroczyście wstępowałeś w progi tej świątyni, biorąc w apostolskie władanie dusze nasze; dzisiaj niezbadane wyroki Boże, nakazały nam oglądać Twoje zstąpienie w krainę śmierci. Idzie za Tobą nasz niekłamany żal i smutek.

Nie tknęła Cię męka śmierci, gdyż dusza Twa sprawiedliwa była w ręku Boga. Myśli Twoje zdały się mówić:
„Zbawienia Twego będę czekał Panie".

Amen.

Grabów Łęczycki, 14. VIII. 1934 r.

Ks. Tadeusz Urbański.

Ks. Antoni Woroniecki.

Przeszkoda małżeńska przystojności publicznej w rozwoju historycznym.

(Dokończenie)

§ 2. Przeszkoda przystojności publicznej do Soboru Trydenckiego.

1. Idea przeszkody w Dekrecie Gracjana.

Gracjan po raz pierwszy używa „publicae honestatis iustitia" na oznaczenie przeszkody małżeńskiej[1]). Przeszkoda przystojności w Dekrecie Gracjana obejmuje dalsze stopnie przeszkody powinowactwa, począwszy od trzeciego stopnia. Jak daleko rozciąga się ta przeszkoda, niewiadomo, powinactwo to zaś obliczane było w następujący sposób: żony dwóch mężów ze sobą spokrewnionych mówi Gracjan, są powinowate w drugim stopniu. Jeżeli zaś jedna z nich po śmierci swego męża wstępuje w związki małżeńskie, między jej drugim mężem a wszystkiemi jej powinowatemi w drugim stopniu zostaje zaciągnięte powinowactwo trzeciego stopnia. Atoli zakaz małżeństwa, płynący z trzeciego stopnia powinowactwa, jest ustanowiony ze względów na przyzwoitość publiczną. [2])

Podobną kwestją Gracjan zajmuje się przy rozstrzyganiu kwestyj, czy wdowa, po zawarciu ponownych związków małżeńskich, jest nadal spowinowacona z krewnymi swego pierwszego męża, oraz czy dzieci, zrodzone w jej drugiem małżeństwie, mogą zawierać związki małżeńskie z krewnymi jej pierwszego męża. Na pierwsze pytanie znajdujemy u Gracjana odpowiedź twierdzącą, i z tego też względu „niewolno dzieciom z drugiego małżeństwa zawierać związków małżeńskich z krewnymi pierwszego męża ich matki[3]). Ta przeszkoda zaś rozciągała się do czwartego

---

[1]) c. XXII C. XXXV q 3: „Porro duorum consobrinorum coniges, quamvis diversis temporibus, viro uni alteram post alterius obitum nubere, ipsa praeter auctoritatem canonicam publicae honestatis iustitia contradicit. Et novit prudentia tua, quis ita ab uxoris, sicut a viri consanguineis abstinendum est".

[2]) Święty Tomasz S. Th. 3 Suppl. q 55 a. 5 wyjaśnia stopnie powinowactwa w ten sposób. Tłumaczy Doktor Anielski, że krewny jakiejś niewiasty, jest powinowaty jej męża w pierwszym stopniu, a żona jego jest powinowata jej męża w drugim stopniu. Tego rodzaju powinowactwo jest możliwe i trzeciego stopnia. Jeżeli bowiem wdowa wychodzi za mąż, krewny jej zmarłego męża jest jej powinowaty w pierwszym stopniu, względem zaś jej nowego męża jest powinowaty w drugim stopniu Natomiast żona tego krewnego jest powinowata w trzecim stopniu z nowym mężem wdowy. I w tym przypadku, jak św. Tomasz utrzymuje, związki małżeńskie były wzbronione już nie na mocy powinowactwa, lecz tylko ze względu przyzwoitości.

[3]) c. XXXV q 10: „Porro uno defuncto in superstite affinitas non deletur, nec alia copula coniugalis affinitatem prioris copulae solvere potest. Sed neque alterius coniunctionis soboles placet ad affinitatis prioris viri transire consortium; pro eo quod verbum Domini est, et forte; et ut inquiens dixit propheta: Verbum Domini manet in aeternum. Quoniam ipse dixit et facta sunt: ipse mandavit et creata sunt: statuit ea in aeternum et in saeculum saeculi: praeceptum posuit et non praeteribit".

stopnia[1]), była ona jednak wtedy uważana za przeszkodę powinowactwa[2]).

Należy również zapoznać się z przeszkodą małżeńską w Dekrecie Gracjana, pochodzącą z zaręczyn i małżeństwa niespełnionego.

Na wstępie nasuwa się trudność, co Gracjan rozumie przez zaręczyny, a co przez małżeństwo. Gracjan jednak, jakby już przewidując nasze obawy, stara się możliwie najjaśniej przedstawić powyższą kwestję. On pierwszy dopiero zajmuje się wyjaśnieniem tego tematu[3]), zdając sobie sprawę z tego doniosłego znaczenia praktycznego. Gracjan widzi też dotychczasową różnicę w poglądach na tę sprawę. Dlatego wspomina o obydwóch poglądach na istotę małżeństwa, a chcąc je pogodzić, stawia nową teorję kompromisową. Zobaczymy, jak Gracjan omawia tę sprawę w szczegółach. Rozdział szesnasty kauzy dwudziestej siódmej, kwestji drugiej (c. 16 C. XXVII q 2 [4]), przypisywany św. Augustynowi twierdzi, że tam gdzie nie było pożycia cielesnego nie może być mowy o małżeństwie. Ten tekst był prawdopodobnie integralną częścią następnego rozdziału, w którym wyjaśnia, że „desponsata" może wstąpić do klasztoru. Pomiędy zaś temi rozdziałami znajdujemy uwagę Gracjana, że jeden małżonek nie może złożyć ślubu czystości bez zezwolenia drugiego małżonka. Atoli inaczej przedstawia się sprawa z oblubieńcami. Ci, już bez zgody drugiej strony mogą ślub czystości złożyć i wypełnić. Na potwierdenie tego przytacza Gracjan przykłady wzięte z życia[5]).

C. 51 C XXVII q 2 jest potwierdzeniem rzymskiego poglądu o konseksualnej naturze małżeństwa. Ten rozdział rozróżnia podwójne przyrzeczenia małżeństwa tak zw. „fides pactionis" i „fides consensus". Pierwsza jest wzajemnem przyrzeczeniem małżeństwa t. j. zaręczynami. W tym więc przypadku jeżeli jedna ze stron przyrzeczenia nie dochowała i z inną osobą zawarła związki małżeńskie, należy nań nałożyć pokutę, ale małżeństwo trzeba uważać za ważnie zawarte. Natomiast „fides consensus" jest już umową małżeńską i wobec tego łamiący to przyrzeczenie nie może żyć po małżeńsku z osobą, którą pojął po wyrażeniu tej zgody małżeńskiej, lecz obowiązany jest wrócić do pierwszej swej oblubienicy.

Gracjan, chcąc pogodzić oba poglądy na istotę małżeństwa, przyjmuje zdanie pośrednie, że małżeństwo rozpoczyna się przez „desponsatio", lecz jest całkowite dopiero po zaistnieniu pożycia małżeńskiego (coniugium desponsatione initiatur, commixtione perfecitur) [6]).

---

[1]) c. 4 C. XXXV q 10.

[2]) Dopiero glossatorzy uważają tę przeszkodę za przeszkodę przyzwoitości publicznej.

[3]) Przed Gracjanem zajmowano się tą kwestją tylko ubocznie przy wyjaśnianiu innych zagadnień.

[4]) „Non est dubium malierem illum non pertinere ad matrimonium cum qua commixtio sexus non docetur fuisse.

[5]) „Vi enim refert beatus Hieronymus, Macharius praecipuus inter Christi eremitas celebrato nuptiarum convivio cum vespere thalamum esset ingressurus, ex urbe egrediens transmarina patiis ex eremi solitudinem sibi elegit. Item beatus Alexius similiter ex nuptiis divina gratia vocatus sponsam deseruit et nudus Christo famulari coepit".

[6]) c. 34 C. XXVII q 2.

Ta teorja, choć miała być drogą pośrednią między obu poglądami, w swych skutkach utożsamiła się z poglądem, głoszącym, że istota małżeństwa polega na spełnieniu powinności małżeńskiej. Skoro bowiem według Gracjana małżeństwo przed jego spełnieniem nie jest jeszcze całkowite, małżonkowie wtedy mogą się rozejść i wobec tego małżeństwo niespełnione niczem się nie różni od zaręczyn.

Z tego też względu, że małżeństwo niespełnione jest utożsamione z zaręczynami, znajdujemy tu tylko jeden rodzaj przeszkody, wypływający z tej instytucji. Przeszkoda, stąd pochodząca, nie ma jeszcze nazwy przystojności publicznej.

Na poparcie swych poglądów na istotę małżeństwa Gracjan przytacza zdania, przypisywane św. Ambrożemu i św. Hieronimowi. Według tekstu, przypisywanego św. Ambrożemu, z chwilą gdy umowa między oblubieńcami (desponsatio) zaistniała, małżeństwo się rozpoczęło. Dlatego też ten związek od tej chwili otrzymuje już nazwę małżeństwa[1]). Z tekstu zaś przypisywanego św. Hieronimowi, wynika, że małżeństwo rozpoczyna się przez umowę zaręczynową (conventic sponsalis), lecz staje się zupełne dopiero przez pożycie małżeńskie[2]). Musimy tedy przy ustalaniu omawianej przeszkody w Dekrecie Gracjana wziąć pod uwagę okres od zaręczyn do spełnionego małżeństwa, czyli t. zw. „małżeństwo rozpoczęte".

Dekret Gracjana kilkakrotnie przytacza zakazy małżeństwa płynące z „małżeństwa rozpoczętego". Ta przeszkoda małżeńska, jak świadczą liczne wyrażenia,[3]) rozciągała się na wszystkich krewnych obojga stron tak w linji prostej jak i w linji bocznej. Sądzić jednak trzeba, że ta przeszkoda wtedy tylko mogła powstać, gdy „małżeństwo rozpoczęte" zostało ważnie zawarte. Ponieważ zaś do zawarcia „małżeństwa rozpoczętego było potrzebne wyrażenie zgody, w tych przeto przypadkach, w których zgoda nie powstawała, nie mogło być mowy o „małżeństwie rozpoczętem". Gracjan zatem wspomina, że dzieci przed siódmym rokiem życia nie mogą wyrazić zgody na małżeństwo. A chociaż był zwyczaj, że zaręczano małe dzieci, te zaręczyny były nieważne. Dzieci jednak po dojściu do lat rozeznania mogły wyrazić swą zgodę na ten związek i wówczas dopiero „małżeństwo rozpoczęte" poczynało istnieć[4]). Należy również sądzić że i we wszystkich innych przypadkach, w których zgoda na małżeństwo nie została wyjawiona, nie mogło być mowy ani o „małżeństwie rozpoczętem" ani o przeszkodzie małżeńskiej, wypływającej z „małżeństwa rozpoczętego".

---

[1]) c. 35. C. XXVII q. 2.

[2]) c. 37. C. XXVII q. 2.

[3]) c. 11. C. XXVII. q. 2: „Si quis desponsaverit sibi aliquam, et praeveniente mortis articulo eam cognoscere non potuerit; f r a t e r e i u s non potest eam ducere in uxorem". c. 14 C. XXVII. q. 2: „Si quis uxorem desponsaverit vel eam subarrhaverit, quamquam postmodum praeveniente die mortis eius nequiverit eam ducere in uxorem, tamen n u l l i d e c o n s q u i n t a t e e i u s licet accipere eam in coniugio. Quod si inventum fuerit factum: separentur omnino. c 15, C. XXVII q. 2: „Si quis desponsaverit uxorem vel subarrhaverit et sine praeveniente die mortis sine irruentibus quibusdam aliis causis minime eam cognoverit, neque e i u s s u p e r s t e s f r a t e r neque u l l u s d e c o n s a g u i n i t a t e e i u s eamdem sibi tollat in ucorem ullo umquam tempore".

[4]) c. I. C. XXX q. 2.

W ten sposób przeszkoda przystojności publicznej została omówiona w Dekrecie Gracjana. A więc zostały wyjaśnione następujące kwestje: istota przeszkody przystojności publicznej według Gracjana, pochodzenie tej przeszkody z powinowactwa, poglądy na istotę małżeństwa i teorja Gracjana o istocie małżeństwa oraz przeszkoda, pochodząca z „małżeństwa rozpoczętego".

2. Pogląd glossatorów na Dekret Gracjana i kanonistów XII wieku.

Glossatorzy i kanoniści XII wieku odnośnie do zapatrywań na istotę małżeństwa dzielą się na zwalczające się obozy: jedni przyjmują podwójny sposób wyrażania zgody małżeńskiej (consensus de praesenti et consensus de futuro), drudzy są zwolennikami opinji Gracjana. Do pierwszych zaliczyć trzeba Piotra Lombarda, Bernarda z Pawji, Huguccia, do drugich — Rufina i Rolanda[1]).

Według pierwszych wyrażenie zgody małżeńskiej stanowi istotną cechę małżeństwa, a może ono dokonać się w dwojaki sposób: jako umowa obojga stron, przez którą zobowiązują się zawrzeć małżeństwo w przyszłości (consus de futuro) jako umowa małżeńska, przez którą strony wywyrażają swą zgodę, że odtąd są dla siebie małżonkami (consensus de praesenti). Pierwsza umowa wyrażona była zwykle przez słowa: „accipiam te in meam, accipiam te in meum", a druga umowa dochodziła do skutku przez słowa: „accipio te in meam, accipio te in meum"[2]).

Między temi wyrażeniami była istotna różnica. Gdy bowiem w pierwszym przypadku była tylko obietnica małżeństwa (zaręczyny), w drugim było już prawdziwe zawarcie małżeństwa, bez względu na to czy pożycie małżeńskie miało miejsce. Ta teorja przeto kierowała się zasadą rzymską „consensus facit matrimonium" a opierała się na prawdzie wielu Ojców Kościoła[3]).

Przedstawiciele drugiej teorji nie uznają dowodów teorji konsensualnej, a szczegółowiej wyjaśniając poglądy Gracjana, rozróżniają trzy stopnie zawarcia małżeństwa: matrimonium initiatum, matrimonium consummatum, matrimonium ratum[4]). „Matrimonium initiatum" zostaje zawarte przez samo wyrażenie woli na zawarcie małżeństwa. „Matrimonium consummatum" — to małżeństwo rozpoczęte przez wyrażenie zgody małżeńskiej i potem spełnione. „Matrimonium ratum" znowu jest to małżeństwo między chrześcijanami, przez wyrażenie zgody małżeńskiej zapoczątkowane, a przez pożycie cielesne spełnione, któremu żadna przeszkoda małżeńska nie stoi na zawadzie.

Rufin, wyjaśniając te wszystkie rodzaje zawarcia małżeństwa, powiada, że jak na małżeństwo składają się dwa elementy to jest wyrażenie

---

[1]) Wśród glossatorów są i tacy, którzy nie wypowiadają swego zdania w tej sprawie jak np. Paucapalea a zwłaszcza Stefan Tornaceński, który obszernie wykłada obie teorje, pozostawiając o nich sąd czytelnikowi.

[2]) Bernardus Papiensis L. IV, t. I.

[3]) S. Augustinus, De bono coniugali V, 5 (MPL XL, 376): S. Ambrosinus, De institutione virginis c. 6 (MPL XVI, 316) etc.

[4]) Rolandus ad C. XXVII, q. 2, p. 126 sq. Stephanus Tornacensis, ad C. XXVII q. 2. Rufinus ad C. XXVII, q. 2.

zgody małżeńskiej i współżycie cielesne tak też powstają tu jakby dwa sakramenty [1]). Jak jednak z dalszych wywodów Rufina widać, pierwszy sakrament wypływający z samego wyrażenia zgody małżeńskiej, niema charakteru stałego i może zostać rozwiązany na podobieństwo duszy, która choć umiłowała Boga niejednokrotnie odwraca się od Niego. „Matrimonium consummatum" znowu jest nierozwiązalne: przedstawia ona bowiem trwałe połączenie Chrystusa Pana z Kościołem. Według tedy tej teorji „matrimonium initiatum" jest utożsamione z „desponsatio de futuro" to jest z zaręczynami.

Obydwie teorje podają dowody na wykazanie swej słuszności. Teorja konsensualna opiera się na prawie rzymskiem i na tradycji kościelnej, wyrażonej w pismach wielu Ojców Kościoła [2]). „Desponsatio" bowiem jak to Gracjan przytoczył, było uważane za związek nierozerwalny, a więc uchodziło za małżeństwo; według tej teorji mogło być tylko wtedy rozwiązane, gdy zgoda na małżeństwo była wyrażona w formie przyszłej[3]). Z „desponsatio" zresztą taka sama przeszkoda małżeńska pochodziła jak i z małżeństwa spełnionego. To również przemawia za stanowiskiem teorji konsensualnej. Także małżeństwo Najświętszej Marji Panny, które nigdy nie zostało spełnione, a zawsze uchodziło za wzór małżeństwa najlepiej świadczy o tem, że małżeństwo mogło powstać bez względu na pożycie cielesne.

Teorja konsensualna twierdzi, że pożycie cielesne jest dozwolone jedynie w małżeństwie z racji na sakrament, jaki został zawarty między małżonkami przez wyrażenie woli małżeńskiej. Jakże przeto, stosunek cielesny mógłby dopełnić sakrament, skoro sam bez uprzedniego i sakramentalnego wyrażenia zgody małżeńskiej— spełniony, jest zawsze czynem moralnie złym.

Teorja kopulacyjna, wyjaśniając swój pogląd na istotę małżeństwa, stara się osłabić argumenty teorji konsensualnej[4]). Zdanie rzymskie „con-

---

[1]) Rufinus ad C. XXVII, q. 2: „In desponsatione representatur sacramentum animae ad Deum, ut sicut tunc sponso sponsa adiungitur per consensum, ita intelligatur animo Deo coniungi per dilectionis habitum. In carnis vero commixtione latet sacramentum Christi ad ecclesiam ut quemadmodum vir cum uxore una caro efficitur, ita Christus cum ecclesia una caro et una persona factus esse credatur in utero virginali.

[2]) Rozdział II § 1, 1 niniejszej pracy omawia szczegółowo tę kwestję.

[3]) Hörmann II, 92 przytacza ustęp z Summy Huguccia, w których autor zbija zapatrywania Gracjana na kwestje rozerwalności „desponsatio". c. 45, C. XXVII q. 2: „Ex his omnibus: Fere per totum istum paragrafum male dicit Gratianus, immo fere per totam hanc quaestionem. — Pertractata incidenti quaestioni revertitur magister ad principalem quaestionem scilicet utrum liceat sponsae priori conditioni abrenuntiare et alii nubere. Hanc quaestionem pertractat et determinat et male; scil. quod simpliciter propnitur quaestio nullam habet difficultatem vel diversitatem quia certum est secundum omnes quod sponsa non debet dimittere sponsum et allii nubere. Sed in hoc et vis quastionie scil. quid. iuris (sit) si sponsa hoc fecerit scil. si dimiserit primum et nupserit alli. In hoc articulo haec est opinio Gratiani: Si sponsa traducta est a primo vel cum eo velata et benedicta debet auferri secundo et reddi primo. Si veronon est traducta nec velata et benedicta cum primo, remanebit cum secundo, si ab eo est cognita: Sed mirum est, quod de sic determinavit, cum omnia sequentia capitula et multa similia sunt ei contraria et nulla faciam pro eo. „Qualiter ergo homo tam discretus sic determinavit et sentetiavit contra multos patres sine aliqua auctoritate? Sed tunc temporis haec pessima consuetudo erat in his partibus et in multis aliis locis et ideo forte sic sentetiavit."

[4]) Rufinus C. XXVII, q. 2.: 440 nn. podaje wszystkie argumenty teorji kopulacyjnej, a Petrus Lombardus L. IV Dist. XXVII D — M podaje argumenty teorji konsensualnej.

sensus facit matrimonium", które teorja konsensualna przyjęła za podstawę, według teorji kopulacyjnej bynajmniej nie oznacza, aby przez wyrażenie zgody na małżeństwo ono całkowicie zaistniało. Wyraz bowiem „facere" znaczy tyle, co „incipere" a nie „perficere". Wobec tego zdanie rzymskie wyraża tylko myśl, że z chwilą zaistnienia zgody na małżeństwo ono zostaje rozpoczęte. Ci zaś, którzy, przyjmując teorję kopulacyjną głoszą, że „desponsatio" nie jest małżeństwem, mają na myśli małżeństwo „consummatum et ratum", którego wzorem jest połączenie Chrystusa Pana z Kościołem. Zakaz znowu zawierania małżeństwa z oblubienicą innego nie może być uważany za dowód, że „desponsatio" uchodziło za związek nierozerwalny. Kiedy bowiem, jak to już Gracjan zaznaczył[1]), oblubienica zawarła „desponsatio" z innym i z nim cieleśnie współżyła należało uważać, że nie jest małżonką pierwszego lecz drugiego.

„Desponsatio" Najświętszej Marji Panny wprawdzie uważane było za małżeństwo ale ze względu na to, że Marja Panna prowadziła życie wspólne ze św. Józefem. Zresztą, jak św. Hieronim zaznaczył[2]), często w piśmie św. oblubieńcy są nazywani małżonkami. Przeszkoda małżeńska znowu, która pochodziła z „desponsatio" nie jest powinowactwem, jak twierdzi teorja konsensualna, ale przeszkodą przyzwoitości publicznej. Natomiast teorja kopulacyjna uważa, że stosunek cielesny jest sam w sobie czynem moralnie dobrym. Gdyby bowiem, jak twierdzi teorja konsensualna był czynem moralnie złym, żadne okoliczności nie mogłyby go odmienić. Stosunek zaś cielesny jest moralnie dobry, gdyż został ustanowiony dla istnienia rodu ludzkiego i dla zaspokojenia słusznej powinności małżeńskiej. Dlatego też nie można twierdzić, że małżeństwo staje się całkowite przez grzech.

Teorja kopulacyjna również przytacza jako dowód i tę okoliczność, że oblubienice po śmierci swych oblubieńców nigdy nie były uważane za wdowy. A nawet w tym przypadku gdy oblubieńcy nie chcieli rozpocząć pożycia małżeńskiego, arcybiskup Hinkmar, jak twierdzi Rufin, zezwalał im na zawarcie nowych związków małżeńskich. Oblubieńcy więc, o ile mają być nazwani małżonkami, to tylko z racji na dokonany wybór na małżonków (elective non comparative).

Wreszcie teorja kopulacyjna nie widzi różnicy między wyrażeniem zgody małżeńskiej w formie teraźniejszej od wyrażenia tej zgody w formie przyszłej. Tak bowiem w jednym jak i w drugim przypadku oblubieńcy przez wyrażenie zgody na małżeństwo tylko zaznaczają, że będą ze sobą współżyć cieleśnie jako małżonkowie.

Nakoniec teorja kopulacyjna czerpie dowód ze słów św. Ambrożego, że małżeństwo rozpoczyna się „a prima fide desponsationis". Pierwsza przeto „desponsatio" otrzymuje swe istnienie z chwilą wyrażenia zgody małżeńskiej, a druga „desponsatio" zostaje zawarte przez rozpoczęcie pożycia małżeńskiego.

Tak się przedstawiały dowody obu teoryj. Trzeba jednak przyznać, że teorja konsensualna opierała się na poważniejszych dowodach i dlatego ostatecznie została przyjęta w ustawodawstwie kościelnem. Ta teorja bowiem opierała się na powadze Ojców Kościoła. Nie wolno twierdzić,

---

[1]). c. 45. C. XXVII. q 2.

[2]). Commentaria in Evangelium s. Matthaei N. I. c. I v. 17 (MPL XXVI. 23).

że w zaistnieniu małżeństwa mogą zachodzić pewne stopniowania. Małżeństwo może bowiem tylko istnieć lub nie istnieć, lecz nie może istnieć połowicznie. Wykazywanie znowu różnicy między małżonką przed spełnieniem małżeństwa a małżonką po rozpoczęciu pożycia małżeńskiego bynajmniej nie jest dowodem na potwierdzenie teorji kopulacyjnej. Pewne różnice w sposobach odnoszenia się w tych przypadkach nie dowodzą jednak, aby przed rozpoczęciem pożycia małżeńskiego nie było jeszcze prawdziwego małżeństwa. Dyskusja znowu na temat, czy stosunek cielesny jest sam w sobie moralnie zły czy dobry, nic nie wnosi do sprawy: obie teorje bowiem godzą się na jedno, że jest on dozwolony tylko w małżeństwie. Zarzut zaś teorji kopulacyjnej, że wyrażenie zgody na małżeństwo, bez względu na formę czasową, jedynie oznacza porozumienie wzajemne na rozpoczęcie pożycia cielesnego jako małżonków — nie wytrzymuje krytyki. Małżonkowie bowiem mogą, nie odmawiając sobie prawa do współżycia cielesnego z tego prawa nie korzystać. Zresztą pożycie cielesne nie jest jedynym celem małżeństwa. Wyrażenie znowu św. Ambrożego „a prima fide desponsationis" ma lepsze zastosowanie w tłumaczeniu teorji konsensualnej. Pierwsze bowiem „desponsatio" zapewne oznacza zaręczyny (desponsatio de futuro) a druga „desponsatio" oznacza zawarcie małżeństwa (desponsatio de praesenti).

Ustaliliśmy więc dotąd instytucje z których przeszkoda przystojności publicznej powstawała t. j. zaręczyny (desponsatio de futuro — matrimonium initiatum) oraz małżeństwo niespełnione (desponsatio de praesenti). Pierwsi też glossatorzy wprowadzają nazwę „iustitia publicae honestatis" na oznaczenie przeszkody, wypływającej z tych instytucyj.

Glossa ord. c. 11, C XXVII, q. 2 ad v. „Si quis desponsaverit"[1]) powiada, że zakaz małżeństwa tam wyrażony nie wypływał z przeszkody powinowactwa, gdyż nie było w tym przypadku współżycia cielesnego, lecz jest to zakaz przystojności publicznej.

Glossa ord. c 14, C. XXVII, q. 2 ad v. „Si quis uxorem"[2]) stwierdza, że trudne jest wyjaśnienie przypadku, o którym mowa w tym rozdziale. Z okoliczności bowiem tam wspomnianych nie widać wyraźnie, czy chodzi o małżonkę (sponsa de praesenti), czy o zaręczoną (sponsa de futuro). Mimo to, jak dowodzi glossa można orzec zupełnie pewnie, że zakaz małżeństwa, rozciągający się na wszystkich krewnych oblubieńca jest wynikiem przeszkody przystojności publicznej.

Glossa ord. c. 31, C. XXVII q. 2 ad v. „quidam desponsavit uxorem"[3]) omawia cudzołóstwo oblubienicy z bratem oblubieńca. Trudno jest i w tym przypadku rozróżnić czy było już tu małżeństwo, czy tylko

[1]) c. 11, C. XXVII, q. 2: „Si quis desponsaverit sibi aliquam et praeveniente mortis articulo eam cognoscere non potuerit; frater eius non potest eam ducere in uxorem".

[2]) c. 14, C. XXVII, q. 2: „Si quis uxorem desponsaverit vel eam subarrhaverit, quamquam postmodum praeveniente die mortis eius nequiverit eam ducere in uxorem, tamen nulli de consanquinitate eius licet accipere eam in coniugio. Quod si inventum fuerit factum: separentur omnino".

[3]) c. 31, C. XXVII q. 2: „quidam desponsavit uxorem et dotavit eam et cum ea coire non potuit; quam clanculo frater eius corrupit et gravidam reddidit. Decretum est, ut quamvis nupta esse non potuerit legitimo viro; desponsatam tamen fratri frater habere non possit: sed moechus et moecha fornicationis quidem vindictam sustineant; licitavero coniugia eis non negentur".

zaręczyny. Gdyby więc tu były tylko zaręczyny, postępek oblubienicy z bratem oblubieńca należałoby nazwać mianem „fornicatio". Natomiast gdyby tu było już małżeństwo, ów postępek trzebaby nazwać mianem „adulterium". Jednakże w tym przypadku występek jest mniejszy, niżby był wówczas popełniony, gdy małżeństwo już było spełnione. Ten występek bowiem czerpie swą złość nie z przeszkody powinowactwa, lecz z przeszkody przystojności publicznej.

Jak już wspomniano, Rufin odróżniał przeszkodę przyzwoitości publicznej od przeszkody powinowactwa[1]). Kiedy bowiem zbijał dowody teorji konsensualnej, twierdził, że nie można uważać zakazu małżeństwa oblubienicy z bratem oblubieńca za przeszkodę powinowactwa. Gdyby zaś z „desponsatio" miała wypływać przeszkoda powinowactwa, „desponsatio" należałoby uważać za „matrimonium ratum". I w tym też przypadku zdaniem Rufina „desponsatio" musiałoby zostać uznane za związek nierozerwalny. Skoro jednak według teorji kopulacyjnej „desponsatio" nie jest związkiem nierozerwalnym, wobec tego jak Rufin twierdzi; nie może być mowy o powinowactwie, zaciągniętem między oblubienicą a bratem oblubieńca, a zakaz małżeństwa między nimi wypływa tylko z przystojności publicznej.

Bernard z Pawji znowu wyjaśnia, przeszkodę przystojności publicznej w ten sposób[2]). Dowodzi on, że ta przeszkoda wzbrania zawierania małżeństw i unieważnia związek małżeński a wywodzi się z dwóch przypadków: pierwszy przypadek tej przeszkody powstaje przez zawarcie małżeństwa „desponsatio de praesenti", gdy mianowicie jeden z małżonków umrze przed spełnieniem małżeństwa. W tym też przypadku ta przeszkoda nie pozwalała na zawieranie związków małżeńskich pozostałej stronie ze wszystkimi krewnymi zmarłego małżonka. Drugi przypadek przeszkody przystojności publicznej, o którym mówi Bernard, to zakaz zawierania małżeństwa z krewnymi pierwszego męża matki, o którym Gracjan już, wspominał (C. XXXV, q. 10) a którego nie nazywał jeszcze przeszkodą przystojności publicznej[3]). O tym przypadku tej przeszkody wspominają i inni kanoniści jak Paucapalea[4]), Rufin[5]), Roland[6]).

Do przeszkody przystojności publicznej kanoniści tego okresu jeszcze zaliczają przeszkodę, wypływającą z trzeciego stopnia powinowactwa[7]), którą już Gracjan nazwał tem mianem.

Dwa ostatnie przypadki przeszkody przystojności publicznej zostały wyjaśnione przy omawianiu Dekretu Gracjana. Natomiast przypadek tej przeszkody, który, jak wykazano, pochodził z zaręczyn i małżeństwa niespełnionego wymaga jeszcze pewnych wyjaśnień. Chodzi tu mianowicie

[1]) Rufin 440 nn.

[2]) Bernardus Papiensis IV, 1 § 18.

[3]) Freisen 499: „Bernhard kennt diese doppelte Quelle des quasi-affinitas noch nicht. In zeinem Erstlingswerke (Summa de matrimonio) gibt er duo casus publicae honestatis an: Ber zweite inter sobolem susceptam ex secundis nuptiis et cognationem prioris, viri ist schon von uns behandelt".

[4]) Paucapalea 142.

[5]) Rufinus 553.

[6]) Rolandus 133.

[7]) Rolandus 216.

o stwierdzenie, w jakich warunkach i okolicznościach wyrażona zgoda małżeńska powoduje powstanie tejże przeszkody.

Przedewszystkiem należy zaznaczyć, że przeszkoda przystojności publicznej powstawała w tych wszystkich warunkach i okolicznościach w których zaręczyny, czy małżeństwo zostały ważnie zawarte. Przepisanej zaś formy, którą należałoby zachować pod karą nieważności przy zawieraniu małżeństw czy zaręczyn, jeszcze dotąd nie było. Wprawdzie zakazywano zawierać zaręczyny czy małżeństwo bez obecności kapłana i wiarogodnych świadków, i to często pod grozą kary publicznej lub nawet ekskomuniki[1]), mimo to nie zastosowanie się do zakazów kościelnych nie powodowało nieważności zaręczyn czy małżeństwa. Natomiast trudniej jest orzec, czy przeszkoda przystojności publicznej pochodziła z nieważnego związku małżeńskiego np. zawartego pod warunkiem, godzącym w istotę małżeństwa[2]).

Kanoniści tego okresu nie rozpatrują tej kwestji. Skoro jednak przeszkoda przystojności publicznej pochodziła wówczas z zaręczyn i małżeństwa przed jego spełnieniem, należałoby sądzić, że w tych warunkach, w których powyższe instytucje nie mogły zostać ważnie zawarte, i sama przeszkoda, nie mając źródła pochodzenia, nie mogła zaistnieć. Kanoniści również nie poruszają trwałości poruszanej przeszkody, nie mówią np. o tem czy ta przeszkoda, pochodząca z zaręczyn, trwa nadal po ich rozwiązaniu.

Bernard z Pawji[3]) wyjaśnia przypadek rozwiązania zaręczyn przez stosunek cielesny zaręczonego z krewną zaręczonej. Wtedy, jak Bernard tłumaczy, zostaje zaciągnięte powinowactwo między zaręczonymi, które rozwiązuje zaręczyny. Niema tu jednak wzmianki, czy przeszkoda przystojności publicznej nadal wypływa nawet z rozwiązanych zaręczyn[4]).

Omówiliśmy więc poglądy glossatorów i kanonistów XII wieku na istotę małżeństwa. Przedstawiliśmy dwie teorje, wyjaśniające tę sprawę, oraz podaliśmy dowody, na których opierały swe twierdzenia. Wreszcie stwierdziliśmy trzy przypadki przystojności publicznej: pierwszy, pochodzący z zaręczyn i małżeństwa niespełnionego; drugi, wypływający z powinowactwa w trzecim stopniu; trzeci, mający za podstawę powinowactwo między krewnymi pierwszego męża jakiejś niewiasty a jej dziećmi z drugiego małżeństwa. Z kolei należy omówić zmiany, jakie zaszły odnośnie do omawianej przeszkody na Trzecim i Czwartym Soborze Lateraneńskim.

3. Orzeczenia Trzeciego i Czwartego Soboru Lateraneńskiego.

Papież Alexander III odegrał wielką rolę w ustawodawstwie kościelnem przez rozstrzygnięcie długotrwałego sporu o istotę małżeństwa. Chociaż, jako uczony prawnik Roland Bandinelli, trzymał się teorji Gra-

[1]) Roth ks. 5.

[2]) Bernardus Papiensis IV, 5 mówi, że taki warunek sprowadza nieważność małżeńską: „Si autem fuerit inhonesta et resistens substantiae matrimonii, eius appositio facit irritam desponsationem".

[3]) Ibid. IV, 13 § 2.

[4]) Ta sprawa została rozstrzygnięta dopiero w XVII wieku.

cjana, jako ustawodawca, przyjął zdanie „szkoły francuskiej"[1]) i orzekł, że z chwilą wyrażenia zgody małżeńskiej powstaje małżeństwo sakramentalne[2]).

Trzeci Sobór Lateraneński, za jego pontyfikatu odbyty, zajął się wielu sprawami małżeńskiemi. Wprawdzie ten Sobór nie wprowadził zmian bezpośrednich w przeszkodzie przystojności publicznej, niektóre jednak orzeczenia tego Soboru pośrednio wpłynęły na omawianą tu przeszkodę.

Trzeci Sobór Lateraneński między innemi postanawia, że nikt z krewnych oblubieńca nie może zawrzeć związków małżeńskich z jego oblubienicą[3]), że ktoby zawarł warunkowo „desponsatio", a potem chciał opuścić swą oblubienicę przez to samo warunek przestaje istnieć, a „desponsatio" zostaje uważnione[4]), że zaręczyny nie mogą być zawierane przed siódmym rokiem życia, a gdyby w tych warunkach zostały zawarte, muszą być później przez strony potwierdzone[5]).

Natomiast Czwarty Sobór Lateraneński wprowadził zasadniczą reformę w przeszkodzie przystojności publicznej. Czytamy bowiem w rozdziale pięćdziesiątym tego Soboru, że zgromadzeni na Soborze powzięli myśl przeprowadzenia w tej sprawie pewnych zmian jak to często zresztą bywa z prawem ludzkiem, gdy tego wymaga konieczność lub pożytek ogółu. Sobór tedy, opierając się na tem, że i sam Pan Bóg zniósł wiele przepisów, które obowiązywały w Starym Testamencie, znosi przeszkodę przystojności publicznej, pochodzącą z powinowactwa przez małżeństwo[6]), w trzecim i w drugim[7]) stopniu. Jednocześnie to samo orzeczenie Czwartego Soboru Lateraneńskiego znosi przeszkodę przystojności publicznej między dziećmi z drugiego małżeństwa a krewnymi pierwszego męża. Jako motyw zaś zniesienia tych zakazów małżeńskich rozdział pięćdziesiąty tego Soboru podaje trudności, jakie nastręczały te zakazy oraz płynące stąd niebezpieczeństwo dla dusz[8]).

---

[1]). Zwolenników teorji konsensualnej zwano też „szkołą, francuską", gdyż rozszerzał ją uniwersytet paryski. Za głównego twórcę tej teorji uważano Piotra Lombarda. Natomiast teorja kopulacyjna była rozszerzana z uniwersytetu bolońskiego. Zwolennicy przeto tej teorji otrzymali nazwę „szkoły bolońskiej". Za twórcę tej teorji uważano Gracjana.

[2]) Alexandri III Pap. Decreta (Mansi XXI 1103-4). Abraham 17.

[3]) Cap. IV (Mansi XXII. 286).

[4]) Cap. V ib.

[5]) Cap. VII (Mansi XXII. 287 n.)

[6]) Czwarty Sobór Lateraneński zniósł tylko przeszkodę z powinowactwa przez małżeństwo, a więc tę, której obliczanie podawał Gracjan. Natomiast nie zostało zniesione powinowactwo drugiego i trzeciego stopnia, obliczane stopniami pokrewieństwa względem współmałżonka.

[7]) Powinowactwo z małżeństwa w trzecim stopniu uważane było za przeszkodę przyzwoitości publicznej. Natomiast to samo powinowactwo w drugim stopniu prawdopodobnie nie było uważane za przeszkodę przyzwoitości publicznej, lecz za przeszkodę powinowactwa.

[8]) Akta Cont. Later. IV. c. I (Mansi 22, 1035): „Non debet reprehesibile iudicari, si secundum varietatem temporum statuta quandoque varientur humana, praesertim cum urgens nacessitas vel evidens utilitas id exposcit: quoniam ipse Deus ex iis quae in Veteri Testamento statuerst non nullo mutavit in Novo. Cum igitur prohibitiones de coniugio in secundo et tertio affinitatis genere minime contrahendo, et de sobole suscepta ex secundis nuptiis cognationi viri non copulando prioris, et difficultatem frequenter inducant, et aliquando periculum pariant animarum: ut cessante prohibitione cesset effectus, constitutiones super hoc editas, sacri approbatione concilii revocantes praesenti constitutione decernimus".

Zostały tedy wyjaśnione orzeczenia Trzeciego i Czwartego Soboru Lateraneńskiego, wpływające bądź pośrednio bądź bezpośrednio na przeszkodę przystojności publicznej. W porządku chronologicznym należy przedstawić jej istnienie i istotę według prawa dekretałów.

4. Przeszkoda przystojności publicznej według Prawa Dekretałów.

Badając przeszkodę przystojności publicznej w Prawie Dekretałów, musimy zauważyć w niej wielką zmianę. Gdy bowiem przepisy, zawarte w dekrecie Gracjana, jeszcze niejasno wyrażały się o przeszkodzie przystojności publicznej oraz nie rozróżniały zaręczyn od małżeństwa niespełnionego, ani nie podawały nazwy przystojności publicznej na oznaczenie zakazu małżeństwa, stąd płynącego, prawo dekretałów zupełnie wyraźnie omawia tę przeszkodę.

Kiedy ta przeszkoda, wypływająca z powinowactwa przez małżeństwo w trzecim i w drugim stopniu i zachodząca między dziećmi z drugiego małżeństwa a krewnymi pierwszego męża została przez Czwarty Sobór Lateraneński zniesiona, ta sama przeszkoda, pochodząca z zaręczyn i małżeństwa niespełnionego coraz więcej się rozwijała. Jak bowiem widać z dekretałów Grzegorza IX i Bonifacego VIII, zostały tu poruszone przypadki tej przeszkody, dotychczas nieznane.

Prawo Dekretałów używa nazwy „przeszkoda przystojności publicznej"[1]), chociaż częściej wspomina ją bez nazwy, mówiąc o niej, jako o zakazie małżeństwa, wypływającym z zaręczyn i małżeństwa niespełnionego[2]).

Znajdujemy tu także ścisłe rozróżnianie zaręczyn od małżeństwa, zależnie od sposobu, w jaki zgoda małżeńska została wyrażona (consensus de praesenti, consensus de futuro, lub sponsalia de praesenti, sponsalia de futuro) [3]).

Zaręczyny i małżeństwo niespełnione są to instytucje od siebie istotnie różne. Może się jednak zdarzyć, że zaręczyny przejdą w małżeństwo: a ma to miejsce wtedy, gdy strony, wyraziwszy obietnicę wstąpienia w związki małżeńskie, zaczęły z sobą współżyć cieleśnie. W tym więc przypadku wyrażenie przez którąkolwiek stronę zgody „de praesenti" na nowe małżeństwo nie powoduje żadnych skutków, wobec istnienia pierwszego związku małżeńskiego[4]).

Zaręczyny pociągają za sobą obowiązek zawarcia małżeństwa, a jeśli która ze stron nie chce tego obowiązku wypełnić, można zmusić ją do tego nawet karami kościelneni[5]). Skoro zaś jedna ze stron, po zawar-

[1]) c. 10, X, Qui filii sint legitimi, IV, 17: cap un. de sponsal. et matrim. IV, 1 in VI; cap. un. de spons. impub. IV, 2. in VI; c. 6, X. de eo qui cognovit consang. uxor. suae, IV, 13.

[2]) c. 4, 8, X. de spons., IV, 1: Dekretały Grzegorza IX prawie stale mówią o przeszkodzie przyzwoitości publicznej pochodzącej z zaręczyn, a bardzo rzadko o tej przeszkodzie pochodzącej z małżeństwa c. 3, X de spons. IV, 1; Biber Sextus mówi o tej przeszkodzie, pochodzącej tylko z zaręczyn.

[3]) c. 15, 22, 31, X, de spons. IV, 1.

[4]) c. 15, X, de spons. IV, 1.

[5]) c. 10, X, de spons. IV, 1.

ciu zaręczyn, wstąpiła w związki małżeńskie z inną osobą przez wyrażenie zgody małżeńskiej „de praesenti", pierwsze zaręczyny tem samem zostały rozwiązane[1]). Małżeństwo bowiem zawsze ma pierwszeństwo przed zaręczynami, choćby nawet później było zawartem niż zaręczyny.

Natomiast inaczej przedstawia się sprawa z podwójnemi zaręczynami. Czas bowiem zawarcia zaręczyn jest tu czynnikiem decydującym. A zatem zgoda zaręczynowa, pierwej wyrażona, nie może być rozwiązana przez drugie zaręczyny.

Tak samo sprawa się przedstawia z podwójnem zawarciem małżeństwa. Pierwsze małżeństwo pozostaje zawsze w mocy, bez względu na spełnienie. A chociażby pierwsze małżeństwo nie zostało spełnione a drugie, zawarte później było nawet spełnione, drugie małżeństwo nie rozwiązuje pierwszego[2]).

Ścisłe rozróżnienie zaręczyn od małżeństwa oraz poznanie warunków, w których te instytucje mogą ważnie zaistnieć, jest konieczne dla ustalenia przeszkody przystojności publicznej. O ile więc ważnie zostały zawarte zaręczyny lub małżeństwo, z pewnością można powiedzieć, że tutaj przeszkoda przystojności publicznej istniała między oblubieńcami a krewnymi drugiej strony.

Prawo Dekretałów porusza ciekawą kwestję, która dotąd jeszcze nie została wyjaśniona. Chodzi tu mianowicie o to, czy ta przeszkoda powstaje z nieważnych zaręczyn i z nieważnego małżeństwa.

Prawo Dekretałów dzieli przeszkody, unieważniające zaręczyny czy małżeństwo, na dwie kategorje: na przeszkody wadliwej zgody; na wszystkie inne prócz konsensualnych.

Nieważne zaręczyny na skutek wadliwej zgody są omówione w prawie Dekretałów w kilku rozdziałach, z których na większą uwagę zasługują dwa teksty papieża Alexandra III. W tych zaś tekstach podane są przypadki zawarcia zaręczyn z nieletnią.

Pierwszy z nich, skierowany do biskupa Herfordeńskiego, rozstrzyga przypadek, przez niego przedstawiony. Ten przypadek brzmi następująco: pewien młodzieniec zaręczył się z dziewczyną, nie mającą jeszcze siedmiu lat. Po pewnym czasie ów młodzieniec zawarł związki małżeńskie z matką swej zaręczonej i to małżeństwo spełnił. Biskup przeto zapytuje, czy to małżeństwo jest ważne, wobec pierwej zawartych zaręczyn z córką poślubionej[3]).

Papież uzależnia swoją odpowiedź od tej okoliczności, czy dziewczyna, przez młodzieńca zaręczona już ukończyła w czasie zaręczyn siedem

---

[1]) c. 22. X. de spons. IV. 1.

[2]) c. 31. X. de spons. IV. 1.

[3]) c. 4. X. de despons. impub., IV, 2: „Litteras tuae fraternitatis accepimus, ex quarum tenore perpendimus quod cum quidam esset perfectae aetatis, quadam puellam in cunabulis desponsavit: procedente vero tempore, matrem puellae cognowit, et eam in uxorem accepit: et infra. Consultationi tuae ta liter respondemus, quod si praefatus vir matrem puellae antequam septimum annum complesset, in uxorem accepit, matrimonium non dissolvas, cum desponsationes huiusmodi nullae sint, quae in cunabulis fiunt. Verum si postquam puella septimum annum complevit, praedictus vir matrem eius accepit uxorem, cum sponsalia ex tunc placere consueverint: inter eos sententiam divortii non differas promulgare: nec ipsum filiam, seu matrem habere permittas".

lat życia. Zaręczyny bowiem z osobą liczącą mniej niż siedem lat, są nieważne i nie powodują przeszkody przystojności publicznej. Gdyby jednak dziewczyna, wówczas gdy oblubieniec zawierał małżeństwo z jej matką, już siedem lat ukończyia i wyraziła zgodę na zaręczyny, wtedy jej zaręczyny stają się ważne, natomiast związki małżeńskie jej matki są nieważne. W tym bowiem przypadku przeszkoda przystojności publicznej, powstała z ważnych zaręczyn, unieważnia związki małżeńskie młodzieńca z matką jego zaręczonej. Ponieważ jednak między młodzieńcem i matką jego zaręczonej nastąpiło już współżycie cielesne, między młodzieńcem i jego zaręczoną zaistniała przeszkoda powinowactwa. W tym więc drugim przypadku młodzieniec nie może zawrzeć związków małżeńskich ani ze swą zaręczoną ani z jej matką.

Rozdział następny porusza kwestję podobną. Jest to pismo skierowane do arcybiskupa Eboraceńskiego, w którem papież wyjaśnia, że zaręczyny przed siódmym rokiem życia są nieważne, o ile zgoda zaręczynowa nie była ponawiana po ukończeniu siedmiu lat. Te zaś zaręczyny nieważne nie przeszkadzają związkom małżeńskim zaręczonego z matką zaręczonej[1]).

Alexander III podkreśla, że rozwiązanie zaręczyn, ważnie zawartych nie uprawnia związków małżeńskich zaręczonego z matką zaręczonej. Te bowiem związki małżeńskie sprzeciwiają się przyzwoitości. Z tego więc rozstrzygnięcia jest widoczne, że przeszkoda przystojności publicznej wypływa również z zaręczyn ważnych lecz później rozwiązanych.

Klemens III znowu określa sposób potwierdzenia zgody zaręczynowej przez dzieci, które już ukończyły siedem lat życia. Papież rozstrzyga następujący przypadek[2]): dwoje dzieci, które nie ukończyły jeszcze

---

[1]) c. 5, X. de despons. impub. IV, 2: „Accessit ad praesentiam nostram: et infra. Fraternitati tuae mandamus, quatenes si tibi constiterit quod puella non esset septennis, quando G. desponsata fuit, et postea in eum non consenserit, et quod idem G. ab huiusmodi desponsatione per te fuerit absolutus, matrimonium inter eumdem G. et matrem puellae celebratum praecipias inviolabiliter observari, et eorum prolem denunties esse legitimam: quia desponsationes et matrimonia ante septem annos fieri non possunt, siconsensus postea non accedit. Sane, si praefata puella ante desponsationem septimum annum compleverat, licet praedictus vir a desponsatione ipsius puellae ipso iure fuerit absolutus, cum ea in eum consetire noluerit: inhonestum tamen videtur, ut matrem eius habeat cuius filia fuit sibi desponsata."

[2]) c. 12, X de spons. impub. IV, 2: „duo pueri Gulielmus et Gulielma matrimonialiter sunt coniuncti, puero sextum, puella vero septimum annum agente: qui simul per tres annos manserunt: tunc pater puellae subtrahens eam sponso, ipsam alseri M. nomine copulavit: cum quo per septem annos quete permansit: ipse vere tunc reliquit eandem quia credebat eam alium virum habere —, illum scilicet, cui prius fuerat desponsata. Prior autem sponsus ad annos discretionis perveniens a praedecessore tuo contrahendi cum alia licentiam impetravit: qui quandam nomine S. consobrinam prioris in uxorem accepit: et cum ea per aliqiod tempus existens eam (ut ipse fatetur) carnaliter non cognovet, licet illa se ab eo cognitam asseveret, cum autem pater memoratae Gulielmae eam vidisset ab secundo viro relictam, praenominatum Gulielmum, cui prius eam desponsaverat, compulit, ut S. neptem suam omnimo dimitteret, et ad Gulielmum suam desponsatam reediret: qui postmodum per biennium cohabitavit eidem. Qua igitur sit tibi faciendum sit postulas edoceri: Breviter respondemus; quod impediente puerili aetate; matrimonium inter G. et G. non fuit: et licet idem postquam illa nupsit alii potuerit aliam ducere in uxorem: tamen quia dictam S. duxit consobrinam mulieris eiusdem, sive eam cognoverit, sive non: non debet tamen cum eadem S. propter publicae honestatis iustitiam remanere, nec ad primam habere regressum, quia alteri fuit legitime copulata, et infra. Cum vero vir caput sit mulieris, et Gulielmus dicat, se non cognovisse prius S. supra dictam:

siedmiu lat, zostały ze sobą połączone węzłem małżeńskim. Po upływie trzech lat, przez które przebywały ze sobą i ukończyły siedem lat życia, dziewczyna zawiera związki małżeńskie z innym młodzieńcem. A nieco później pierwszy młodzieniec wstępuje w związki małżeńskie z krewną swej pierwszej zaręczonej. — Powstaje tedy pytanie, co należy sądzić o ważności tych obydwóch związków.

Papież orzeka, że związek małżeński nie mógł zaistnieć między dziećmi w tak młodym wieku. Należy jednak uważać, że zostały zawarte tutaj zaręczyny. Chociaż bowiem dzieci, nie mające jeszcze lat siedem wyraziły zgodę na małżeństwo, to jednak po ukończeniu tego wieku ze sobą przebywały i z tego względu należy w tym przypadku przyjąć wyrażenie zgody zaręczynowej.

Na podstawie zasady, wyrażonej w prawie Dekretałów, że małżeństwo ma zawsze pierwszeństwo przed zaręczynami, trzeba stwierdzić, że związki małżeńskie, zawarte przez zaręczoną z innym młodzieńcem, są ważne. Natomiast inaczej sprawa się przedstawia z małżeństwem zaręczonego z krewną zaręczonej. Chociaż bowiem zaręczyny zostały rozwiązane przez małżeństwo zaręczonej z drugim młodzieńcem, z zaręczyn jednak ważnych lecz później rozwiązanych, jak orzekł Alexander III, przeszkoda przystojności publicznej nadal istniała. Wobec tego związek małżeński zaręczonego z krewną zaręczonej jest nieważny. Natomiast wolno pierwszemu młodzieńcowi zawrzeć małżeństwo z obcą osobą.

Dekretały Grzegorza IX wspominają tylko o jednym rodzaju przeszkód konsensualnych, który nie wpływał na powstanie przeszkody przystojności publicznej, a „Liber Sextus" Bonifacego VIII mówi ogólnie o przeszkodach wadliwej zgody zaręczynowej z której przeszkoda przystojności publicznej nie powstaje.

Bonifacy VIII odróżnia te przeszkody od innych i wyjaśnia, że małżeństwo czy zaręczyny, bezwarunkowo zawarte i przez wzgląd na zgodę ważne, chociażby były nieważne ze względu na inne przeszkody rozrywające, powodują powstanie przeszkody przystojności publicznej[1]).

Następnie papież wyjaśnia, co należy rozumieć przez „sponsalia sequentia" i „sponsalia praecedentia", i w jaki sposób przeszkoda przystojności publicznej wpływała na te instytucje. „Sponsalia praecedentia" są to zaręczyny pierwej zawarte. O ile więc na ich zaistnienie została wyrażona zgoda należyta, stają się one źródłem przeszkody przystojności publicznej. Natomiast „sponsalia sequentia" są już drugim związkiem zaręczynowym. Skoro zaś są one zawarte z krewną pierwszej zaręczonej, stają się nieważne, ze względu na przyzwoitość publiczną. Przesz-

---

aliam, si voluerit, poterit ducere in uxorem, et S. viro legitimo dopulari: post separationem vero pro vitando populi scandalo utrique ad tempus est poenitentia iniugenda. Si vero legitime constaret ipsam S. ab eo sive post, sive antea cognatam. extitisse. neutri vivente altero dabitur licentia contrahendi. Remanebit ergo Gulielma cum M. imposita ipsi M. ad tempus competendi, qui pro sua opinione solam Gulielmam (iudicio ecclesiae non requisito) dimisit".

[1]) c. un. IV. 1 in VI: „Ex sponsalibus puris et certis etiam si consanguinitatis, affinitatis, frigiditatis, religionis, aut alia quavis ratione sint nulla, dummodo non sint mulla ex defectu consensus; oritur efficax ad impediendum et dirimendum sequentia sponsalia vel matrimonia, non autem ad praecedentia dissolvendum, impedimentum iustitiae publicae honestatis. Quare illae qui sponsalia pure ac determinate cum aliquam muliere contraxit, et postmodum cum secunda prioris consanguinea idem fecit, ex priorum sponsaliorum vigore (qiubus per publicae honestatis iustitiam ex secundis sponsalibus subsecutam minime derogatur) ad matrimonium contrahendum cum prima remanet abligatus".

koda przystojności publicznej powoduje również ten sam skutek, gdy po uprzedniem zaistnieniu zaręczyn (sponsalia praecedentia), ważnych ze względu na wyrażoną zgodę, zostaje zawarte małżeństwo z inną osobą.

Poza temi wyjaśnieniami spotykamy jeszcze w „Liber Sextus" kilka innych uwag, dotyczących tej przeszkody. Bonifacy VIII wypowiada się tu w sprawie ponowienia zgody przez zaręczonych po ukończeniu przez nich siedmiu lat życia. Aby zaręczyny mogły ważnie zaistnieć, zgoda koniecznie musi być ponowiona. – Przeszkoda zaś przystojności publicznej powstaje dopiero z chwilą ponowienia zgody zaręczynowej.

Zgoda może być ponowiona w dwojaki sposób: wyraźnie lub domyślnie. Ponowienie zgody w sposób domyślny może dokonać się przez wyrażenia lub czynności, z których można wnioskować o jej istnieniu np. przez wspólne zamieszkanie[1]).

Ta kwestja przedstawia się nieco odmienniej odnośnie do małżeństwa. Skoro bowiem niedojrzali (impuberes) zawarli małżeństwo, to małżeństwo było nieważne. W tym jednak przypadku małżeństwo przechodziło w zaręczyny i stąd przeszkoda przystojności publicznej powstawała. Natomiast te zaręczyny bez ponownego wyrażenia zgody małżeńskiej po osiągnięciu dojrzałości nie mogły nigdy przejść w małżeństwo[2]).

To orzeczenie papieskie w sprawie zaręczyn dzieci zawieranych za pośrednictwem ich rodziców, jest wynikiem istotnego wpływu zgody na zaręczyny: aby zaręczyny mogły być w tych warunkach ważnie zawarte, dzieci zaręczając się muszą być obecne przy zaręczynach oraz potwierdzić je w sposób wyraźny lub milczący[3]).

Ważne jest również orzeczenie Bonifacego VIII, że przeszkoda przystojności publicznej nie pochodzi z zaręczyn warunkowych przed spełnieniem warunku[4]).

Należy tu dodać, że przeszkoda przystojności publicznej, rozciągająca się na wszystkich krewnych została ścieśniona przez IV Sobór Lateraneński. Pokrewieństwo zatem, które dotąd obliczano aż do siódmego stopnia, zostało teraz zmniejszone aż do czwartego stopnia[5]). A ponieważ po raz pierwszy po tej reformie zajęto się przeszkodą przystojności publicznej w Prawie Dekretałów, pierwszy więc raz pojęcie pokrewieństwa odnośnie do tej przeszkody zostało wyrażone co do swej rozciągłości w znaczeniu, przyjętem przez IV Sobór Lateraneński.

„Liber Sextus" za źródło przeszkody przystojności publicznej przyjmuje jedynie zaręczyny, pomija zaś zupełnie małżeństwo niespełnione.

Trzeba zaznaczyć, że już na Soborze II Lugduńskim w 1224 roku były projekty, aby ograniczyć przeszkodę przystojności publicznej[6]).

---

[1]) c. un. de spons. impub. IV, 2 in VI.
[2]) Ibidem
[3]) c. un. de despons. impub. IV, 2 in VI.
[4]) c. un de despons. et matrim. IV, 1 in VI.
[5]) Acta Conc. Later. IV c. I (Mansi XXII, 1035) „quoniam in ulterioribus gradibus iam non (potuit) absque gravi dispendio huiusmodi prohibitio generalite observari". Freisen 438.
[6]) Fagnani, Commentaria in cap. 4 de sponsat., IV, 1 n. 7: „Quippe in inducendo impedimento iustitiae publicae honestatis Sacri Canones magis respexerunt ad factum, quam ad ius: oritur enim publica honestats ex communi aestimatione, quia inhonestum est, ut quis habeat sponsam consanguinei sui in uxorem: unde nihil mirum si praestat impedimentum etiam quod de iure non sortitur effectum... proindeque optaverit illud tolli per Ecclesiam, quod tamen in Concilio Lugdenensi obtineri non potuit".

Uważano bowiem, że ustawodawstwo kościelne ujęło tę przeszkodę w ten sposób, w jaki opinja ogółu ujmowała zawieranie małżeństwa z zaręczoną krewnego za sprzeciwiające się przyzwoitości publicznej. Z punktu widzenia prawnego tak wielka rozciągłość tej przeszkody nie miała racji istnienia. Te jednak projekty na Soborze II Lugduńskim nie przyszły do skutku.

Na podstawie tedy Prawa Dekretałów możemy nazwać przeszkodę przystojności publicznej zakazem małżeństwa niespełnionego i zaręczyn, ze względu na zdogę ważnie zawartych, rozciągającym się na jedną ze stron w stosunku do krewnych w czterech stopniach drugiej strony.

Należy również omówić przeszkodę przystojności publicznej w pismach glossatorów i kanonistów przedtrydenckich.

5. Pogląd glossatorów na Prawo Dekretałów i kanonistów z XIII—XVI wieku.

Prawo Dekretałów dość szeroko omawiało przeszkodę przystojności publicznej; to też w pismach kanonistów przed-trydenckich nie spotykamy wiele nowych wyjaśnień. Kanoniści przeważnie poprzestają na tem, co dekretały podały i wyjaśniły, uzupełniają jedynie kwestje drugorzędne [1]).

Przedewszystkiem zasługuje w pismach kanonistów tego okresu na uwagę podkreślenie podwójnego źródła omawianej tu przeszkody t. j. zaręczyn i małżeństwa niespełnionego[2]). Opat Panormitański zastanawiając się nad motywami przeszkody przystojności publicznej, rozpatruje szczegółowo tę przeszkodę, wypływającą ze związku małżeńskiego. Twierdzi on, że Kościół ustanowił przeszkodę przystojności publicznej, jak sama nazwa wskazuje, specjalnie dla zachowania przyzwoitości. Gdyby przeto ktoś zawarł związki małżeńskie z zaręczoną swego krewnego, byłoby to przyczyną nieporozumień rodzinnych, a zgorszeniem i naruszeniem przyzwoitości publicznej w oczach otoczenia. Ale jeżeli związki małżeńskie z zaręczoną krewnego są złamaniem przyzwoitości publicznej, mówi Opat Panormitański, o ile więcej łamią przyzwoitość publiczną małżeństwa z żoną krewnego. Z małżeństwa jednak spełnionego przeszkoda powinowactwa bierze swój początek. Wobec tego ten kanonista rezróżnia następujące przeszkody[3]): przeszkodę przystojności publicznej bez powinowactwa; przeszkodę powinowactwa razem z przeszkodą przystojności publicznej; przeszkodę powinowactwa bez przeszkody przystojności publicznej.

---

[1]) Durandus np. zajmuje się kwestją podwójnych zaręczyn i podwójnego małżeństwa. L. III part. IV „Desponsa duorum: „In hoc titulo sic potes concipere libellum contra Bertam, ut licet cum ea sponsalia contraxerim, ipsa tamen matrimonium mecum consummare detrectat afferens se postea cum alio sponsalia contraxisse; quare peto ipsam per vosccogi sponsalia mecum contracta servare et matrimonium contrahere et consummare, non obstantibus sponsalibus postea, prout asserit contractus, et ad ipsam sententialiter condemnari... „Inocenty IV przytacza opinje, wyjaśniające zawieranie małżeństw lub zaręczyn przez niedorosłych L. IV de despon. impub. c. 1.: „Matrimonium vel sponsalia: Si autem esset maior septennio, sed impubes et si contracta sponsalio sint eo inscio, tamen publicae honestatis iustitia impedit matrimonium cum consaguineis, alii contra, cum non fuerunt sponsalia, nisi tacite vel expresse consuerit ideo nec publicae honestatis iustitia impedit contrahere consanguineis, et hoc magis placet".

[2]) Raymundus IV, 14 „publicae honestatis iustitia contrahiturper sponsalia, sive per verba de praesenti sive de futuro, sive de iure, sive de facto tantum cantracta excepto casu posito quando scilicet puer, vel puella ante septennium sponsalia contraxerunt... quia in talibus tam animi quam corporis est defectus".

[3]) a. Abbas Panormitanus IV, de spons et matrim. 8.

Przeszkoda przystojności publicznej bez powinowactwa pochodzi z zaręczyn i małżeństwa niespełnionego; przeszkoda powinowactwa razem z przeszkodą przystojności publicznej wypływa z małżeństwa spełnionego, a przeszkoda powinowactwa bez przeszkody przystojności publicznej powstaje z zupełnego stosunku cielesnego, dokonanego jednak nie w związku małżeńskim. Ten zaś rodzaj przeszkody powinowactwa może niekiedy wpłynąć nawet na rozwiązanie zaręczyn. A ma to miejsce wtedy, gdy zaręczony miał stosunek cielesny z krewną zaręczonej. W tym bowiem przypadku między zaręczonymi powstaje przeszkoda powinowactwa, która uniemożliwia im związki małżeńskie. Między znowu zaręczonym a krewną zaręczonej, z którą nastąpiło pożycie cielesne, przeszkoda przystojności publicznej istnieje z uprzednio zawartych zaręczyn. Stosunek zaś cielesny, popełniony z krewną zaręczonej jest większym występkiem od występków tego rodzaju, popełnionych z innemi osobami, z racji na obrażoną przyzwoitość publiczną[1]).

Nieraz usiłowanie dokonania stosunku cielesnego wpływało na zaręczyny i to wówczas, gdy przynajmniej jedno z zaręczonych nie miało jeszcze ukończonych siedmiu lat życia. Glossatorzy bowiem podają tu nową zasadę: „malitia supplet aetatem". I chociaż takie zaręczyny w warunkach zwykłych ze względu na młody wiek uważane były za nieważne w tym jednak przypadku należy przypuszczać, że dzieci wyraziły dostateczną zgodę zaręczynową. To też te zaręczyny trzeba uważać za ważne i powodujące powstanie przeszkody przystojności publicznej[2]).

Natomiast kwestja jest sporna odnośnie do ważności zaręczyn w następującym przypadku: pewien młodzieniec przyrzekł, że poślubi jedną z kilku sióstr oraz swe przyrzeczenie poparł przysięgą. Młodzieniec ów nie określił jednak, do której z sióstr odnosiło się to przyrzeczenie, lecz po pewnym czasie dokonał z jedną z nich stosunku cielesnego.

Kanoniści wyrażają o tem rozmaite opinje[3]). Według pierwszej młodzieniec nie powinien być zmuszany do poślubienia tej z którą popełnił

---

[1]) Henricus a Segusio, Cardinalis Hostiensis IV, de eo qui cognovit consag. uxor. suae, 3: „Et quis iuris sit, si cognoscatur consanguineam uxoris. Et quidem si iam cognoverat uxorem, antequam cognosceret consanguineam incestus comititur: sed si primo cognovit consanguineam uxoris laeditur publicae honestatis iustitia et adulterium committitur".

[2]) Glossa ord. c. 3, X de spons. IV, 1 ad V. „iuvenis".

[3]) Abbas Panormitanus ad c. 10, X de spons. IV, 1; cytuje tu wszystkie opinje „una oqinio: q. ille non cogatur istam quam cognovit ducere, quia cum ea nunquam fuerunt sponsalia nec matrimonium, et hanc opui. tenet Iunoc. dicens, ut libere potest cum alia contrahere, cum non sit conditio restricta ad illam personam dumtaxat quam cognovit. Secunda opinio: in qua residetglossa est, ut non virtute sponsaliorum, sed virtute iuramenti cogatur illam ducere, et hanc op. sequitur I. And. sponsalia enim semper fuerunt nulla, cum enim non pussunt consistere ex parte unius tantum, oportet dicere, ut cum omnibus sororibus contracta sponsalia, ut sic nullam possit ducere obstante publ. honest. iustitia. Host licet varie loquatur, sentit tertiam opin. ut copula cum una superveniens declaraverit seu certificaverit sponsslia prius dubia, et eodem momento fecerit illa transire im matrimonium praesumptum... Videbatur primo sentire hanc opui. sed tandem residet in opin. gl. et Io. And. ex quo illa sponsalia prorsus fuerunt nulla. Credo quod opin. Host. satis possit sustentari, nam sponsalia transeunt in matrimonium per carnis cupulam non tantum virtute sponsaliorum quantum ex praesumpto consensu... sed exquo iuravit ducere unam ex filiabus Titii et postmodum unam ex eis cognovit, satis videtur illam elegisse, et iam in casu consensisse, nam in dubio non debemus praesumere duplex peccatum, scil. stupri et periurii, sed potius in furorem maxime matrimonii debemus praesumere copulam fuisse licitam, et quod ille volueirt adimplere iuramentum suum nam in dubio semper iudicatur pro matrimonio".

stosunek cielesny; nie było tu bowiem ani zaręczyn ani małżeństwa. Przyrzeczenie zaś zaręczynowe wyrażone było tylko ogólnie i nie zawierało warunku, że tylko tę poślubi, z którą dokona stosunku cielesnego.

Druga opinja, której zwolennikiem był Jan Andrzejów głosiła, że w tym przypadku można zmusić młodzieńca do poślubienia tej, z którą rozpoczął pożycie cielesne, lecz nie na mocy zaręczyn, a tylko przez wzgląd na złożoną przysięgę. Zaręczyny bowiem w tym przypadku nie były ważnie zawarte, gdyż brakowało tu wyrażenia dwustronnej zgody zaręczynowej. Wobec tego te jakby zaręczyny, odnoszące się do wszystkich sióstr nie mogły być źródłem przeszkody przystojności publicznej. Dlatego też młodzieniec mógł z każdą z sióstr zawrzeć ważne związki małżeńskie[1]).

Wreszcie trzecia opinja twierdzi, że zaręczyny w ten sposób zawarte, nie były jasne. Trudno bowiem było ustalić, do której osoby odnosiły się. Przez stosunek jednak cielesny zostały one wyjaśnione i przeszły natychmiast w małżeństwo. Twierdzenie zaś powyższe uzasadnione jest w ten sposób: zaręczyny przechodzą w małżeństwo przez wyrażenie zgody małżeńskiej, dokonane wyraźnie lub domyślnie. Rozpoczęcie zaś pożycia cielesnego po uprzedniem zawarciu zaręczyn, należy uważać za domyślne wyrażenie zgody małżeńskiej. Jeśli więc młodzieniec przysiągł, że weźmie za żonę jedną z sióstr ściśle określonej rodziny, a potem z jedną z nich dokonał stosunku cielesnego, widać stąd, że ją wybrał sobie, za żonę. W niniejszej bowiem wątpliwości nie powinniśmy przypuszczać że podwójny występek miał tu miejsce t. j. cudzołóstwo i krzywoprzysięstwo, lecz powinniśmy iść za ważnością małżeństwa.

Mimo tylu wywodów trzeciej teorji, sądzić jednak należy, że nie było tu ważnych zaręczyn, o ile żadna z sióstr nie wyraziła zgody zaręczynowej wyraźnie lub domyślnie[2]). Jeżeli zaś ta, która dokonała stosunku cielesnego nie wyraziła i zgody małżeńskiej, niema też małżeństwa, do którego ważności koniecznie potrzeba dwustronnej zgody małżeńskiej, jak to Jan Andrzejów słusznie zauważył. A z zaręczyn i małżeństw nieważnych na skutek wadliwej zgody przeszkoda przystojności publicznej nie powstawała.

W tym okresie przeszkoda przystojności publicznej została już ustalona i dlatego też można ją z łatwością określić. To określenie nie wiele będzie się różniło od tego, które powszechnie kanoniści po-trydenccy przyjęli. Przeszkoda więc przystojności publicznej jest to pewne zbliżenie osób, jakby powinowactwo, wypływające z zaręczyn i małżeństwa niespełnionego ważnie ze względu na zgodę zawartych, a rozrywające małżeństwo jednej ze stron z krewnymi aż do czwartego stopnia drugiej strony[3]).

Po zapoznaniu się z przeszkodą przystojności publicznej w pismach glossatorów na dekretały i kanonistów przed-trydenckich, z kolei należy rozpatrzyć reformę tej przeszkody, zaprowadzoną przez Sobór Trydencki.

---

[1]) Glossa ord. c. 10, X de spons., IV, 1 ad V. „ex litteris".

[2]) c. un de despons. impub. IV, II in VI; c. 12. X de despons. impub. IV, 2.

[3]) Św. Tomasz III. Suppl. q. 60 a. 4; Sanchez VIII, 68; Pichler IV, 1 § 3; Maschat IV, 1; Wernz t. IV, 303.

§ 3. Przeszkoda przystojności publicznej do dekretu „Ne temere".

1. Nauka Soboru Trydenckiego.

Już na Soborze II Lugduńskim chciano ograniczyć przeszkodę przystojności publicznej. Ta jednak reforma została dopiero przeprowadzona przez Sobór Trydencki, który zajął się gruntownie reformą małżeństwa i wprowadził również zasadniczą zmianę i w przeszkodzie przystojności publicznej. Zmiana dotyczy tej przeszkody, wypływającej z zaręczyn, a obejmuje dwa wypadki: pierwszy, to zniesienie przeszkody przystojności publicznej z nieważnych zaręczyn bez względu na przyczynę nieważności; drugi, — to ograniczenie tejże przeszkody do pierwszego stopnia pokrewieństwa włącznie[1]).

Aby więc przeszkoda przystojności publicznej powstała, zaręczyny muszą być ważnie i jasno zawarte. Ta przeszkoda przeto nie wypływa z zaręczyn z osobą ściśle nieokreśloną, z zaręczyn warunkowych przed wypełnieniem waranku, z zaręczyn zawartych z przeszkodą rozrywającą, oraz z zaręczyn nieważnych z braku należytej zgody.

Natomiast przeszkoda przystojności publicznej wypływa z zaręczyn ważnie zawartych, lecz jest ona teraz bardzo ograniczona, rozciąga się bowiem tylko do pierwszego stopnia tak linji prostej jak i bocznej.

Jedna z największych reform małżeńskich, wprowadzona przez Sobór Trydencki — to dekret uchwalony dnia 11 listopada 1563 roku, a zaczynający się od słów: „Tametsi dubitandum non est"[2]).

Ten dekret przepisuje formę zawierania małżeństw której odtąd trzymać się należy pod karą ich nieważności. Dekret „Tametsi" jednak nie wspomina o zaręczynach; one więc nadal nie miały żadnej obowiązkowej formy zawarcia.

Przez wydanie dekretu „Temetsi" różnica między małżeństwem a zaręczynami wzrosła jeszcze bardziej. A ponieważ Sobór Trydencki nie uczynił żadnej wzmianki o przeszkodzie przystojności publicznej, wypływającej z małżeństwa niespełnionego, należy uważać, że ten rodzaj przeszkody przystojności publicznej pozostał bez zmiany.

Przeszkoda przystojności publicznej na podstawie orzeczeń Soboru Trydenckiego jest to pewne zbliżenie osób, jakby powinowactwo, wypływające z ważnych zaręczyn i ważnego (ze względu na zgodę) małżeństwa niespełnionego, rozrywające małżeństwa jednej ze stron z krewnymi drugiej strony, przyczem z zaręczyn — do pierwszego stopnia z małżeństwa niespełnionego — do czwartego stopnia.

2. Poglądy kanonistów po-trydenckich.

Kanoniści tego okresu podkreślają wielkie podobieństwo przeszkody przystojności publicznej do przeszkody powinowactwa. W swych pismach wyrażają myśl, że węzeł powinowactwa zostaje już zadzierzgnięty przez

---

[1]) S. 24, c. 3 (Mansi XXXIII, 154): „Iustitiae publicae honestatis impedimentum, ubi sponsalia quaecumque ratione valda non erunt, sancta synodus prorsus tollitubi autem valida fuerint primum gradum non excedant: quoniam in ulterioribus gradibus iam non potest huiusmodi prohibitio absque dispondio observari".

[2]) S. XXIV, De reformatione matrim, c. I (Mansi XXXIII, 152-153).

zaręczyny i małżeństwo niespełnione, chociaż to powinowactwo jest jeszcze niezupełne. Stąd też często teraz spotykamy nazwy przeszkody przystojności publicznej, świadczące o jej podobieństwie do przeszkody powinowactwa, jak „affinitas imperfecta"[1]), „affinitas inchoata"[2]), „quaisi—affinitas"[3]).

Kanoniści po-trydenccy podają obszerne wyjaśnienia przeszkody przystojności publicznej, bądź już przytaczane przez Prawo Dekretałów i kanonistów poprzedniego okresu, bądź zupełnie nowe.

Do nowych wyjaśnień omawianej przeszkody u kanonistów po-trydenckich należy zaliczyć sześć następujących kwestyj: czy małżeństwo nieważne z braku formy trydenckiej powoduje przeszkodę przystojności publicznej; czy małżeństwo, zawarte bez formy trydenckiej a przeto nieważne, przechodzi w zaręczyny; czy według orzeczenia Soboru Trydenckiego przeszkoda przystojności publicznej pochodzi z zaręczyn, które na zewnątrz wydają się ważne, jednak w rzeczywistości są nieważne, chociaż tej nieważności nie można udowadniać (np. nieważność z wadliwej zgody); czy przeszkoda przystojności publicznej odnosi się tylko do krewnych prawych (urodzonych w małżeństwie prawnie zawartem), czy też i do krewnych nieprawych i do powinowatych; czy małżeństwo zawarte z jakąkolwiek przeszkodą rozrywającą, o której strony przy zawieraniu małżeństwa wiedziały, należy uważać za nieważne z tytułu zgody wadliwej i wobec tego, czy w tym przypadku przeszkoda przystojności publicznej pochodzi z zaręczyn i małżeństw, zawartych pod różnemi warunkami np. niemożliwemi do spełnienia, nieprzyzwoitemi, godzącemi w istotę małżeństwa i t. p.

W tych sprawach kanoniści zajmują niejednakowe stanowiska.

W pierwszej kwestji spotykamy dwie różne opinje. Pierwsza z nich twierdzi, że przeszkoda przystojności publicznej nie powstaje z małżeństwa nieważnego z braku formy trydenckiej. Zwolennicy tej opinji powołują się na słowa postanowienia Soboru Trydenckiego: „omnino inhabiles redit ad sic contrahendum". Stąd wyciągają wniosek, że żaden skutek ani cywilny ani naturalny nie powstaje z takiego związku małżeńskiego. Skoro zaś nawet żaden skutek naturalny nie powstaje ze związku małżeńskiego, zawartego bez formy trydenckiej, nie powstaje też i przeszkoda przystojności publicznej. Gdyby bowiem ona powstawała, należałoby sądzić, że zgoda małżeńska została ważnie wyrażona, a zatem skutki naturalne musiałyby wypływać z tego związku i o stronach nie możnaby już powiedzieć, iż są „omnino inhabiles"[4]).

Inni zwolennicy tej opinji zaliczają tajność małżeństwa do przeszkód zgody wadliwej. Przy zawarciu bowiem małżeństwa tajnego jak powiada-

---

[1]) Maschat, IV, 1 n. 77.

[2]) Vallensis IV, 14 § 4.

[3]) Pichler IV, 1 § 3.

[4]) Fagnani cap. Ad audientiam n. 17 „...nam praedicta verba — omnino inhabiles reddit ad sic contrahendum, adeo partes inhabiles redduntur, ut ex earum contractu nedum civilis, sed mec naturalis obligatio oriatur. Hic autem effectus non potest tolli, nici etiam tollatur simul naturalis consensus, si enim naturalis duraret consensus utique subesse naturalis obligatio ex eodem procedens, quia posita causa naturali sequitur etiam effectus naturalis, quem non potest auferre civilis, et humana potestas. Nullitas autem matrimonii ex defectu consensus procedens, nullum de iure causat tale impedimentum, et hoc nedum in sponsalibus de futuro".

ją, brak jest tej zgody, jakiej Kościół wymaga. Tej opinji trzyma się Sanchez, który jednakże rozróżnia podwójną tajność (clandestinitas) małżeństwa[1]): zupełną i niezupełną. Do pierwszej zalicza małżeństwa zawarte bez proboszcza i bez świadków, dowodząc, że w tym przypadku niema postaci małżeństwa, i dlatego przeszkoda przystojności publicznej tutaj nie powstaje. Gdy zaś tajność małżeństwa jest niezupełna, to znaczy gdy małżeństwo zostało zawarte bez proboszcza lecz przy świadkach, postać małżeństwa już istnieje, i dlatego przeszkoda przystojności publicznej stąd wypływa.

Druga opinja twierdząca, że z małżeństw, zawartych bez zachowania formy trydenckiej, przeszkoda przystojności publicznej wypływa, opiera się na następującym dowodzie. Prawo Dekretałów ustaliło, że z nieważnych związków małżeńskich przeszkoda przystojności publicznej nie pochodzi jedynie wówczas, gdy one zostały nieważnie zawarte na skutek zgody wadliwej. Sobór zaś Trydencki nie przeprowadził żadnej zmiany w tym przypadku. Nie można tedy twierdzić że małżeństwa, nieważne z braku przepisanej formy na równi z małżeństwami, nieważnemi z braku zgody należytej nie stanowią źródła omawianej przeszkody[2]).

Św. Alfons twierdzi, że w tej sprawie była wydana decyzja św. Kongregacji Soboru, wypowiadająca się za drugą opinją t. zn. stwierdzającą, że przeszkoda przystojności publicznej pochodzi z nieważnego związku małżeńskiego, zawartego wbrew przepisom dekretu „Tametsi" i rozciąga się aż do czwartego stopnia[3]).

Ta decyzja, jak Wernz twierdzi[4]), nie została zachowana w archiwum św. Kongregacji Soboru. Twierdzenie Wernza jednak bynajmniej nie jest dowodem, że ta decyzja nie została wydana.

Słuszność niniejszej kwestji jest po stronie drugiej opinji. Niezachowanie bowiem formy małżeńskiej, nie utożsamia się z wadliwą zgodą małżeńską.

Rozwiązanie drugiej kwestji jest w ścisłym związku z pierwszą kwestją. Skoro bowiem stwierdziliśmy, że z małżeństw nieważnych przez brak formy przeszkoda przystojności publicznej pochodziła, rozstrzygnięcie kwestji obecnej da nam poznać stopień rozciągłości tej przeszkody.

Sanchez uważa za prawdopodobne zdanie, że małżeństwo nieważne z braku obowiązkowej formy przechodzi w zaręczyny, chociaż sam zdaje się, jest innego zdania[5]).

[1]) VII, 70 n. 11, 13.

[2]) S. Alphonsus L. VI, n. 1064 (t. IV s. 203); Fagnani, Ad audientiamm. n. 20, 21.

[3]) S. Alphonsus L. VI, n. 1064: „Et sic declarasse S. Cong. Cardinalium refert Holzmann ex Gallemart, ubi dictum fuit: „praesupposita declaratione per constitutionem Pii V super hoc decreto; censuit Congregatio oriri impedimentum iustitiae publicae honestatis ex sponsalibus per verba de praesenti etiam nulliter contractis omissa forma decreti Conc. Tridentini nempe clandestine sine parocho et testibus".

[4]) 322. dopisek (57).

[5]) VII, 70 n. 13: „si tamen amplectatur sententia probabilis, asserens matrimonium clandestinum valere hodie ut sponsalia modo aliud impedimentum non interveniat dicendum subinde esset oriri inde impedimentum usque ad solum primum gradum tamquam ex sponsalibus validis". Fagnani cap. Ad audientiam n. 11: „Matrimonium non servata forma Concilii contractum non resolvatur in sponsalia de futuro: an ex matrimonio per verba de praesenti contra formam a Concilio traditam contracto oriatur impedimentum publicae honestatis" nr. 20: „... contrariam sententiam puto veriorem nempe ex matrimonio sive ex praedicta sive ex alia causa nullo, praeterquam ex defectu consensus oriri de iure publicae honestatis impedimentum dirimens usque ad quartum gradu...".

Według tego twierdzenia przeszkoda przystojności publicznej, stąd pochodząca, rozciągałaby się tylko do pierwszego stopnia pokrewieństwa, jak zresztą po reformie trydenckiej stale obowiązywała przy pochodzeniu z ważnych zaręczyn.

Należałoby przypuszczać, że małżeństwo, zawarte bez formy trydenckiej nie przechodziło w zaręczyny. Aby bowiem twierdzenie przeciwne było słuszne, musiałoby się opierać na pozytywnych dowodach np. na orzeczeniach Kongregacji. Skoro zaś w tej sprawie nie było żadnych rozstrzygnięć należy sądzić, że małżeństwo tajnie zawarte (bez proboszcza i dwóch świadków) nie utożsamiało się z zaręczynami. Trzeba również i to wziąć pod uwagę, że zaręczyny zawierają inną treść niż małżeństwo, nieważne na skutek braku formy trydenckiej. Zaręczyny bowiem — to przyrzeczenie małżeństwa, a związek małżeński chociaż nieważny w tym przypadku — to „desponsatio de praesentis", a więc istotnie różny od zaręczyn. Skoro więc małżeństwo wskutek niedopełnienia istotnego warunku nie mogło zaistnieć, nie mogło też i przejść w inną instytucję zasadniczo różną.

W trzeciej kwestji chodzi o dwa przypadki: przeszkoda rozrywająca zaręczyny, jest ukryta, a zaręczeni nawet nie zdają sobie z niej sprawy. Zaręczyny zostały zawarte publicznie; później jednak jedno z zaręczonych zawiera związki małżeńskie z krewnym w pierwszym stopniu drugiej strony. Te związki przeto sprzeciwiają się przyzwoitości publicznej i są uważane za nieważne. Po pewnym jednak czasie ujawnia się, że zaręczyny, pierwej zawarte, były nieważne z powodu istniejącej przeszkody, a dotąd ukrytej. Pytanie więc powstaje, czy przeszkoda przystojności publicznej pochodzi z tych zaręczyn, i jak wobec tego należy zapatrywać się na kwestję ważności małżeństwa późniejszego.

Drugi przypadek ma miejsce wtedy, gdy zaręczyny zostały tajnie zawarte z przeszkodą ukrytą. Po pewnym jednak czasie, jedno z zaręczonych zawiera związki małżeńskie z krewnym w pierwszym stopniu drugiej strony. To małżeństwo przeto uchodzi za ważne, gdyż zaręczyny były na zewnątrz nieznane. Wkrótce fakt zawarcia zaręczyn zostaje wykryty. Pytanie tedy powstaje, czy z tych zaręczyn przeszkoda przystojności publicznej wypływa, i jak wobec tego przedstawia się sprawa ważności małżeństwa późniejszego.

Sanchez starał się rozwiązać te trudności[1]), choć nie ustrzegł się błędu. Według niego, w pierwszym przypadku przeszkoda przystojności publicznej istnieje, lecz nie jest ona trwała i nieodwołalna; opiera się bowiem na prawdopodobieństwie nieistnienia przeszkody rozrywającej zaręczyny. Skoro zaś istnienie tejże przeszkody zostanie udowodnione, przeszkoda przystojności publicznej, pochodząca z zaręczyn przestaje istnieć. A ponieważ te zaręczyny były wobec Boga nieważne nie mogły wpłynąć na istnienie przeszkody przystojności publicznej. Kiedy więc ustało to mniemanie na korzyść ważności zaręczyn, ustała tem samem i przeszkoda przystojności publicznej, stąd wypływająca.

[1]) VII, 68 n. 17.

Natomiast mylnie Sanchez rozwiązuje kwestję ważności późniejszego małżeństwa[1]). Sanchez bowiem twierdzi, że to małżeństwo jest nieważne, gdyż przeszkoda przystojności publicznej w chwili jego zawarcia stała mu na zawadzie. A do uważnienia tego małżeństwa, według Sancheza, należy ponownie, wyrazić zgodę małżeńską w przepisanej formie.

Błąd w tem rozumowaniu polega na tem, że nie ma tu zaznaczonej różnicy między istnieniem przeszkody rozrywającej a jej znajomością. Znajomość bowiem przeszkody nie wpływa na ważność zaręczyn czy małżeństwa. Stąd też zaręczyny, nieważnie zawarte, nie mogą spowodować przeszkody przystojności publicznej.

Drugi znowu przypadek Sanchez rozwiązuje w ten sposób: Małżeństwo, zawarte przez jednego zaręczonego z krewną w pierwszym stopniu drugiego zaręczonego jest ważne. To twierdzenie opiera nie na tem, że zaręczyny były nieważne z powodu przeszkody ukrytej, lecz na tem, że w chwili zawarcia małżeństwa nie wiedziano o istnieniu zaręczyn. A skoro małżeństwo zostało ważnie zawarte, nie może być później unieważnione.

I w tym przypadku Sanchez nie rozróżnia „forum internum" od „forum externum". Ważność jednak zaręczyn czy małżeństwa zależy od „forum internum", chociaż „in foro externo" sprawa może inaczej się przedstawiać.

I w czwartej kwestji dwie opinje walczą z sobą. Opinja, twierdząca, że przeszkoda przystojności publicznej nie odnosi się do krewnych nieprawnych (illegitimi) podkreślała, że ta przeszkoda ustanowiona jest z prawa ludzkiego. Prawo zaś ludzkie nie uznaje tego rodzaju krewnych, nie dając im tych praw, jakie mają krewni prawni (legitimi) [2]).

Opinja znowu przeciwna opierała się na zasadzie rzymskiej: „in contrahendis matrimonii ius naturale et pudor inspiciendus est". Twierdziła przeto, że przeszkoda przystojności publicznej odnosi się i do krewnych naturalnych, jako tych, którzy są połączeni związkami krwi, a więc prawem naturalnem[3]).

Natomiast kwestja, czy przeszkoda przystojności publicznej odnosi się i do powinowatych nie ma wielkiego znaczenia. Kanoniści bowiem, z wyjątkiem Jana Monacha twierdzili, że ta przeszkoda nie rozciąga się na powinowatych.[4])

---

[1]) Pichler L. IV, t. 1 § 3: „Non minus scandalosum et sic publicae honestati contrarium, si quis cum consaquinea putativae sponsae contraheret matrimonium, ac si sponsalia fuissent vera et valida: ergo ex sponsalibus apparenter et publice validis oritur impedimentum publicae honestatis, licet revera sint invalida. Respond. in ordine ad contrahendum hoc impedimentum non adtenditur, quod homines per errorem iudicant, sed veritas et realis animorum coniuctio, quae tamtum habetur per vera sponsalia, sicut in affinitate contrahenda cui aliquo modo similis est iustitia publicae honestatis, utpote quasi - affinitas, non adtenditur quod homines erroneae putent, copulam carnalem inter duos intercessisse, sed solum vera copula affinitatem inducit. Item sicut ex sponsalibus occultis, revera tamen validis, oritur impedimentum publicae honestatis ita vicissim ex sponsalibus publicis revera tamen inbelidis, non orietur".

[2]) 1. Sanchez VII, 68 nr. 4.

[3]) Ibidem.

[4]) Sanchez VII, 68 nr. 3: „Quidam volunt oriri hoc impedimentum non tantum cum consanguineis alterius sponsi, sed etiam cum illius affinibus, sic Joan, Monach. Sed hoc prorsus fundamento caret. Quia textus relati hoc impedimentum statuentes cum solis consanguineis interdicunt nuptias, deinde quia coniuges non arcentur a matrim. cum affinibus alterius coniugis nedum sponsi de futuro, et ita reprobato Monacho docent Joan. Andr., Brunel etc."

Skoro zawierający związki małżeńskie wiedzą o przeszkodzie rozrywającej, która unieważnia ich małżeństwo zachodzi wątpliwość, czy nieważność nie została spowodowana oprócz tej przeszkody rozrywającej, i przez wadliwą zgodę oblubieńców. Prawo Dekretałów nie upoważnia do takiego mniemania[1]). Dzieli ono bowiem przeszkody małżeńskie na dwie kategorje: wadliwej zgody małżeńskiej oraz wszystkie inne, poza przeszkodą zgody wadliwej, i przypisuje im różne skutki. Trzeba również pamiętać o tem, że przeszkoda rozrywająca unieważnia małżeństwo, niezależnie od jej poznania, a przeszkoda błędu (error), która jest przykładem klasycznym braku zgody, polega na nieznajomości przeszkody.

Słuszne jest więc w tej kwestji stanowisko Sancheza[2]), który zbija opinje Calderina, jakoby zakonnik zawierał małżeństwo lub zaręczyny nieważnie z braku należytej zgody, gdyż wie o tem, że jego związki są nieważne. Zakonnik bowiem, jak Sanchez twierdzi, wyraża w tym przypadku zgodę naturalną, która jest wystarczająca przy zawieraniu zaręczyn czy małżeństwa. Tam zaś może tylko być mowa o braku należytej zgody, gdzie niema konsensu naturalnego np. u dziecka pozbawionego używania rozumu i t. d.

Należy w tej kwestji przychylić się do stanowiska Sancheza i z tego względu, że nie można uzależniać zgody małżeńskiej od świadomości istniejącej przeszkody rozrywającej. Zakonnik bowiem może zdawać sobie sprawę z nieważności swych związków małżeńskich, a jednak wyrazić całkowitą zgodę na małżeństwo.

Już Prawo Dekretałów wspominało, że zaręczyny warunkowe przed spełnieniem warunku nie powodują przeszkody przystojności publicznej[3]). Należałoby tu jednak szczegółowiej omówić wpływ postawienia i spełnienia warunków na ważność zaręczyn i małżeństwa, gdyż zaistnienie przeszkody przystojności publicznej jest zależne od tej kwestji.

Warunki mogą być różnorakie. Ze względu na czas spełnienia mogą być: teraźniejsze, przeszłe, i przyszłe; ze względu zaś na prawdopodobieństwo spełnienia: konieczne i względne, z których znowu względne dzielą się na: możliwe i niemożliwe; a ze względu na wartość moralną dzielą się na przyzwoite i nieprzyzwoite, przyczem te mogą albo godzić w istotę małżeństwa albo jej nie sprzeciwiać się.

Warunki teraźniejsze i przeszłe nie zawieszają ważności małżeństwa, lecz czynią je odrazu ważnem lub nieważnem, zależnie od tego, czy warunek spełnił się, czy się nie spełnił[4]). Warunki zaś przyszłe zawieszają ważność małżeństwa. Zgoda bowiem małżeńska w tym przypadku została uzależniona od spełnienia warunku i dlatego przed spełnieniem warunku przeszkoda przystojności publicznej zaistnieć nie może. Przed spełnieniem zaś warunku małżeństwo jedynie mogło przyjść do skutku przez odwołanie warunku t. zn. przez wyrażenie bezwzględnej zgody małżeńskiej, objawionej jasno lub domyślnie t. j. przez spełnienie małżeństwa[5]).

---

[1]) c. un. de spons. IV, 1 in VI.

[2]) l. c. nn. 6, 7.

[3]) c. un de spons. IV, lin VI.

[4]) Vallensis IV, 5; „...conditio de praesenti aut praeterito, cuiuscumque sit generis, non suspendit matrimonium sed illud aut vitiat, si deficiat, vel si adsit et impleta fuerit, statim valet matrimonium".

[5]) c. 6, X, De condition. appos. in despons., IV, 5.

Warunki konieczne, jak kanoniści sądzą[1]), nie zawieszają ważności małżeństwa. O tych bowiem warunkach jest już wiadomo w chwili ich postawienia, że napewno się spełnią, z nich przeto wynika, że strona, stawiająca warunek konieczny wyraziła domyślnie zgodę bezwzględną na zawarcie małżeństwa.

Warunki możliwe do spełnienia nie sprawiają trudności: zawieszają bowiem ważność małżeństwa, które zależnie od spełnienia warunku, poczyna istnieć lub nie.

Warunki niemożliwe wywierają jednakowe skutki na ważność małżeństwa na równi z warunkami nieprzyzwoitemi, niesprzeciwiającemi się istocie małżeństwa[2]). Nie wszyscy jednak kanoniści mają w tej sprawie te same zapatrywania. Sanchez np. uważa, że podobne warunki nie wywierają żadnego wpływu na ważność małżeństwa. Według tego poglądu warunki tych dwóch rodzajów należy uważać na nieistniejące. Natomiast Barbosa jest innego zdania[3]). Sądzi on, że warunki niemożliwe do spełnienia, zwłaszcza jeśli strony zdają sobie sprawę z nich, unieważniają związek małżeński. Barbosa twierdzi również, że przy warunkach tego rodzaju niekiedy sędzia po zbadaniu poszczególnego przypadku mógł dopiero orzec, czy zgoda małżeńska tam zaistniała. Należy jednak trzymać się teorji Sancheza i warunki, których spełnienie jest niemożliwe lub niedozwolone zrównać w skutkach z warunkami koniecznemi.

Inaczej sprawa przedstawia się z warunkami, godzącemi w istotę małżeństwa. Te bowiem warunki, jak kanoniści wyjaśniają, sprzeciwiają się trzem dobrom małżeństwa: wierze, potomstwu i sakramentowi; sprawiają przeto nieważność małżeństwa bez względu na ich spełnienie. Małżeństwa zatem są nieważne na skutek takich warunków: „zawieram z tobą związki małżeńskie pod warunkiem, że popełnisz cudzołóstwo, że spędzisz płód, że cię porzucę gdy znajdę inną kobietę bogatszą od ciebie i t.d."[4]).

Kwestja przy których warunkach małżeństwo nabiera mocy jest niezmiernie ważna dla przeszkody przystojności publicznej. Ta bowiem przeszkoda powstaje z małżeństw, które ze względu na zgodę, zostały ważnie zawarte. Skoro zaś strony zawierają małżeństwo warunkowo, uzależniają zgodę małżeńską od spełnienia warunku. W tych więc przy-

[1]) Sanchez VII, 69 n. 0; Vallensis IV, 5; Barbosa t. V, c. 6.

[2]) Sanchez VII, 69 n. 6: „Si conditio sit impossibilis aut turpis taliter ut non sit contra matrimonii substantiam orietur statim hoc impedimentum. Quia cum ea conditio habeatur pro non adiecta, manent sponsalia omnino absoluta, iuxta ea quae late tradidimus..."

[3]) Barbosa t. V, 5: „...Si talis sit conditio quam testator vel qui matrimonium contraxit, intelligeret non posse adimpleri, aliter disposuisset, tunc ultima voluntas et matrimonium non valeant propter manifestum voluntatis defectum... quoniam conditio libertatis ex eo testamento consequendae utilitatem maximam testatoris continebat, sin autem inanis esset conditionis eventus, nihilque utilitatis aut voluptatis disponendi afferre posset ignorantia impossibilitatis non vitiabit actum matrimonii aut ultimae voluntatis quia tunc nihilominus is qui talem conditionem adiecit, etiamsi sciret impleri non posse, sic disposuisset, quia non creditus inani conditionis eventu commotus it fe cisse et sic procedit contraria sententia, quae resboni iudicis arbitrio reliquitur, qui considurata personarum qualitate, materia subiecta et aliis circimstanciis recte perpensis vel esse negligendam pronuntiabit".

[4]) Barbosa t. V. 7; Valensis t. 3: „Sicut et turpis conditio de futuro: idque favore matrimonii ut potius valeat quam non valeat, nisi talis conditio turpis repugnet naturae matrimonii seu tribus eius bonis essentialibus, quae sunt fides, proles sacramentum, nam talis conditio adiecta matrimonio, etiam ex parte unius tantum, illud vitiat: veluti si is dicat contraho tecum si pro quaestu adulterandam te tradas, si procures abortum, donec inveniam aliam te ditiorem contractus matrimonialis caret effectu".

padkach w których warunki wpływają na nieważność związku małżeńskiego, zgoda małżeńska nie istniała.

Wpływ warunków na zaręczyny jest taki sam, jak i na małżeństwo i dlatego też osobno nie będziemy się tą kwestją zajmowali.

Po omówieniu przeszkody przystojności publicznej w pismach kanonistów po-trydenckich należy się zapoznać z jej wyjaśnieniami, wydanemi przez Konstytucje papieskie od szesnastego do końca dziewiętnastego wieku.

3. Wyjaśnienia Konstytucyj Papieskich.

Sobór Trydencki, jak wyżej powiedziano, nie uczynił żadnej wzmianki o przeszkodzie przystojności publicznej, pochodzącej z małżeństwa. Potrzeba tedy zachodziła jasnego wypowiedzenia się w tej sprawie, zwłaszcza odnośnie do rozciągłości tej przeszkody, wypływającej z małżeństwa niespełnionego. To też papież św. Pius V w bulli „Ad Romanum" z dnia 1 lipca 1568 roku dla usunięcia wszelkiej wątpliwości wyjaśnia rozciągłość przeszkody przystojności publicznej, pochodzącej z obu źródeł[1]).

Ograniczenie tej przeszkody do pokrewieństwa w pierwszym stopniu, o którem Sobór Trydencki wspomina, odnosi się jedynie do przeszkody przystojności publicznej, pochodzącej z ważnych zaręczyn. Ta zaś przeszkoda, wypływająca z małżeństwa niespełnionego, rozciąga się po dawnemu do czwartego stopnia pokrewieństwa, a pochodzi z małżeństw, ze względu na zgodę ważnie zawartych[2]). W tych więc przypadkach, gdzie nieważność małżeństwa została spowodowana zgodą wadliwą jak np. przy przeszkodach strachu i przymusu, błędu, warunku przed jego spełnieniem, — przeszkoda przystojności publicznej nie powstaje. Natomiast przeszkoda przystojności publicznej pochodzi z nieważnych małżeństw ze względu na inne przeszkody rozrywające, jak np. przy przeszkodach pokrewieństwa, powinowactwa, święceń kapłańskich, bigamji.

Św. Pius V podaje trzy powody wydania swego dekretu: Sobór Lateraneński jasno wypowiedział się tylko o przeszkodzie przystojności publicznej, pochodzącej z zaręczyn, a nie wyraził swej decyzji w sprawie tej przeszkody, wypływającej z małżeństwa niespełnionego. — Ograniczenie Soboru Trydenckiego w kwestji przeszkody przystojności publicznej powinno być ściśle tłumaczone według znaczenia dosłownego słów tak wyrażonych. — Złagodzenie tej przeszkody z zaręczyn, a pozostawienie jej bez zmiany przy małżeństwach niespełnionych należy tłumaczyć tem, że małżeństwo jest ważniejszym związkiem od zaręczyn i dlatego łatwiej można zwolnić od tej przeszkody, powstałej z zaręczyn, niż wtedy, gdy pochodzi z małżeństwa[3]).

---

[1]) Ferrari 86: „Auctoritate Apostolica tenore praesentium declaramus et definimus decretum Concilii huiusmodi omnino intelligentur esse et procedere in sponsalibus de futuro dumtaxat, non autem in natrimonio sic contracto, sed in eo durare impedimentum in omnibus illis casibus et gradibus, quibus de iure veteri ante praedictum decretum Concilli introductum est". Sanchez VII, 70 1, 5; Reiffenstuel IV, t. 4, n. 14; Wernz XIX 448.

[2]) c. 3. X. De spons. IV, 1.

[3]) Ferrari 86.

Jakkolwiek Prawo Dekretałów już wspominało, że zaręczony nie może nawet po rozwiązaniu zaręczyn zawierać małżeństwa z matką swej oblubienicy, kanoniści jednak różnie zapatrywali się na kwestję, czy z rozwiązanych zaręczyn przeszkoda przystojności publicznej nadal wypływała[1]).

Większość kanonistów na czele z Sanchezem[2]) była zdania, że przeszkoda przystojności publicznej ma charakter trwały[3]). Do tej też opinji przychyliła się Kongregacja, a papież Alexander VII dnia 6 lipca 1668 roku tę opinję zatwierdził[4]).

Kanoniści opisują przypadek, który wpłynął na rozstrzygnięcie tej kwestji[5]): Alfons Ruiza i Izabella Rodriquez z diecezji Pacen zawarli ze sobą zaręczyny. Gdy jednak Izabella ciężko zachorowała oboje zwolnili się od przysięgi i obietnicy małżeństwa. Wtedy Alfons zapragnął zawrzeć związki małżeńskie z Marją, rodzoną siostrą Izabelli, lecz miał wątpliwość, czy z zaręczyn zawartych z Izabellą, a potem rozwiązanych, przeszkoda przystojności publicznej nadal istnieje.

Święta Kongregacja orzekła, iż ze względu na to, że zaręczyny Alfonsa z Izabellą były ważnie zawarte, przeszkoda przystojności publicznej istnieje nawet po ich rozwiązaniu.

Po wprowadzeniu obowiązkowej formy małżeństwa zaręczyny już nie mogą przejść w małżeństwo przez samo rozpoczęcie pożycia cielesnego, forma bowiem ustanowiona przez Sobór Trydencki, jest teraz niezbędna do zaistnienia małżeństw. O ile więc współżycie cielesne nastąpiło po zaręczynach, sama instytucja zaręczyn przez to się nie zmieniała, a tylko nowa przeszkoda małżeńska powstawała, mianowicie przeszkoda powinowactwa.

Wobec wejścia w życie w XIX wieku ślubów cywilnych powstało pytanie, czy te związki w tych miejscowościach, gdzie dekret Soboru Trydenckiego „Tametsi" został ogłoszony, należy zrównać w skutkach z małżeństwami tajnemi lub zaręczynami. To zaś zagadnienie miało wielką doniosłość dla przeszkody przystojności publicznej. Gdyby bowiem okazało się, że przeszkoda przystojności publicznej pochodzi ze ślubów cywilnych, należałoby ustalić jej rozciągłość.

Ponieważ w tej kwestji teologowie i kanoniści wyrażali różne poglądy, przedłożono pytanie Stolicy Apostolskiej: czy śluby cywilne są źródłem przeszkody przystojności publicznej. Na to pytanie św. Kongre-

[1]) c. 5, X, de despons impub. IV, 2.

[2]) Sanchez VII, 68 n. 20.

[3]) św. Alfons l c. n. 1063 wymienia zwolenników obu opinij. Do opinji Sancheza należą: Layman, Contin, Tournelly, Soto, Contina, Bonacina, Perez, Dicastillo, Aversa; do drugiej opinji należą: Pontius, Paulus, Burtado, Gutierez, Farinacio i Barbosa.

[4]) Fagnani cap. Ad audientiam n. 29; Pichler IV, 1; Maschat IV, 1; Reiffenstuel IV, 4 n. 17.

[5]) Fagnani cap. Ad audientiam n. 29: „Alphonsus Rusia et Isabella Rodriquez Pacen dioecesis sponsalia per verba de futuro inter se contraxerunt; sed cum antequam se vidissent, aut simul colloquerentur, Isabella gravi morbo correpta fuisset, se invicem a promissione, et iuramento absolverunt: nunc autem Alphonsus volens matrimonium contrahere cum Maria sorore germana dictae Isabellae dubitat, an ex sponsalibus cum Isabella contractis et mutuo consensus dissolutis ortum sit publicae honestatis impedimentum". Reiffenstuel IV, 4 n. 17.

gacja Soboru wyjaśniła dnia 12 marca 1879 roku, że przeszkoda przystojności publicznej ze ślubów cywilnych nie powstaje[1]).

W ten sposób przedstawiliśmy orzeczenia Konstytucyj Papieskich w sprawie przeszkody przystojności publicznej aż do końca XIX wieku. Obecnie należy zbadać wpływ dekretu „Ne temere" na przeszkodę przystojności publicznej.

§ 4. Przeszkoda przystojności publicznej według dekretu „Ne temere".

Stolica Apostolska aż do wydania dekretu „Ne temere" nie przepisywała żadnej formy obowiązkowej dla zawierania zaręczyn. Ponieważ jednak zaręczyny tajne nasuwały wiele wątpliwości, czy w danym przypadku one ważnie zaistniały, głosy odezwały się w Kościele by wprowadzić formę obowiązkową zawierania zaręczyn. Stolica Apostolska, chociaż nie wydała jeszcze przepisów obowiązkowych w tej materji, pozwoliła jednak biskupom i synodom, aby nakazywali publiczne zawieranie zaręczyn[2]).

Niekiedy biskupi nakazywali publiczne zawieranie zaręczyn, i to pod grozą ich nieważności. Stolica Apostolska kazała znieść takie nakazy jako nieważne i przez niekompetentną władzę wydane[3]).

Dopiero dekret „Ne temere", wydany dnia 2 sierpnia 1907 roku, wprowadza obowiązkową formę zawierania zaręczyn[4]). Do ważności zaręczyn „Ne temere" przepisuje następujące warunki: sporządzenie piśmienne aktu zaręczyn; podpisanie aktu przez strony i proboszcza lub ordynarjusza, albo przynajmniej przez dwóch świadków[5]); w razie niepiśmienności stron lub jednej strony należy o tem nadmienić w akcie oraz dodać jeszcze jednego świadka, który razem z proboszczem lub ordynarjuszem albo dwoma innymi świadkami obowiązany jest akt podpisać.

[1]) Ferrari 88: „An actus qui vulgo audit matrimonium civile pariat impedimentum iustitiae publicae honsetatis? Negative: et consulendum Sanstissimo ut id declarare et statuere dignetur". S. Alphosnus L. VI, n. 1064 dopisek. Wernz XIX, 448.

[2]) Concilium Vienense a. 1858 t 3, c, 12; Conc. Coloniense a. 1860 p. II, c. 16; Conc. Pragense t. IV, c. 11 (Collectio Lacensis V, p. 175, 353. 517).

[3]) Ks. Roth 7-9 podaje przykłady takiego nakazu Stolicy Apostolskiej, mówi między innemi; „św. Kongregacja Soboru 27 czerwca 1863 roku i 8 lipca 1865 roku zwróciła pewnemu biskupowi uwagę, na nieważność jego edyktu, wymagającego pod grozą nieważności zaręczyn obecności proboszcza i świadków; 23 marca 1878 r. taki sam sąd wydał o podobnej konstytucji synodalnej. Kiedy zaś niektórzy biskupi żądali od Stolicy Świętej, aby jeśli nie dla całego Kościoła, to przynajmniej dla ich diecezyj zatwierdziła ustawę wymagającą do ważności zaręczyn zachowania pewnej formy przy ich zawieraniu, zawsze otrzymywali odmowną odpowiedź... Dopiero po raz pierwszy od tej zasady odstępuje Stolica Apostolska „in causa Placentima" dnia 31 stycznia 1880 r.: zatwierdza ustawę, wydaną przez Karola IV 28 kwietnia 1804 r., o spisaniu aktu notarjalnego zaręczyn. Ponieważ ustawa, wydana przez króla w praktyce została zastosowana i uzyskała moc prawną nawet dla forum kościelnego, św. Kongregacja potwierdziła tę praktykę, istniejącą już w Hiszpanji od lat kilkudziesięciu i uznała jej moc obowiązującą jako prawa zwyczajowego, kościelnego, niezależnie od prawa cywilnego. Ta praktyka została rozszerzona na Amerykę południową dekretem Św. Kongregacji dla spraw kościelnych nadzwyczajnych z dnia 1 stycznia 1900 roku. Ta decyzja została wydana na skutek prośby biskupów Ameryki południowej, zgromadzonych na synodzie plenarnym w Rzymie".

[4]) Codicis Iuris Canonici Fontes VI, 867-870.

[5]) „Ne temere" desponsalibus I.

Przeszkoda przystojności publicznej przez wprowadzenie obowiązkowej formy zaręczyn bardzo się zmniejszyła. Gdy bowiem przed „Ne temere" zawarcie tajemnych zaręczyn bez względu na sposób powodowało jej istnienie teraz do powstania tej przeszkody są konieczne warunki, wymienione w dekrecie „Ne temere".

Dekret „Ne temere" położył kres wielu nadużyciom możliwym, w związku z rozstrzygnięciem, czy w pewnym przypadku zaręczyny ważnie zaistniały i czy wskutek tego przeszkoda przystojności publicznej powstała.

Należy również zaznaczyć, że dekret „Ne temere" wprowadził wielką reformę w przepisach o formie zawierania małżeństw. Ta jednak reforma nie wpłynęła na przeszkodę przystojności publicznej. Skoro bowiem przeszkoda przystojności publicznej pochodziła ze związków małżeńskich nieważnie ze względu na formę zawartych, przepisanie nowej formy małżeńskiej mogło jedynie wpłynąć na ważność małżeństwa, nie wpływało zaś na powstanie przeszkody przystojności publicznej.

W ten sposób rozwój przeszkody przystojności publicznej został omówiony aż do wydania Kodeksu Prawa Kanonicznego. Wreszcie należy zapoznać się z tą przeszkodą w najnowszem prawie kościelnem.

ROZDZIAŁ III.

Przeszkoda przystojności publicznej według Kodeksu prawa kanonicznego.

§ 1. Źródła.

Przeszkoda przystojności publicznej należy do instytucyj istotnie przez nowy Kodeks zmienionych. Dawna bowiem przeszkoda zaręczyn zupełnie znika w Kodeksie, a zaręczyny formalnie zawarte dają tylko prawo do uzyskania strat materjalnych (c. 1017 § 3). Przez zmianę znowu przeszkody powinowactwa, której źródłem jest ważne małżeństwo (c. 97 § 1, 2), bez względu na jego spełnienie druga grupa dawnej przeszkody przystojności publicznej, płynąca z małżeństwa niespełnionego, wchodzi w skład przeszkody powinowactwa. Wobec tego źródło przeszkody przystojności publicznej zostaje całkowicie zmienione.

Kodeks prawa kanonicznego wyprowadza przeszkodę przystojności publicznej z dwóch źródeł: z małżeństwa nieważnego i z publicznego albo notorycznego konkubinatu (c. 1078).

Aby przeszkoda małżeńska przystojności publicznej powstała, związek małżeński musi być uprzednio nieważnie zawarty. Powód zaś nieważności małżeństwa nie jest przez kodeks wymieniony. Należy przeto sądzić, że w każdym przypadku nieważności małżeństwa przeszkoda przystojności publicznej powstaje byleby tylko związek małżeński miał pozory małżeństwa (species matrimonii). [1])

[1]) Gasparri I. 447; Wernz — Vidal 45; Capello 583; związek małżeński ma pozory małżeństwa o ile na zewnątrz wydaje się, że jest ważny.

Małżeństwa cywilne nie są przez Kodeks objęte nazwą małżeństw nieważnych[1]); nie powodują więc przeszkody przystojności publicznej[2]), z wyjątkiem tylko tego przypadku, gdzie powstaje konkubinat notoryczny lub publiczny.[3])

Konkubinat jest to związek nielegalny mężczyzny z kobietą, mający dwie cechy istotne na podobieństwo małżeństwa: jedność i ciągłość[4]). Przez związek zaś nielegalny należy rozumieć obcowanie cielesne[5]).

Jedność polega na stałem współżyciu cielesnem z jedną tylko osobą; współżycie stałe z kilku osobami nie byłoby już konkubinatem a poligamją[6]). Przygodne jednak stosunki cielesne nie naruszają tej jedności.

Ciągłość we współżyciu cielesnem przeciwstawia się pojedyńczym czynom cudzołożnym. Najczęściej zaś da się poznać wtedy, gdy obie strony żyją pod jednym dachem, lub jedna z nich kosztem własym utrzymuje drugą stronę.

Te jednak cechy nie są konieczne do powstania konkubinatu i dlatego w praktyce niekiedy trudno poznać konkubinat.

Kodeks wymaga, by konkubinat, z którego przeszkoda przyzwoitości publicznej wypływa miał jedną z następujących cech: notoryczność lub publiczność.

Konkubinat publiczny ma miejsce wtedy, gdy o nim jest wiadomo, choćby kilkunastu osobom, albo roztropnie sądzić można, że się o jego istnieniu dowiedzą. (c. 2196, 1^0)

Notoryczność zaś może być dwojakiego rodzaju: prawna lub faktyczna. Notoryczność prawna zachodzi wtedy, gdy konkubinat został stwierdzony wyrokiem sędziego lub konkubinarjusz przyznał się doń w sądzie (c. 2196, 2). Notoryczność znowu faktyczna ma miejsce wówczas, gdy konkubinat jest znany i za taki uważany (c. 2196 3^0). W tym więc przypadku, gdzie konkubinat istnieje, lecz przez ogół ludzi jest uważany za małżeństwo, nie ma notoryczności faktyczej, tak że przeszkoda przystojności publicznej stąd nie powstaje.

§. 2. Wyjaśnienie.

1. Z a k r e s.

Nietylko źródło przeszkody przystojności publicznej zostało zniesione w nowym kodeksie prawa kanonicznego, lecz także i jej zakres zmienił się. Przed wydaniem kodeksu przeszkoda przystojności publicznej rozciągała się bądź do czwartego stopnia (z małżeństw niespełnionych) bądź do pierwszego stopnia (z zaręczyn) tak w linji prostej jak i bocznej. W kodeksie zaś przeszkoda przystojności publicznej rozciąga się tylko na pierwszy i drugi stopień linji prostej.

---

[1]) C a p e l l o 584: „tum quia in Codice numquam nomine matrimonii invalidi venit vinculum civile".

[2]) Rozstrzygnięcie Kongregacji Soboru z 13 marca 1879 r., wydane z rozkazu Leona XIII 17 kwietnia 1879 r. F e r r a r i 88; C a p e l l o 584.

[3]) Acta Ap. Sed. XXI, 170; „d. An vi canonis 1073 ex solo actu ut siunt civili inter eos de quibis in canone 1099 § 1 indepedenter a cohobitatione orietur impedimentum publicae honestatis. R. Negative".

[4]) Capello 584, W e r n z — W i d a l 455.

[5]) C a p e l l o 584.

[6]) Inaczej Gasparri I, 450: „concubinatus potest esse cum pluribus simul personis".

Przeszkoda przystojności publicznej w pierwszym stopniu należy do przeszkód wyższego rzędu, w stopniu zaś drugim jest przeszkodą niższego rzędu (c. 1075 n. 1).

Przeszkoda przystojności publicznej tak jak i inne przeszkody małżeńskie może się pomnażać (c. 1049). Zdarzyć przeto się może, że podwójna przeszkoda przystojności publicznej sprzeciwia się zawarciu jakiegoś małżeństwa. Gdy ktoś bowiem żył w konkubinacie z pewną osobą, potem zawarł z jej córką nieważny związek małżeński, a wreszcie pragnie poślubić córkę tej, z którą zawarł nieważny związek małżeński, w tym przypadku podwójnym przeszkoda przystojności publicznej sprzeciwia się nowemu małżeństwu.

Chociaż przeszkoda przystojności publicznej pochodzi z prawa kościelnego i z tego względu nie dotyczy nieochrzczonych, kanoniści niejednakowe zajmują stanowisko odnośnie do nawróconych na wiarę chrześcijańską. Mianowicie kwestja jest sporna, czy po chrzcie nawróceni są związani tą przeszkodą w stosuku do ich małżeństwa nieważnego, czy konkubinatu przed chrztem.

Jedni kanoniści uważają, że w tym przypadku nawróceni nie są związani tą przeszkodą[1]). Inni uważają, że ta przeszkoda ich dotyczy, o ile ich małżeństwo było spełnione, lub żyli w konkubinacie notorycznym lub publicznym, gdyż w tym przypadku jak twierdzą, zaistniało „vinculum naturale", coś w rodzaju powinowactwa przedkodeksowego ze stosunku niedozwolonego[2]).

Pierwsze zdanie jest jednak bardziej prawdopodobne: skoro bowiem ktoś nie został ochrzczony nie mógł też zaciągnąć przeszkody prawa kościelnego.

Tak samo należy sądzić, że przeszkoda przystojności publicznej nie istnieje w razie nawrócenia jednego z współmałżonków. Natomiast trzeba uważać, że w razie konwalidacji małżeństwa małżonkowie poza węzłem powinowactwa, jakim teraz są połączeni z krewnymi swych współmałżonków są również związani węzłem przeszkody przystojności publicznej względem tych krewnych w linji prostej[3]).

2. Dyspensa.

Przeszkoda przystojności publicznej została ustanowiona przez prawo kościelne. Kościół tedy w poszczególnych przypadkach może od niej zwalniać. Ponieważ przeszkoda przystojności publicznej jak i wszystkie inne przeszkody małżeńskie, jest ustanowiona przez prawo powszechne Kościoła, papież tylko może od niej dyspensować oraz ten, który od papieża otrzymał osobne upoważnienie (c. 81, 1040).

Zazwyczaj ordynarjusze otrzymują władzę dyspensowania od przeszkód małżeńskich niższego rzędu; mogą przeto dyspensować od przeszkody przystojności publicznej w drugim stopniu.

Z prawa powszechnego ordynarjusz może dyspensować od przeszkód małżeńskich, skoro zachodzi wątpliwość ich zaistnienia (c. 15, 81). W razie

[1]) Gasparri I, 453; Linneborn 289.

[2]) Capello 589, 590.

[3]) Capello 589; Gasparri 748.

zaś niebezpieczeństwa śmierci dla uspokojenia sumienia i, o ile zachodzi potrzeba, dla uprawnienia dzieci, ordynarjusz ma prawo udzielenia dyspensy od przeszkody przystojności publicznej jak zresztą i od innych przeszkód kościelnych z wyjątkiem przeszkody święceń kapłańskich i powinowactwa pierwszego stopnia w linji prostej (c. 1043) własnym poddanym i wszystkim znajdującym się na jego terytorjum, byleby z tego nie było zgorszenia.

Ordynarjusz może też udzielić dyspensy, gdy chodzi o konwalidację małżeństwa już uprzednio nieważnie zawartego, oraz w tym przypadku, gdy bezpośrednio przed ślubem przeszkoda została ujawniona, a ślubu nie można odłożyć do chwili, w której ta sprawa mogłaby być załatwiona przez Stolicę Apostolską (c. 1045).

W przypadku niebezpieczeństwa życia proboszcz lub kapłan, który może asystować przy zawarciu małżeństwa, mają prawo dyspensować od tej przeszkody, jeżeli dostęp do ordynarjusza jest utrudniony (c. 1044), spowiednik może również udzielić tej dyspensy lecz tylko dla „forum internum" (c. 1044).

Kiedy zaś zachodzą przypadki, niecierpiące zwłoki, proboszcz, kapłan mający asystować przy zawarciu małżeństwa, oraz spowiednik (dla forum internum) mogą dyspensować od przeszkody przystojności publicznej, o ile dostęp do ordynarjusza jest trudny a przypadek tajny (c. 1045).

W ten sposób przeszkoda przystojności publicznej została całkowicie według najnowszego prawa kościelnego wyjaśniona. Według kodeksu można określić tę przeszkodę jako zbliżenie osób, wypływające z nieważnego związku małżeńskiego i konkubinatu notorycznego lub publicznego, rozrywające małżeństwa między jedną stroną a krewnymi pierwszego i drugiego stopnia w linji prostej drugiej strony.

Zakończenie.

Określenie jednolite przeszkody przystojności publicznej dla wszystkich okresów prawa kościelnego jest bardzo trudne, gdyż źródło tej przeszkody często się zmieniało. Badając zaś poszczególne okresy ustawodawstwa kościelnego, można jedynie podać określenie przeszkody przystojności publicznej, któraby się odnosiła tylko do tego okresu.

Ta przeszkoda ma natomiast jedną cechę, wspólną wszystkim okresom tak prawa rzymskiego jak i kościelnego, a jest nią przyzwoitość publiczna. Ten bowiem wzgląd kierował prawodawcą w różnych okresach. Można przeto sądzić, że w tym czasie w którym przeszkoda przystojności publicznej samodzielnie jeszcze nie istniała, zakazy małżeństwa, ustanowione przez wzgląd na przyzwoitość publiczną, należy uważać za zaczątek przeszkody przystojności publicznej. W znaczeniu więc ogólnem przeszkoda przystojności publicznej stanowi te warunki i okoliczności, w których opinja ogółu uważała zawieranie małżeństw za sprzeciwiające się przyzwoitości.

Omawiana przeszkoda ma wielkie podobieństwo do przeszkody powinowactwa. Zanim bowiem poczyna istnieć samodzielnie, tworzy z przeszkodą powinowactwa jedną całość. Kiedy zaś poczyna się oddzielać od przeszkody powinowactwa, tworzy dalsze stopnie tej samej przeszkody tylko pod nazwą przystojności publicznej.

Stale te dwie przeszkody są z sobą w ścisłym związku pochodzą bowiem z instytucyj pokrewnych. Gdy więc przeszkoda powinowactwa wywodzi się z małżeństwa spełnionego, źródłem przeszkody przystojności publicznej są zaręczyny lub małżeństwo niespełnione, a gdy przeszkoda powinowactwa bierze początek z małżeństwa ważnie zawartego, przeszkoda przystojności publicznej wypływa z nieważnego związku małżeńskiego.

Niekiedy zakazy małżeństwa, które przedtem stanowiły przeszkodę powinowactwa, później stanowiły przeszkodę przystojności publicznej.

W szczegółowem przeto znaczeniu przeszkoda przystojności publicznej jest pewnem zbliżeniem osób, w rodzaju powinowactwa, które wzbrania wstępowania w związki małżeńskie jednej z tych osób z krewnymi drugiej osoby.

W rozwoju przeszkody przystojności publicznej stała dążność daje się zauważyć do ścieśnienia n. p. przez zaprowadzenie formy obowiązkowej dla zawarcia małżeństw, przez zmniejszenie tej przeszkody, wypływającej z zaręczyn aż do pierwszego stopnia pokrewieństwa przez ustanowienie formy piśmiennej zaręczyn, wreszcie przez zupełne zniesienie tej przeszkody z zaręczyn.

Być może, że na to stałe ścieśnianie przeszkody przystojności publicznej wpłynęła dążność do ograniczenia wszystkich przeszkód małżeńskich. Ograniczono n. p. przeszkodę pokrewieństwa do trzeciego stopnia, która w pierwszych wiekach obowiązywała aż do dwunastego stopnia, ograniczono przeszkodę powinowactwa do drugiego stopnia, która jeszcze przed wydaniem kodeksu rozciągała się do czwartego stopnia, zniesiono tę ostatnią przeszkodę ze stosunku niedozwolonego i t. d.

W czasach dzisiejszych przeszkodę przystojności publicznej spotyka się bardzo rzadko, a udowodnienie jej istnienia w poszczególnych przypadkach napotyka na olbrzymie trudności[1]).

Ks. T. Gałdyński — Poznań.

Katolicki ruch abstynencki zagranicą i w Polsce.

Abstynencję osobistą od napojów alkoholowych praktykowali we wszystkich czasach ery chrześcijańskiej różni wybitni katolicy np. Święci i to pierwotnie ze względów ascetycznych, aby przez możliwie doskonałe stosowanie nauki Chrystusa Pana o potrzebie wyrzeczenia i zaparcia siebie wzmacniać swą wolę ku dobremu, a uchronić się od niebezpieczeństwa grzechu. Właściwy jednak społeczny ruch katolicki oparty na zasadzie abstynencji rozpoczął się przed około stu laty w Irlandji i w

[1]) Naprzykład w Sądzie Biskupim Łódzkim od 1921 roku do 1934 roku przeprowadzono około tysiąca unieważnień małżeństw, z tytułu zaś przystojności publicznej trzy sprawy zaledwie były prowadzone, z których tylko w jednym przypadku udowodniono istnienie tejże przeszkody.

St. Zjednoczonych Ameryki, a dopiero w ostatnim dziesiątku lat ubiegłego wieku rozpowszechnił się w wielu krajach katolickich Europy. Powoli przekonywano się, że ten nowy prąd społeczny, wyrastający dotąd często głównie z pobudek humanitarnych i higjenicznych można i trzeba pielęgnować i szerzyć także z pobudek nadprzyrodzonych. Dał tym poglądom wyraz dobitnemi słowy ks. biskup Egger, prymas Szwajcarji, gdy powiedział, że „abstynencja jest czynem nawskroś chrześcijańskim i bardzo na czasie". Wszyscy zresztą papieże począwszy od słów i przykładu Grzegorza 16, poprzez pierwszy dokument urzędowy Piusa IX i dalsze enuncjacje Leona XIII, Piusa X, Benedykta XV i Piusa XI wyrażali zgodne życzenie, aby katolicy w ruchu abstynenckim brali jak najczynniejszy udział. Najdobitniej przemówił przed kilku laty obecny Ojciec św. do delegacji katolików abstynentów z Niemiec, gdy powiedział 30. 9. 29 r.

„Reprezentujecie dzieło, które w szczególny sposób wielbię i pochwalam. Kościół szczególnie cieszy się z waszej działalności, gdyż ta wielka walka jest z istoty swej ważnym udziałem w apostolstwie właściwem Kościoła, gdyż znaleźliście drogę, na której możecie uratować wiele dusz, a często także życie i zdrowie cielesne".

Słowa powyższe najlepiej uwypuklają podstawy katolickiego ruchu abstynenckiego.

Pobudki nadprzyrodzone:

Duch chrześcijańskiego umartwienia i poświęcenia dla dobra nieśmiertelnych dusz współbraci — oto główne źródła apostolstwa abstynenckiego katolików abstynentów, a dopiero na drugim planie stawiają katolicy troskę o zdrowie fizyczne i dobrobyt materjalny jednostek, rodzin i narodu całego. W tym duchu praca coraz bardziej się krystalizuje i coraz pomyślniej rozwija w poszczególnych krajach. Świadczą o tem następujące liczby.

Najsilniejszy liczebnie ruch abstynencki wykazuje **Irlandja,** skoro zorganizowanych członków ma 100 tysięcy dorosłych i 150 tysięcy młodzieży, oprócz tych, którzy skutkiem misjonarskiej działalności OO. Franciszkanów złożyli przyrzeczenia osobistej abstynencji. Takich przyrzeczeń odebrali OO. Franciszkanie w ostatnich latach 1141000. Ruch cały Jezuita Ksiądz Cullen zjednoczył w organizacji „Pionierów Najśw. Serca Jezusowego", przy pomocy kapłanów abstynentów, których jest 643 (oprócz 500 kleryków).

Drugi z rzędu najsilniejszy zespół abstynentów katolików wykazuje **Holandja,** licząca 12600 dorosłych i 77000 dzieci abstynentów z Krucjaty Eucharystycznej, a ponadto 57400 tych, co wyrzekli się trunków wypalanych.

Na trzeciem miejscu należy wymienić **Niemcy.** Jest tam 26000 dorosłych abstynentów i 20000 dzieci, 5200 młodzieży pozaszkolnej, 6000 młodzieży gimnazjalnej i 250 studentów czyli ogółem 57450 członków.

Stosunkowo dość silny jest także katolicki ruch abstynencki w **Szwajcarji,** skoro może wskazać na 9500 dorosłych, 38000 młodzieży i 500 studentów abstynentów czyli ogółem 48000 członków zorganizowanych.

Jeszcze więcej zadziwia siła liczebna katolików na **Litwie.** Jest tam bowiem 13000 dorosłych i 29000 dzieci abstynentów, 2000 gimnazjastów i 250 studentów abstynentów czyli ogółem 44250 osób.

Z innych krajów trudno byłoby podać ścisłe i zupełnie pewne liczby, aczkolwiek katolicki ruch abstynencki istnieje i nieraz coraz pomyślniej się rozwija.

Na **Łotwie** osobno do tego zwolniony kapłan czuwa nad organizacjami abstynenckiemi katolików.

W **Czechosłowacji** wykazuje pewną aktywność niemiecki „Biały Krzyż", jednoczący 1500 dorosłych i 2000 dzieci abstynenckich.

Austrja ma narazie około 1500 dorosłych i 1000 dzieci. **Jugosławja** a ściślej mówiąc Kroacja zjednoczyła 2000 dorosłych i 15000 dzieci i 30000 młodzieży abstynenckiej harcerskiej.

We **Francji** mamy 1000 abstynentów w La Croix d'or, a ponadto i półabstynentów w La Croix Blanche. **Belgja** ma dla dzieci Związek pod nazwą: Nadzieja Przyszłości, liczący 2000 członków, zaś dla studentów i dorosłych Caritas, jednoczący około 1000 członków.

A teraz przypatrzmy się katolickiemu ruchowi abstynenckiemu w **Polsce.** Najstarsza organizacja to **Polski Związek Księży Abstynentów,** który wykazuje obecnie 332 kapłanów i 455 kleryków abstynentów, a zatem ogółem 787. Drugi Związek katolicki stanowy to **Związek Nauczycieli Abstynentów** jednoczący zaledwie 56 członków. Wszechstanowym jest **Katolicki Związek Abstynentów,** który w 41 kołach liczy obecnie 1500 członków. Dochodzi jeszcze 5300 młodych abstynentów z K. S. M., 1200 młodzieży szkół średnich i wyższych. Osobno wskazać należy na **Filarecki Związek Elsów,** który wykazuje 120 członków, zaś oddział abstynencki Związku Bractw Wstrzemięźliwości archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej 7000 całkowitych abstynentów. W ten sposób doliczymy się 16000 członków. Gdybyśmy chcieli całe Z. H. P. wykazujące 136000 doliczyć do katolickiego ruchu abstynenckiego, wówczas mielibyśmy 152000 katolików-abstynentów.

Przypatrzmy się jeszcze pokrótce metodom pracy katolików abstynentów. Są one oczywiście w wielu punktach podobne do metod stosowanych w organizacjach innych wyznań oraz w organizacjach czysto świeckich. Różnica ujawnia się w pobudkach działania oraz w zdecydowanem podkreśleniu czynnika nadprzyrodzonego. Z religji czerpią katolicy najsilniejsze pobudki do pracy i poświęcenia, modlitwa i częste Sakramenta św. podtrzymują w nich właściwą intencję i zapał pierwotny, one też sprowadzają na ich działalność błogosławieństwo Boże i skutki pożądane we wszelkich ich odcieniach pracy, a szczególnie w tej najtrudniejszej pracy t. j. w opiece nad alkoholikami. Są też pewne metody specyficzne np. w Holandji pracują przy centrali Sobrietas'u komisja teologiczna, psychologiczna, medyczna, prawnicza i ekonomiczna; z zasług i opinji tych komisyj korzysta w razie potrzeby nawet rząd holenderski. Francuscy katolicy utrzymują 3 gospody, 2 poradnie i 1 zakład dla alkoholików. W Szwajcarji i w Niemczech otacza się szczególną troską ruch wśród gimnazjastów i akademików. W ludowym Związku Kreuzbund

w Niemczech pracuje 52 opiekunów zawodowo czynnych i 114 poradni dla alkoholików, których jest na opiece 17000. Pomaga tam wydatnie w pracy O. Franciszkanim Elpidius. Litwini wydają kalendarz abstynencki, posiadają muzeum własne i budują fabrykę napojów bezalkoholowych.

U nas w Polsce posługujemy się często jednodniowemi kursami propagandowemi (na dłuższe — brak funduszów), urządzamy rekolekcje i kursy religijne, troszczymy się o podtrzymanie 2 czasopism t.j. Świtu i Przyjaciela Trzeźwości oraz o wydawnictwo literatury przeciwalkoholowej.

Już od szeregu lat Związek nasz krzewi ideę abstynencką w czasopismach Kat. Związku Młodzieży, czego owocem są 360 sekcyj abstynenckich w K. S. M. Dla nich trzeba było opracować podręcznik pracy p. t. „Kółko abstynenckie w S. M. P." Jest to kopalnia materjału także dla organizacyj dorosłych. Obecnie otwiera się dla Kat. Związku Abstynentów szerokie i wielkie pole pracy, ponieważ K. Z. A. jako organizacja pomocnicza Akcji Katolickiej ma obowiązek szerzyć zrozumienie dla idei abstynenckiej wśród członków czterech stanowych związków Akcji Katolickiej. Przyszłość Związku naszego zapowiada się dość pomyślnie wobec życzliwego poparcia ze strony duchowieństwa, a szczególnie Najdostojniejszego Episkopatu naszego.

Skrzynka Liturgiczna.

W sprawie obrzędów przy udzielaniu Komunji Świętej.

Zapytanie: Czy po udzieleniu Komunji Świętej poza Mszą świętą należy zawsze udzielać błogosławieństwa? *Ks. S.*

Odpowiedź: Rozwiązanie powyższej wątpliwości znajdujemy w Rytuale Rzymskim. Rytuał ten mianowicie w Tytule IV Rozdziale 2. Ordo administrandi Sacram Communionem (Rituale Romanum Ecclesiis Poloniae Accomodatum str. 158 i następne) zamieszcza po opisie udzielania Komunji Świętej następującą uwagę: „Quod si contingat, proxime ante ant statim post Missam privatam, aliquos interdum communicare, tunc Sacerdos, planeta indutus, sacram communionem ministrabit eo modo quo fit extra Missam, ut supra dictum est; omissis tamen Alleluia et benedictione in fine, si paramenta nigri coloris adhibeantur". Nawet przy udzielaniu Komunji Św. w paramentach mszalnych bezpośrednio przed Mszą Św. lub natychmiast po niej należy zawsze udzielić błogosławieństwa, chyba, że Msza Św. in casu była odprawiona lub ma być odprawiona w paramentach koloru czarnego (żałobnych).

W związku z tą sprawą poruszyć należy pewną niedokładność, którą popełniają niektórzy kapłani. Gdy Komunja Św. jest udzielana bezpośrednio przed Mszą Świętą, w paramentach mszalnych, i gdy się spodzie-

wać należy, że wszyscy komunikujący zostaną na całej Mszy Świętej, niektórzy z konfratrów powstrzymują się od udzielenia błogosławieństwa, gdyż, jak twierdzą, udzielą go przy końcu Mszy Świętej. Kapłani ci opierają się na rubryce Rytuału Rzymskiego, który, opisując (loco citato) ryt Komunji Św. **podczas** Mszy Św., mówi „Finita communione, severtitur ad Altare, nihil dicens, neque dat eis benedictionem, quia illam dobit in fine Missae". Identyczną uwagę zawiera Mszał Rzymski (Ritus servandus in celebratione Missae. Tytuł X. p. 6). Niektórzy zatem konfratrzy tak rozumują: skoro nie udziela się błogosławieństwa po Komunji podczas Mszy Św., gdyż będzie udzielone specjalne, mszalne błogosławieństwo, również nie należy błogosławić wiernych i w wypadku Komunji Św. przed Mszą Św., zwłaszcza, gdy jest pewność, że wierni do błogosławieństwa mszalnego pozostaną.

Zaznaczyć należy, że tak rozumują niektórzy liturgiści, np. ks Arcybiskup Nowowiejski, który w swoim ceremonjale parafjalnym (wydanie siódme z 1931 roku stronica 358) pisze „Przed mszą czytaną ono (błogosławieństwo) tylko wtedy się nie daje, gdy jest pewna, że komunikujący zostaną na mszy, do jej ukończenia".

Rozumowanie powyższe nie jest jednak zupełnie poprawne. Nie można utożsamiać Komunji Św. udzielanej podczas Mszy Św. z komunikowaniem wiernych niezależnie od Mszy. W pierwszym wypadku Komunja Św. udzielana jest zgodnie z duchem Kościoła, w drugim jest tylko dozwolona przez Kościół dla dogodności wiernych.

Kapłani, którzy nie udzielają błogosławieństwa po Komunji Św., po której bezpośrednio odprawiają Mszę Św. niechaj wiedzą, że Św. Kongregacja Obrzędów w dniu 30 lipca 1910 r. na pytanie „Li certo constaret, communicantes ante Missam usque ad eiusdem finem mansuros: an illa Benedicto omitti possit vel debeat" udzieliła odpowiedzi „negative" (Nr. 4257 ad VII) a Felice Zualdi editum, Turyn. Marietti str. 210 oraz Joseph Haegy. Manuel de Liturgie. Tom I str. 292.

W sprawie nowych oficjów brewjarzowych.

Byłoby rzeczą pożądaną mieć w rubryceli na początku spis wszystkich naszych oficjów brewjarzowych, by na początku roku móc zaopatrzyć się w brakujące oficja. *Ks. W.*

Odpowiedź: Prośba ta nadeszła wtedy, gdy już druk rubryceli zbliżał się ku końcowi. — By zaspokoić słuszną prośbę, podajemy w tem miejscu wykaz oficjów wydanych lub zmienionych za Piusa XI —obecnie panującego Papieża:

27 lutego — Św. Gabrjela od Matki Bożej Bolesnej.
17 marca — Bł. Jana Sarkandra,
27 kwietnia — Św. Piotra Kanizjusza.

3 maja — Najśw. Marji Panny Królowej Polski.
13 maja — Św. Roberta Belarmina.
10 czerwca — Bł. Bogumiła.

Piątek po oktawie Bożego Ciała — Najświętszego Serca Jezusowego z nowem oficjum dx. I cl. c. Oct. privil. III ordinis.

Czwartek w oktawie Najśw. Serca Jezusowego — Eucharystyczne Serce Jezusa.

1 lipca — Krwi Przynajświętszej. Oficjum tego święta zostało podniesione do święta dx. I cl. przyczem zmienione zostały lekcje II-go Nokturnu oraz modlitwa.

9 sierpnia — Św. Jana Vianney.
19 sierpnia — Św. Jana Eudes.
3 października — Św. Teresy od Dzieciątka Jezus.
11 października — Macierzyństwa Najśw. Marji Panny.
17 „ — Św. Małgorzaty Marji Alacoque.

Ostatnia niedziela października — Chrystusa Króla.

15 listopada — Św. Alberta Wielkiego.
24 „ — Św. Jana od Krzyża—zostały zmienione lekcje II-go Nokturnu i modlitwa. *Ks. J. Ż.*

Komunikat.

Wyszedł z druku Nr. 1 miesięcznika *„Morze"*, organ Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Na treść numeru, obejmującego 40 stron druku, składają się ciekawe artykuły, poświęcone zagadnieniom zbrojeń morskich mocarstw światowych, sprawom kolonjalnym, m. inn. niemieckiej propagandzie kolonjalnej, japońskiemu współzawodnictwu handlowemu w kolonjach, kolonjalnej poliyce Italji; sprawom emigracyjnym i handlowym, wreszcie opisy z podróży, jak wspomnienia z pobytu „Dali" w Ameryce i szereg innych artykułów.

Pismo wykonane zostało techniką rotograwiurową. Piękne w rysunku i barwach okładki, liczne oryginalne ilustracje stwarzają naprawdę bogate ramy dla tej interesującej treści.

Numer styczniowy „Morza" powinien bezwzględnie znaleźć się w rękach nietylko tych, którzy temi zagadnieniami interesują się, ale i tych także, dla których są one dotąd jeszcze obce.

ALFRED MACHNICKI

HURTOWY SKŁAD ARTYKUŁÓW RELIGIJNYCH
poleca swe wydawnictwa obrazków kolędowych na okres B. Narodzenia. Na składzie najnowsze wzory obrazków włoskich i francuskich na kolędę. Kraków, ul. Mikołajska L. 12. Tel. 133-70. Na żądanie wysyłamy oferty.

V. Bibljografja.

Dominicus Jorio, S. C. de disciplina Sacramentorum a Secretus. Sacerdos alter Christus. De instructione pro scrutinio ad ordines peragendo commentarius. Romae. An. Jub. MCMXXXIII. str. 217. cena 10 lirów.

* * *

*Sprawa wychowywania kapłanów jest przedmiotem nieustającej tros*ski Kościoła. Obecnie panujący Papież Pius XI, wśród ogromu swoich prac w wielu dziedzinach zajął się i tą sprawą, wydając w dniu 27 grudnia 1930 roku specjalną instrukcję, poświęconą badaniu powołań kandydatów do kapłaństwa. Instrukcja ta, będąc tekstem prawnym, normowała w sposób jasny i przejrzysty całokształt zagadnień związanych ze święceniami; urzędowy jednak jej charakter nie pozwalał na podanie spraw natury ogólnej jak np. sprawy natury i konieczności powołania, sprawy oznak powołania, nieprawidłowości i przeszkód do święceń i innych podobnych. Było również rzeczą wskazaną, by ukazał się dobry komentarz świeżo wydanej instrukcji.

Zadania tego podjął się dostojny autor dzieła „Sacerdos alter Christus". Jest nim Jego Ekscellencja Biskup Dominik Jorio, Sekretarz Św. Kongregacji Sakramentów. Biorąc udział w pracach przygotowawczych do wydania instrukcji, jest on najlepiej postawiony do autorytatywnego opracowania jej komentarza. Cieszyć się można, że Jego Ekscelencja, przy pracy nad tak ważnym działem administracji kościelnej, znalazł dość czasu na opracowanie dzieła tego znaczenia.

„Sacerdos alter Christus" składa się z trzech części: pierwsza z nich *omawia ogólne kwestje związane ze święceniami, druga i trzecia ko*mentują sam tekst instrukcji z dnia 27 grudnia 1930 roku.

Po przedstawieniu konieczności powołania Bożego do święceń, Dostojny Autor przedstawia swój pogląd na naturę powołania, opierając się zresztą całkowicie na orzeczeniu Piusa X w sprawie książki Ks. Józefa Lahitton p. t. *„La vocation sacerdotale"*; poczem traktuje oznaki powoła*nia, dzieląc je na pozytywne i negatywne*, zaliczając do pierwszych czystą intencję, cnoty w stopniu nieprzeciętnym, poznanie obowiązków płynących z kapłaństwa — do drugich zaś wolność od przymusu, od nieprawidłowości i przeszkód.

Komentarz samego tekstu instrukcji jest bardzo dokładny — piękny jest zwłaszcza szemat pytań, jakie należałoby zadać kandydatowi dla zbadania czystości jego intencji.

Dzieło kończy się nader cennemi uwagami co do utrzymania się w prawdziwym duchu kapłańskim.

Życzyćby należało, by praca J. E. Ks. Biskupa Jorio znalazła się w rękach tych wszystkich, którzy mają coś do powiedzenia w sprawie udzielania święceń; w rękach Najdostojniejszych Pasterzy, oraz w rękach wychowawców młodzieży duchownej, czego słusznie życzy autorowi Kardynał Lega, Prefekt Św. Kongregacji Sakramentów.

Ks. J. Ż.

ZA ZEZWOLENIEM WŁADZY DUCHOWNEJ.

Redaktor: Ks. JAN ŻDŻARSKI

Drukarnia Diecezjalna w Łodzi, ulica Gdańska Nr. 111. Tel. 248-55.